VIII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 23)**

z dnia 24 stycznia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 23)

24 stycznia 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej i posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Łukasza Dajnowicza, byłego dyrektora Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Marcina Pachuckiego, zastępcy dyrektora Departamentu Prawnego Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Dajnowicz** i **Marcin Pachucki** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Justyna Halagarda**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Anna Jasieńska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Ewa Molska** –pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego przesłuchania przewiduje przesłuchanie dwóch świadków: pana Łukasza Dajnowicza i pana Marcina Pachuckiego.

Czy są inne propozycje?

Dziękuję.

Witam wszystkich państwa, witam serdecznie stałych doradców.

Przystępujemy do realizacji punktu 1. posiedzenia.

Na wezwanie komisji stawił się pan Łukasz Dajnowicz.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam pana, iż, zeznając przed sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 §1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dzień dobry.

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o przysługujących panu prawach:

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 §11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 §11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnej wypowiedzi w ramach objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Łukasz Dajnowicz, lat 39, ekonomista.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane, dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za fałszywe zeznania lub oskarżenia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę wszystkich o powstanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę o powtarzanie za mną:
„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo.
Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję bardzo, zaczynamy.
Pani poseł Kopcińska, bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję, pani przewodnicząca.
Czy mógłby pan powiedzieć nam, od kiedy jest… był pan dyrektorem Departamentu Komunikacji Społecznej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ten departament się różnie nazywał, ale w KNF-ie pracowałem od początku, czyli od 2006 r. do grudnia roku 2016, a wcześniej, jeszcze przed KNF-em, pracowałem w Komisji Papierów Wartościowych. To był jeden z tych nadzorów…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przepraszam, czy możemy prosić tylko mikrofon wyżej i bliżej, bo jest dosyć duża akustyka?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Przepraszam.
To nie wiem, od którego momentu, ale od 2004 r. w nadzorze finansowym pracuję, w KNF-ie od 2006 r., czyli od początku – do grudnia 2016 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A funkcję rzecznika pełnił pan od kiedy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W KNF-ie od początku, czyli od 2006 r. do listopada 2016 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Czy mógłby pan powiedzieć, w jakim zakresie departament, w którym pan pracował, zaangażowany był w sprawę Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Jako komórka, która odpowiadała za listę ostrzeżeń publicznych KNF-u, odpowiadała za współpracę z dziennikarzami i też za wnioski o dostęp do informacji publicznej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przedstawiciele mediów kontaktowali się z panem bezpośrednio jako rzecznikiem w tej sprawie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A jak pan dowiedział się o sprawie? Czy mógłby pan w paru…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja sobie to z notatek odtworzyłem, bo zeznawałem też w prokuraturze, więc miałem notatki. 30 października 2009 r. dostaliśmy pytania, sygnał z mediów i tego samego dnia umieściliśmy spółkę na liście ostrzeżeń publicznych.

Dziennikarze… to byli dziennikarze radiowi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy to było RMF? – to zapytanie jest.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, RMF FM, tak. Nie chciałbym z nazwiska. Ale dziennikarze przekazali nam, czyli służbom prasowym KNF-u, informacje o reklamach Amber Gold. I hasło tych reklam, to jest „Lokata w złoto – 10%", ono sugerowało, że spółka może prowadzić działalność polegającą na przyjmowaniu środków bez licencji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A, te sugestie weryfikowaliście państwo w jaki sposób? No, bo po samej notatce raczej nie umieszcza się firmy na liście…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, na podstawie publicznych informacji, czyli były reklamy, plus strona internetowa spółki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I to wszystko odbyło się jednego dnia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A, kto o tym zadecydował?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
O wpisie na listę?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, ja jako osoba odpowiedzialna za serwis internetowy w KNF-ie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A, z kim pan podzielił się informacjami, które pan otrzymał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest standard. I standardowo sygnał, te publicznie dostępne informacje daliśmy do Departamentu Postępowań. W tej…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, czy mogłabym prosić…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, przerywam, ale jest to bardzo istotne dla wyjaśnienia sprawy: czy byłby pan uprzejmy poprzypominać nazwiska osób, z którymi pan się kontaktował, którym pan informacje przekazywał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak dokładnie nie pamiętam, ale za ten obszar w Departamencie Postępowań (teraz to jest część Departamentu Prawnego) odpowiadał pan Marcin Pachucki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto, przepraszam?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Marcin Pachucki. To jest ta druga osoba, którą państwo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak, tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale dawno pan zeznawał w prokuraturze?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przepraszam?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dawno pan zeznawał w prokuraturze?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja zeznawałem w prokuraturze dwa razy. Raz to była sprawa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, bo pan tam miał pamięć do nazwisk dużo lepszą. Stąd pytam pana, czy dawno pan zeznawał.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dość dawno, zaraz sprawdzę, dobrze? To…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dość dawno.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To był wrzesień 2012 r. To było raz i to była ta sprawa z zawiadomienia KNF-u, a raz zeznawałem w sprawie zawiadomienia pana Marcina P. na KNF. I to było w sierpniu… to było, przepraszam, to było w marcu 2013 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę powiedzieć, jaki był sposób udzielania odpowiedzi na pytania mediów.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, w zależności od… znaczy w zależności od tego, jak pytanie zostało zadane: telefonicznie, mailowo, osobiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Było to w jakiś sposób uregulowane, czy nie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W takim znaczeniu, że jest jakaś ewidencja, tak? Nie, to w ten sposób…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Regulamin – nie.

A, proszę mi powiedzieć, w przypadku tej konkretnej sprawy Amber Gold i informacji, którą pan otrzymał od rozgłośni radiowej, rozumiem, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jaka była forma komunikacji między panem a dziennikarzem czy dziennikarzami?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie. Jeśli radio, no, to prawdopodobnie chciało się nagrać, czyli osobiście.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I proszę mi powiedzieć, czy były – jeżeli były, to które – departamenty merytoryczne zaangażowane w kwestię wyjaśnienia tej sprawy, bo informacja, którą pan otrzymał, to dosyć ważna informacja. W jaki sposób doszło do jej weryfikacji, kto… – jeszcze raz powtórzę pytanie – kogo, z imienia i nazwiska, pan o tym fakcie poinformował i które departamenty, jeżeli takowe były, były zaangażowane w wyjaśnienie merytoryczne?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Departament Postępowań, oni dostali sygnał do analizy prawnej pod kątem ewentualnego zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jakiej formie, przepraszam, zostali…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Sygnały?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, były standardowo mailem albo telefonicznie, już nie pamiętam. Natomiast też przed wpisem na listę zawsze się na uboczu staraliśmy konsultować, no, czy to jest wstępnie dobrze, czy wstępnie się ewentualnie kwalifikuje pod zawiadomienie, czy nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, proszę, ja będę… podrążę chwilę ten jeden temat samego zgłoszenia przygotowania odpowiedzi i umieszczenia na liście. Interesuje mnie, jak w tak poważnej instytucji, jaką jest Komisja Nadzoru Finansowego, weryfikuje się informacje uzyskane od dziennikarzy? Jakby pan mógł jednak przypomnieć sobie jak najwięcej szczegółów, nazwisk, drogi tej informacji od rozgłośni radiowej, przez pana, do kogo dalej i w jakiej formie otrzymywał pan odpowiedzi i na jakiej podstawie, bo usłyszeliśmy na wstępie, że wydarzyło się to w ciągu jednego dnia.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dosyć szybkie działanie, tylko chciałabym wiedzieć, no, właśnie na jakiej podstawie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze.

Wtedy nie było takiego przepisu prawa, który w tej chwili w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, tj. art. 6b, czyli on reguluje, jak się prowadzi listę ostrzeżeń publicznych, jak się umieszcza spółkę na liście, jak się np. z niej też spółkę wykreśla. I to w uproszczeniu w tej chwili jest wykaz zawiadomień, który KNF przekazuje

do prokuratury. Wtedy takiego przepisu nie było, więc, no, też było ryzyko sygnalizowane przez Departament Prawny, np. takie ryzyko, że spółka pójdzie do sądu i trzeba będzie płacić odszkodowanie ze Skarbu Państwa za naruszenie dóbr osobistych, czy ryzyko reputacyjne dla KNF-u, jakiegoś niekorzystnego orzeczenia w sądzie administracyjnym. Albo, no, ryzyko takie pracownicze, dla ludzi. I w tym wypadku ta ścieżka została przetestowana, bo z Amber Gold poszło do sądu administracyjnego i do sądu cywilnego, i też do prokuratury i te wszystkie rozstrzygnięcia były akurat dla KNF-u korzystne.

Jeszcze raz przepraszam, pani pytała o osoby, tak?

No, dokładnie nie pamiętam, komu ja tam powiedziałem o tym Amber Gold, natomiast to była na pewno osoba z Departamentu Postępowań.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy… Rozumiem, że nie chce pan nam powiedzieć, że decyzje o umieszczeniu firmy na liście ostrzeżeń zapadały, były podejmowane przez jedną osobę – przez pana.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, na pewno były konsultacje, natomiast to nie jest decyzja administracyjna. Zresztą to było przedmiotem orzeczenia sądu. To nie jest taka decyzja, która wymaga postępowania tego trybu z k.p.a.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, to wobec tego…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest część serwisu internetowego, myśmy pisali…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To proszę…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przepraszam, mogę? Tylko skończę. Przepraszam, bo… że myśmy pisali tam, że firma nie posiada licencji. To jest, to była prawda, to był fakt i ciężko z tym dyskutować.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

To proszę wobec tego odpowiedzieć mnie i, za pośrednictwem mediów, opinii publicznej, po co umieszczana jest firma na liście ostrzeżeń publicznych, co z tego wynika, co powinno wynikać, po co państwo to robiliście. A ja jeszcze raz będę prosiła pana, żeby jednak ścieżkę tą konsultacyjną z osobami, które podjęły decyzję, żeby na liście ostrzeżeń firmę umieścić, dokładnie wymienić. I proszę też…

Dobrze, to na razie to.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Lista ostrzeżeń była i jest częścią serwisu internetowego. Myśmy za ten serwis odpowiadali, ja jako osoba kierująca tą komórką. Natomiast po co ta lista była, no, to nie jest polski wynalazek.

Z tego, co ja tam znalazłem, to w 2004 r. w Polsce to zaczęło działać. I to jest pewna forma ostrzeżenia, sygnału dla potencjalnych klientów, bo brak licencji to jest, to ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa środków. Więc – z jednej strony – oczywiście, bez wyroku sądu, bez jakiegoś zaawansowanego postępowania karnego nie można pisać, że ktoś jest np. oszustem. Ale można pisać, że nie ma licencji, bo to jest prawda. I to w sądach się utrzymało zresztą.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To – uzupełniające pytanie.

Czego pan wobec tego oczekiwał po umieszczeniu informacji o firmie Amber Gold na tej liście? Czego pan oczekiwał? Czy to było tylko takie umieszczenie dla umieszczenia…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, no to jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…i coś się zadziałało, ale tak naprawdę niewiele się zadziało? Jakie były tego konsekwencje?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To była forma ostrzeżenia klientów. Ta informacja o tym, że firma nie posiada licencji, że KNF ma wątpliwości w jej sprawie, była publicznie dostępna dla klientów za pośrednictwem mediów bezpośrednio. I wydaje mi się, że to miało znaczenie. To znaczy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kto wiedział o tej liście?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ona była np. dostępna, informacja o tym ostrzeżeniu była dostępna po wpisaniu nazwy Amber Gold w taką najbardziej popularną wyszukiwarkę internetową. I to jest, wydaje mi się, jakiś sygnał ostrzegawczy dla osoby, która zastanawia się nad tym, czy powierzyć środki, czy nie powierzyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A kto wiedział o tej… kto powinien wiedzieć o tej liście?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wiedzieli dziennikarze i na pewno część opinii publicznej też.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Państwo informowaliście o tym, że taka lista istnieje i co się wiąże z umieszczeniem firm na niej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak. Przy każdej okazji i w sprawie Amber Gold, i w sprawie np. takiej drugiej, chyba najbardziej znanej firmy z listy ostrzeżeń, czyli Finroyal, to przy każdej okazji dawaliśmy do mediów taką informację, że firma nie ma licencji, że… A później, jak już było zawiadomienie, że było zawiadomienie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto, jakbym mogła wrócić do pytania o departamenty merytoryczne, w Departamencie Prawnym został przez pana poinformowany?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W Departamencie Postępowań… Departament Postępowań.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W Departamencie – przepraszam, tak – Postępowań.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie z imienia i nazwiska, ale to jest obszar Marcina Pachuckiego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A to nie było w żaden sposób uregulowane w Komisji Nadzoru Finansowego? Taka ścieżka informowania o tak ważnych rzeczach?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Pyta pani o procedurę taką formalną?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, wtedy nie było tej procedury, ona później powstała, po…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Później, czyli kiedy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wydaje mi się, że pierwsza wersja to jest jesień 2012 r., czyli to już po upadku Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Kto odpowiadał? Kto kierował tym departamentem, o którym pan wspomina?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Departamentem Postępowań?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W tym okresie, którego dotyczyła, dotyczył ten sygnał, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Oczywiście, Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Na sto procent nie jestem pewnym. Ale wydaje mi się, że Marcin Pachucki był zastępcą a dyrektorem była pani Ilona Pieczyńska-Czerny. Ale nie pa… na sto procent nie pamiętam. To jest łatwe do sprawdzenia w urzędzie, ja nie mam tych dat przed sobą.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I nie pamięta pan, z kim pan rozmawiał, czynił uzgodnienia na temat firmy Amber Gold? Nie jest pan w stanie przypomnieć sobie żadnego nazwiska?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, na sto procent, nie, no, na sto procent nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A nie na sto procent?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wydaje mi się, że to był Marcin Pachucki, ale na sto procent, no, nie jestem w stanie tego odtworzyć w tej chwili.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
To wszystko były rozmowy, uzgodnienia bez notatek, jakieś formy pisemnej? Opinię, o którą pan… No, bo w jakiś sposób trzeba zweryfikować, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Rozumiem, o co pani pyta.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dostaje pan informacje od dziennikarzy bardzo poważną.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No dobra, ale widzę, że jest lokata w złoto – 10%, widzę, że firma nie ma licencji, że się reklamuje. I co? Dobrze wszystko? Chyba – nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
No dobrze, to wobec tego, jeżeli niedobrze, to jest pytanie, czy państwo wykorzystaliście wszystkie możliwości, jakimi komisja dysponowała, żeby nie dopuścić do tego…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, rozumiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…żeby przybywali nowi klienci. Bo samo umieszczenie na liście ostrzeżeń, samo wystosowanie pisma, chociaż ważne i potrzebne, to – w mojej ocenie – zbyt mało, dlatego że mógłby pan powiedzieć, kto wchodzi w skład Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, mógłbym, ale to komisja… Tak, mogę?
Czy, przepraszam, mam odpowiadać?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak. Przedstawiciele, kto jest nad Komisją Nadzoru Finansowego? Kto jest państwa szefem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie no, szefem jest przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A nad szefem, nad przewodniczącym?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Właśnie akurat w sprawie statusu KNF to się wypowiedział nawet Trybunał Konstytucyjny. I to jest tak, że – rzeczywiście – zgodnie z ustawą nadzoruje, mianuje i nadzoruje prezes Rady Ministrów. Natomiast ten nadzór jest taki ściśle określony, czyli jest kadencja i jest niezależność.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

OK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co najczęściej nadzór jest ściśle określony. A ustawa mówi wyraźnie, wprost, że waszym przełożonym jest premier. W związku z powyższym w każdej ustawie ten nadzór jest ściśle określony.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Skład, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, w tej chwili to nazwisk nie podam. Natomiast tam jest – w Komisji Nadzoru Finansowego – oprócz przewodniczącego jest dwóch zastępców, którzy są na co dzień w urzędzie i pracują, zarządzają. Są przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, prezydenta, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ministra Finansów. No, w tej chwili to jest jeszcze minister rozwoju, ale wtedy to było ministerstwo pracy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, właśnie. Mieliście państwo przedstawicieli tak ważnych ministerstw. Szefem był premier. Sam zauważył pan po pierwszym kontakcie z mediami, że sprawa nie wygląda dobrze, bo obiecano zbyt wiele, rozumiem, w pana ocenie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, nie. Tylko firma się reklamuje, że przyjmuje lokaty, a nie ma licencji na prowadzenie tego typu działalności. I o to chodzi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I czy w tak ważnym gremium zostały podjęte właściwe kroki? Pytam na razie tylko o początek. Nie chcę wchodzić w dalsze, bo pewnie koledzy mają kolejne pytania. Ja też będę do tematu wracała. Ale chcę pana zapytać o ten bardzo istotny moment. Ma pan informację, ma pan w swoim otoczeniu przedstawicieli ministerstw, przedstawiciela prezydenta wtedy urzędującego, państwa szefem jest premier. I co państwo robicie? No, jednoosobowo podejmuje pan decyzję o umieszczeniu na liście ostrzeżeń? I nic?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, ale wydaje mi się, że głównym tym kanałem poinformowania o tym, że są wątpliwości, są jednak media. I za pośrednictwem mediów…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Media?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, media. No…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Media?!

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja nie żartuję.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Komisja Nadzoru Finansowego do czego jest powołana?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Do nadzorowania rynku finansowego, tylko to nie był podmiot…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I państwa wyręczyć mają w tym media?!

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, chodzi…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
W nadzorze nad rynkiem finansowym?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, chodzi mi o to, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Chwała za to, że dziennikarze do takiej…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…informacji doszli i przeanalizowali.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, chodziło… chodzi mi o to, że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Po zaskakującej fali odpowiedzi, jaką uzyskaliśmy na poprzednich posiedzeniach, pan otwiera kolejny rozdział…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…bo jeżeli media mają przejąć rolę nadzoru nad rynkiem finansowym, to nie tędy droga w państwie prawa.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Chodzi mi o… Chodzi mi o kanał dotarcia do ewentualnych klientów z informacją o tym, że są wątpliwości, że jest lista ostrzeżeń, że firma nie ma licencji. O ten kanał mi chodzi. O inne, o postępowanie karne, no to się bym wolał nie wypowiadać, bo to są… koledzy się tym zajmowali i koleżanki.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Tylko wie pan, ja cały czas próbuję dociec przede wszystkim, kto podjął decyzję i na jakiej podstawie, bo państwo musieliście mieć jakieś informacje, no, nie siedział tam człowiek z ulicy, który nie ma o tym pojęcia, tylko przedstawiciele…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Być może tego nie powiedziałem, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…omawianych wcześniej ministerstw.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
My nie mieliśmy jakichś informacji w trybie nadzorczym, bo to nie był podmiot nadzorowany. Dokonując jakiejś analizy wstępnej, mieliśmy te informacje, które są ogólnodostępne.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale jakie, właśnie o to pytam. O to pytam, które departamenty, jakie decyzje merytoryczne, kto je podjął i na jakiej podstawie i w jaki sposób to było sprawdzane, weryfikowane?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
To jeśli mogę…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A później będziemy pytać…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dobrze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…co z tego wynikało, bo samo umieszczenie na liście ostrzeżeń nie dało wiele.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Jeśli mogę o sobie… Dobrze, ale wydaje mi się, że coś jednak dało. Natomiast ja mogę mówić z tego obszaru, za który odpowiadałem, czyli lista ostrzeżeń, media. Sygnał od nas poszedł do Departamentu Postępowań, który robił dalej analizy prawne.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I co z tej analizy wynikało, bo dostał pan odpowiedź, rozumiem, tak? No bo na jakiejś podstawie pan…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, ta analiza się zakończyła półtora miesiąca później złożeniem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A pan umieścił na liście – i teraz jeszcze wrócę do tej listy. Czy pan nie miał obowiązku informować o takim fakcie kogoś ze swoich przełożonych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, wydaje mi się, że ta informacja była dostępna dla przełożonych i myślę, my codziennie, jeśli pani pyta o przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, to przecież myśmy codziennie też rozmawiali, współpracowaliśmy na bieżąco i ta informacja była dostępna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A nie wydaje się panu, że „wydaje się” to dosyć niepoważne w przypadku…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ale co? Że…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…Komisji Nadzoru Finansowego. Wydaje się panu, że pana przełożony o tym wiedział.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie no, na pewno wiedział, przepraszam, tak powiedziałem. Natomiast, jakby… ta lista ostrzeżeń publicznych to jest wykaz podmiotów, o których myśmy informowali, że nie mają licencji.

I to był fakt, prawda, to nie wymaga jakichś wielopiętrowych postępowań, decyzji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dobrze, ale ja pytam…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wydaje mi się też istotny jest ten czas reakcji, żeby z tym ostrzeżeniem jak najszybciej doszedł do ludzi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czas i nie czas, bo okazało się, że to był bardzo ważny czas. Teraz wszyscy to wiedzą. Ale ja pytam o sposób podejmowania decyzji, o sposób obiegu informacji w Komisji Nadzoru Finansowego, o to, kto od początku brał udział w tym podejmowaniu decyzji?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Brał udział, no, tak jak mówię…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I jeżeli pan mówi, że wydawało się panu, że przewodniczący wiedział, to chciałabym wiedzieć, czy odbywały się spotkania (czy w tym przypadku odbyło się spotkanie) i jak to było dalej, bo owszem, zawiadomienie zostało wysłane (o to będziemy pytać w dalszym postępowaniu), ale chciałam wiedzieć, czy państwo, kiedy dostajecie informacje, ustala pan, daje na listę ostrzeżeń, ustalam to z kim, chcę wiedzieć. Ustalam, co będzie, jeżeli rozpoczyna się dalsze postępowanie, jakie będą tego efekty i czy…

Jaki był wachlarz możliwości, które państwo, możliwych działań, które państwo mogliście podjąć, a nie podjęliście.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli chodzi o te rzeczy, które były w moich kompetencjach, no to lista ostrzeżeń, informacje do mediów, współpraca z dziennikarzami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Żeby ocenić, czy to, co pan wykonał, było wystarczające, należy podzielić się informacją z innymi, którzy w komisji pracowali, którzy podejmowali decyzje, dlatego chciałabym ustalić, z kim pan się podzielił informacją i kto zwrotnie zadecydował, bo na razie nie usłyszałam. „Wydaje mi się”, powiedział pan, że przewodniczący o tym wiedział.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przewodniczący o tym wiedział, wiedział Departament Postępowań. Jeśli pani pyta o tę decyzję w sprawie wpisu na listę ostrzeżeń publicznych to wydaje mi się, że odpowiedziałem, że to było w naszych kompetencjach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To wiem. Tylko jeszcze proszę doprecyzować, to poinformowanie przewodniczącego, w jaki sposób nastąpiło.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dokładnie nie pamiętam, ale myśmy codziennie rozmawiali przecież, współpracowaliśmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale decyzja zapadła tego samego dnia, kiedy powziął pan informacje. I czy w tym dniu przewodniczący był poinformowany?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Chodzi o to, czy była taka praktyka np., że przed wpisem na listę pytałem przewodniczącego, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, takiej praktyki nie było, nie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli to następowało w terminie późniejszym?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Informacja do przewodniczącego, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

O to pani chodzi. No tak, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, ja na ten moment dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oddaję głos…

Proszę pana, proszę powiedzieć, pan powiedział, że podejmował decyzje jednoosobowo, i to w terminie natychmiastowym, o wpisaniu na listę ostrzeżeń publicznych. Czy pan zdaje sobie sprawę z tego, jakie konsekwencje może wywołać wpisanie podmiotu na listę ostrzeżeń publicznych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

N, w tej chwili jest łatwiej, bo jest przepis. Tego przepisu nie było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, pytam o ówczesny okres i jakie mogło w ówczesnym okresie czasu wywołać konsekwencje.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No oczywiście, że było ryzyko, ale to jest kwestia wyważenia. Ryzyko, jakie myśmy dostrzegali później, ono się też pojawiało w takich naszych wewnętrznych rozważaniach w urzędzie, to było takie właśnie, że jest możliwa odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa za naruszenie dóbr osobistych. Ryzyko dla KNF-u utraty reputacji, jeśli np. w sądzie ktoś by zdecydował, że taki wpis był nielegalny, nieuprawniony. No tak, ale z drugiej strony mamy próbę jednak wyjścia z informacją o jakimś ostrzeżeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, ja to rozumiem, tylko pytanie moje zmierza do czego innego.

Pan mówi o tym, że dostaje z RMF-u listę pytań 30 października i na tej podstawie jednoosobowo, bez konsultacji z kimkolwiek, wpisuje podmiot na listę ostrzeżeń publicznych. A jak pan zweryfikował w tym samym dniu informację, że ten podmiot w ogóle podlega pod KNF – albo powinien podlegać – i dlaczego miałby mieć wasze zezwolenie, na przykład?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No to tak jak mówiłem, pracowałem na informacjach z reklam i na informacjach, które firma umieściła w swoim serwisie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, komu podlegał Departament Komunikacji Społecznej według regulaminu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W ówczesnym czasie to była część pionu międzysektorowego, który był pod przewodniczącym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przewodniczący…

Proszę powiedzieć, czy inne podmioty również pan wpisywał jednoosobowo, bez konsultacji z bezpośrednim przełożonym?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To był standard. To nie jest tak, że my tam piszemy nie wiadomo co, tylko piszemy, że „nie ma licencji”, co jest faktem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, do tego to zaraz dojdziemy, ja oddam głos kolegom.

Tylko, że choćby taki wpis może spowodować konsekwencję (o którą państwo zadbaliście dwa lata później), że inne podmioty rynku finansowego nie będą chciały podejmować współpracy z tym podmiotem.

W związku z powyższym, ja się zgadzam z tym, że to była decyzja potrzebna, tyle tylko, że w głowie się nie mieści, że bez weryfikacji, bez konsultacji, pan po prostu jednoosobowo, na podstawie informacji medialnych, to zrobił.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale nie medialnych. Na podstawie tego, co spółka dawała w komunikacji do klientów, ewentualnych klientów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobra, dziękuję.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że to było czytelne, to, że ktoś daje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, mam prośbę – czy można trochę głośniej, albo bliżej mikrofonu, bo ja nie wiem dlaczego, ledwo pana słyszę.

Proszę powiedzieć, czy to jest prawda, jak twierdzili przedstawiciele Amber Gold, że nie było podstaw prawnych do prowadzenia przez państwa takiej listy ostrzeżeń?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie było takiego przepisu, który w tej chwili jest art. 6b w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym, natomiast myśmy sam fakt prowadzenia listy wywodzili z celów, zadań KNF-u, w szczególności z takiego zadania, jak prowadzenie działalności edukacyjno-informacyjnej. I Amber Gold poszło z tym do sądu administracyjnego ze skargą na bezczynność i wojewódzki sąd administracyjny przyznał rację KNF-owi. Ja podam sygnaturę, bo to można w Internecie sprawdzić takie orzeczenie. 8 czerwca 2010 r. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie o odrzuceniu skargi Amber Gold na bezczynność KNF-u w zakresie wydania decyzji w sprawie wpisu na listę ostrzeżeń publicznych, sygnatura VI SAB/Wa 15/10. I to jest orzeczenie, które się później… Znaczy, ta linia orzecznictwa się później w NSA utrzymała w sprawie innej spółki. Ale, generalnie, sąd uznał, że nie trzeba prowadzić postępowania administracyjnego, nie trzeba wydawać decyzji o wpisie na listę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie była to decyzja administracyjna, jak rozumiem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, Amber Gold (mówiąc tak ogólnie o działalności Marcina P.) straszył Komisję Nadzoru Finansowego prokuratorem, pozwem cywilnym o naruszenie dobrego imienia spółki ze względu na umieszczenie jej na liście ostrzeżeń KNF – proszę powiedzieć, jaki był finał tej sprawy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli chodzi o pozew cywilny, czyli ochronę dóbr osobistych, to Skarb Państwa – bo to Skarb Państwa jest pozywany – wygrał. I to była sprawa o sygnaturze…

Inaczej: 20 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał dwa wyroki. I podam sygnatury też: I C 644/12, i drugi wyrok: I C 648/12. I sąd oddalił w całości powództwo Amber Gold przeciwko Skarbowi Państwa o naruszenie dóbr osobistych poprzez umieszczenie na liście i przekazanie działającym w Polsce bankom tego pisma, o którym pani przewodnicząca mówiła. Oni wnosili o przeprosiny, o 30 tys. zł, o zakaz publikacji przez KNF tego ostrzeżenia i sąd nie przychylił się do ich stanowiska, do stanowiska Amber Gold.

Druga sprawa to była prokuratura, czyli zawiadomienie Marcina P. w sprawie działań KNF-u. Jak rozumiem, chodziło o rzekome takie przekroczenie uprawnień i ta sprawa była w mediach. Ona była w sierpniu 2012 r. i ja też w tej sprawie zeznawałem jako świadek w Prokuraturze Okręgowej Warszawa-Praga. Podam sygnaturę… Nie wiem, jak się ta sprawa zakończyła, no ale sądzę, że nie mogła zakończyć się niczym innym niż umorzenie. Sygnatura V Ds. 69/12. Ja zeznawałem w prokuraturze w marcu 2013 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy inne podmioty wpisywane przez państwa na listę ostrzeżeń również podejmowały taką szeroką ofensywę prawną przeciwko KNF-owi?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Zdarzały się takie sprawy, że ktoś… To orzeczenie NSA, o którym ja mówiłem, to było orzeczenie w sprawie spółki Dobra Lokata, więc można powiedzieć, że na pewno żadna firma nie była zadowolona z takiego wpisania na listę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to był zwyczaj, czy to było z automatu…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Aż tak to nie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…z reguły tak, że każdy podmiot występował przeciwko państwu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie. Wydaje mi się, że nie, że aż tak, to nie. Zdarzały się takie sytuacje, ale to nie było… Również dlatego, że taka linia orzecznicza się utrzymywała, że to nie jest, że to jest taka czynność materialno-techniczna, szczególna forma udostępniania informacji publicznej o tym, że ktoś licencji nie ma. No, jak nie ma, to nie ma.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to powodowało jakiś dyskomfort w pracy? W sensie obawy przed umieszczaniem podmiotów itd.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Był pan również przesłuchiwany w dniu 20 września 2012 r. w Prokuraturze Okręgowej w Gdańsku…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Znaczy w Warszawie zeznawałem, ale to była pani prokurator z Gdańska.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zeznał pan, że ze sprawą Amber Gold zetknął się na początku 2009 r. Proszę powiedzieć…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie na początku, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To tak wynika z tych zeznań.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, może coś…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć w takim razie, co KNF robiło przez prawie rok, zanim złożyło formalne zawiadomienie do prokuratury?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, to moim zdaniem jest nieporozumienie, bo tak, jak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Po prostu wyjaśnić.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja się zetknąłem ze sprawą 30 października 2009 r. I tyle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Drugi mikrofon, tak?

Nie wiem, no ja strasznie słabo słyszę.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przepraszam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli mówi pan, ile to trwało dokładnie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja dostałem sygnał o Amber Gold, pytania, sygnał od dziennikarzy 30 października 2009 r., a zawiadomienie to jest, o ile pamiętam, połowa grudnia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, a dlaczego, według pana…

Jak pan myśli, no, co było powodem, że pismo przewodniczącego KNF w sprawie Amber Gold z końca 2011 r. nie dotarło do prokuratora generalnego jako bezpośredniego adresata?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem, nie mam żadnej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozmawialiście o tym państwo?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam, nie, wydaje mi się, że nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jak przyjęliście państwo odpowiedź prokuratury gdańskiej na skargę szefa KNF, że gdańscy śledczy nie mają sobie nic do zarzucenia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No to jest pytanie do drugiego świadka, czyli do Marcina Pachuckiego, też Marcina P. prawda? I ja się współpracą z prokuraturą w obrębie urzędu nie zajmowałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie zajmował się pan?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Znaczy… no, jak trzeba było pójść na świadka gdzieś, no to oczywiście szedłem, ale to nie było w zakresie moich kompetencji, przygotowywanie takich pism itd.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A dociekaliście państwo, skąd dwudziestosiedmiolatkowie, małżeństwo P., deklarowało np. 50 mln kapitału zakładowego spółki, czy dokonywaliście sami albo wnioskowaliście o sprawdzenie tego faktu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że to też nie jest pytanie do mnie, ale jeśli ja miałbym odpowiadać, to KNF nie miała żadnych instrumentów nadzorczych wobec podmiotów, których nie nadzorowała, czyli nie miała możliwości pociągnięcia informacji tak jak z banku czy zakładu ubezpieczeń, czyli bazowała na tym, co jest u nas dostępne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to pytanie takie już, które raczej nie skłoni pana do stwierdzenia, że to nie do pana.

Czy to jest prawda, że Amber Gold po przekształceniu w spółkę akcyjną starało się wejść na polską Giełdę Papierów Wartościowych? Czy składała odpowiednie wnioski, czy to są tylko takie fakty medialne?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja nie wiem, nie słyszałem o wniosku, żeby składała prospekty emisyjne, nie słyszałem o czymś takim.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka była reakcja gdańskich sądów rejestrowych na państwa informacje, że Amber Gold nie składała sprawozdań finansowych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To też ja mam taką wiedzę ogólną z mediów na ten temat, więc ja nie prowadziłem tej korespondencji z sądami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie ma pan wiedzy, czy ma pan wiedzę ogólną, czy nie prowadził pan?

Proszę odpowiadać, proszę świadka.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze, oczywiście.

Moja wiedza w tym zakresie jest taką wiedzą medialną, czyli nie mam jakiś szczególnych informacji, nie kontaktowałem się z sądami w tej sprawie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, dobrze. W takim razie…

Wielokrotnie w mediach przedstawiciele KNF (podejrzewam, że pan również osobiście) mówili, że brakuje możliwości prowadzenia postępowań przygotowawczych m.in. w sprawach giełdowych i bankowych. Czy Komisja Nadzoru Finansowego wnioskowała o uprawnienia śledcze do prowadzenia spraw z zakresu swojej właściwości, jeżeli…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że chodzi o postępowanie wyjaśniające i to jest w tej chwili w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym – art. 18, od 18a do 18j. To jest, mówiąc bardzo ogólnie, pozyskiwanie informacji od podmiotów nienadzorowanych, więc jest taka możliwość.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, jest obecnie.

Zgodnie z wnioskami z działalności Komitetu Stabilności Finansowej z 2012 r. w sprawie Amber Gold należało rozszerzyć kompetencje niektórych organów państwowych, w szczególności KNF. Co dalej działo się z wnioskami Komitetu Stabilności Finansowej dotyczącymi KNF?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Te, które wymagały zmiany przepisów to, jak rozumiem, nastąpiły.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to jest, bo już pan od 2016 roku nie pracuje w KNF, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Od grudnia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy Pana zdaniem te narzędzia w tej chwili, jeszcze za pana okresu zatrudnienia w KNF, są właściwe?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czy są wykorzystywane?

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wykorzystywane, no.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To, czy np. KNF miałaby mieć takie uprawnienia dochodzeniowo-śledcze, czy… nie wiem, czy pion prokuratorski, to to jest szersza dyskusja. Wydaje mi się, że, no, są plusy, są minusy. No, w tej chwili jest takie rozwiązanie, że KNF nie ma żadnych tego typu uprawnień.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm – i kolejnym wnioskiem Komitetu Stabilności Finansowej było wprowadzenie rejestracji w odrębnym rejestrze podmiotów udzielających pożyczki i kredyty. Czy to zrealizowano?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że to nie obowiązuje, znaczy nie ma takiego przepisu w ustawie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć: dlaczego, pomimo, jak gdyby, bezczynności prokuratury gdańskiej, KNF nie korzystał z pomocy ABW czy też policji już w 2009 r.?

Przypomnijmy, że porozumienie o wymianie informacji z zakresu obrotu finansowego KNF i ABW podpisano w 2008 r., a dopiero w 2012 r. informujecie Państwo ABW o sprawie Amber Gold. Dla porównania ABW wielokrotnie otrzymywało informacje o wątpliwościach KNF w sprawie SKOK-ów, a tak późno i mało informacji przekazaliście państwo w sprawie Amber Gold. Czemu tak było?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie zajmowałem się w urzędzie współpracą z organami ścigania, więc nie potrafię powiedzieć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli nie był Pan uczestnikiem spotkań, jako ta osoba z tej pierwszej linii, zajmująca się umieszczaniem podmiotu w rejestrze.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale spotkań jakich?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, wewnątrz KNF, gdzie toczyły się rozmowy. Przecież był Pan jednym z pierwszych urzędników, którzy podjęli jakiekolwiek działania KNF wobec Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli chodzi o jakieś takie spotkania co robić np. w relacji z prokuraturą, to nie, to nie brałem udziału w czymś takim.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy wie pan, kogo jeszcze – oprócz prokuratury – informowaliście państwo o podejrzanej działalności Amber Gold w 2009 r.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W 2009 r. to, wydaje mi się, prokuraturę. Ja sobie zrobiłem taki wykaz na podstawie tego, co jest dostępne ogólnie i w 2009 to jest zawiadomienie do prokuratury. Później jest informacja do Ministerstwa Gospodarki,

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, a później to jest – kiedy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Kwiecień 2010 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

CBŚ, NBP, Ministerstwo Finansów, inne instytucje, może CBA przecież, które też ma prawo do prowadzenia spraw gospodarczych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Mam z notatek jeszcze informacje o piśmie do UOKiK, to był listopad 2010 r.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, bo tutaj KNF miał głównie zastrzeżenia do pracy prokuratury, do kogo jeszcze – według pana, jakie instytucje zawiodły?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, to jest pytanie do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, może tak, zacznijmy od czego innego.

Niech pan powie, jaki był zakres pana kompetencji. No, bo rzeczywiście, żebyśmy pytali o to, co było w zakresie pana kompetencji… Ustaliliśmy, że pan był dyrektorem departamentu komunikacji, podlegał pan – wedle podziału u państwa – bezpośrednio przewodniczącemu, czyli rozumiem, że do 2011 r. pan Kluza, od 2011 r. pan Jakubiak…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i on odpowiadał, zatwierdzał ewentualne pańskie działania.

Proszę powiedzieć, co wchodziło w zakres pana obowiązków, pokrótce oczywiście, nie rozwijać tego.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, no, współpraca z mediami, serwis internetowy, od 2011 r. to się nazywało „komunikacja społeczna", wcześniej „relacje zewnętrzne", ale…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, w aspekcie decyzyjności to tylko podejmowanie decyzji o umieszczeniu podmiotów na liście ostrzeżeń?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Robiliśmy też wnioski o dostęp do informacji publicznej. To się czasem wiąże z wydaniem decyzji administracyjnej, takiej odmownej, odmawiającej dostępu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć jeszcze, to może z pana działki kompetencyjnej, bo mimo że był pan, no, jednak wyższym urzędnikiem, dyrektorem, to wynika z tego, że zajmował się głównie serwisem internetowym – 6 sierpnia 2012 r. wspomniał pan, że KNF nie doradzała bankom zamykania rachunków Amber Gold, przypominała jedynie o ryzyku dla reputacji banku, które stwarza współpraca z firmą. Dlaczego nie doradzaliście zamknięcia rachunków?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wniosek ten…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy nie sądzi pan, że zamknięcie rachunków, no, umożliwiłoby uratowanie części pieniędzy oszukanych osób?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja się na ten temat wypowiadałem w mediach, bo ten wątek się pojawił chyba w komunikacji od pana Marcina P. z Amber Gold. Wydaje mi się, że KNF nie ma takich uprawnień, że może np. zakazać otwierania bankowi rachunku jakiejś osoby czy firmy. Może zwracać uwagę i tego dotyczyło to pismo, i tak komunikowaliśmy, że może zwracać uwagę na ryzyko reputacji współpracy z takimi podmiotami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę wyraźnie wyartykułować datę, kiedy państwo żeście zwrócili uwagę bankom, że powinny temu przyjrzeć się komórki do oceny ryzyka?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na podstawie notatek – to było pismo z 6 lipca 2012 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a dlaczego to był 6 lipca 2012 r., gdzie już większość ludzi swoje pieniądze wpłaciła?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale ja się nie zajmowałem nadzorem nad bankami. Tak, że przepraszam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale zajmował się pan mediami.

Proszę powiedzieć, czy są jakiekolwiek przesłanki, według pana, żeby twierdzić np. w oparciu o artykuły w tygodnikach, że była jakaś chęć, nie wiem, obrony Marcina P., Amber Gold, przez pewne środowiska, przez pewne tytuły prasowe, itd.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Różne były artykuły. Rzeczywiście, pan chyba mówi o artykule we „Wprost" i…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Poproszę odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja nie miałem żadnej presji ani w okresie, kiedy przewodniczącym był Stanisław Kluza, ani później, kiedy pan Andrzej Jakubiak objął stanowisko. Nie miałem żadnej presji z zewnątrz czy od przełożonych, żeby Amber Gold jakoś tam lepiej traktować, czy się jakoś inaczej wypowiadać na ten temat w mediach.

Artykuły, no, wydaje mi się, że pan mówi właśnie o artykule we „Wprost", który…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, był jeden artykuł, który lansował tezę, że KNF dosłownie uwziął się na Amber Gold, broniąc w ten sposób interesu banków.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, był. No i…?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już oddaję głos…

Proszę pana, wróćmy do samego początku. Pan powiedział, że przewodniczący KNF wiedział o Amber Gold. Czy może pan nam powiedzieć w tej sytuacji, co pan pamięta? Interesuje nas zwłaszcza ten początkowy okres.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeszcze raz, przepraszam, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Początkowy okres nas interesuje, o czym wiedział przewodniczący KNF-u.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na pewno wiedział, że taka firma się pojawiła na rynku, no i tyle. I później była prowadzona analiza prawna, więc na pewno był jakoś tam systematycznie informowany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał troszeczkę starać się wyraźniej mówić, bo ten mikrofon taki jest, nie zawsze możemy zrozumieć.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no, ale dobrze, pojawia się informacja, pan wpisuje podmiot na listę ostrzeżeń publicznych, pan mówi, że codziennie rozmawia z przewodniczącym.

Czy może pan nam powiedzieć, no, jakie dalsze działania? Ocena, no, cokolwiek, no, o czym żeście…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ze strony przewodniczącego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie. Natomiast wydaje mi się, że będzie, tak, jeden i drugi przewodniczący zeznawał, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Będzie.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy jak za każdym razem pojawiało się zapytanie lub informacja to, kto udzielał informacji ze strony KNF-u.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale udzielał informacji do mediów, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozumiem, że pan, że do mediów, jak się pojawiało zapytanie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Do mediów, to ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Skąd pan brał wiedzę na temat aktualnego stanu sprawy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Od innych pracowników urzędu, na roboczo się kontaktowałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, z kim pan się kontaktował?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W sprawie Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na pewno z Marcinem Pachuckim.

Natomiast – z kim jeszcze? Nie pamiętam. Tam później chyba, my w tej chwili jesteśmy, znaczy KNF jest, ma status pokrzywdzonego w tym postępowaniu karnym sądowym, więc tam są radcowie prawni…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja pana pytam o pana pracę. Przychodzą zapytania, przychodzą do państwa, monitoruje pan, rozumiem, internet również w ramach swojej pracy. Potrzebuje pan udzielić odpowiedzi. Rozmawia pan, już pan powiedział, z panem Pachuckim. Z kim jeszcze?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, nie pamiętam dokładnie. W zależności od tego, o co dziennikarz zapytał, czy jakiś wątek się w korespondencji pojawiał to, na bieżąco, się kontaktowałem z innymi pracownikami urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jest pytanie w tym momencie, jaki jest bieg postępowania, jeżeli chodzi o prokuraturę, sąd – z kim pan na ten temat rozmawia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dzwonię do pana Marcina Pachuckiego albo kogoś innego z wydziału karnego, który pisał zawiadomienie i pytam, bo oni mają informację zwrotną z prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytają pana o to, czy Amber Gold jest domem składowym. Z kim pan na ten temat rozmawia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, KNF nie nadzoruje domów składowych, więc jeśli jest jakaś nowa informacja np. od dziennikarza, która może być przydatna później przy przekazywaniu sygnałów do prokuratury, albo… no, to wtedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja pana pytam o pana działkę. Dostaje pan zapytanie, czy to jest prawda, że nie podlega państwu, tylko podlega Ministrowi Gospodarki, bo działa w formie domu składowego. Na podstawie czego pan odpowiada?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na podstawie ustawy też. To…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale toczy się pewna korespondencja, jest dynamika działań. W związku z powyższym rozumiem, że co, pan nikogo nie pyta i nie informuje, tylko siada i pisze na podstawie ustawy, że…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, tylko nie jestem w stanie odtworzyć każdej rozmowy, przecież to państwo wiedzą. Natomiast, jeśli ktoś pyta (na przykład dziennikarz) o konkretną rzecz, którą mogę w urzędzie znaleźć, to jej szukam do skutku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no więc pytam pana, gdzie pan szuka informacji, co jest w zakresie domu składowego i tej, bym powiedziała, pozornej wątpliwości, że powinien podlegać nie wam a Ministerstwu Gospodarki?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Departament Postępowań, Departament Prawny. Takie mi się teraz sygnały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy z kim pan na ten temat rozmawia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja nie pamiętam dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nazwiska, proszę pana. Kto był dyrektorem, kto był zastępcą dyrektora i komu ten departament podlegał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Departament Prawny w ówczesnym czasie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, wymienił pan dwa departamenty. W związku z powyższym pytam pana, pan powiedział – Departament Prawny, Departament Postępowań, jakby pan zechciał…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Pani pyta o początek roku 2010, tak?

No, na sto procent nie powiem, bo to był chyba okres, kiedy dyrektorem departamentu był pan Zdzisław Osada, ale… zastępcą był pan Arkadiusz Famirski. Więc szukam osoby, która coś na ten temat wie, do skutku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A gdzie pan szuka?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W urzędzie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Chodzi pan po korytarzu, czy pan wie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, dzwonię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…gdzie, do którego departamentu to należy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dzwonię, no dzwonię, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dzwoni pan do tego departamentu, rozumiem.

I proszę powiedzieć, czy w tej sytuacji dostaje pan wgląd w wymianę korespondencji, czy oni… Czy pan zadaje pytanie do departamentu a on odpowiada?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Bardziej to jest telefonicznie, bo tu czas gra rolę. Natomiast, jeślibym chciał pewnie pismo zobaczyć, tobym zobaczył. Natomiast zawsze się polega…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, dostaje pan pytanie, czy państwo wiecie coś na ten temat, czy Amber Gold składa sprawozdania finansowe, ewentualnie skonsolidowane sprawozdanie finansowe. Gdzie pan to weryfikuje?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Departament Postępowań, Departament Prawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Departament Postępowań, Departament…

Kto był szefem tego departamentu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
2010 r. to już nie pamiętam, czy pani Ilona Pieczyńska była, czy już pan Marcin Pachucki, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, dostaje pan informacje na ten temat i pytanie, czy to jest prawda, że ten podmiot podlega…

Znaczy może inaczej, klienci Amber Gold są chronieni przez przeróżne zakłady ubezpieczeń. Co pan robi z tą informacją?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Przekazuję do osób, które się zajmują nadzorem ubezpieczeniowym i do Departamentu Postępowań, Departamentu Prawnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a odpowiedź, której pan udziela, to skąd pan bierze materiały na tę odpowiedź.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Również z takich rozmów z pracownikami, którzy się na co dzień tym zajmują.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy z kim?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, nie podam pani jednego nazwiska. Na pewno państwo wiedzą, bo przecież też współpracujecie z mediami, że tutaj czas gra rolę, więc: pytanie – odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę pana, a dlaczego czas gra rolę?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dlatego że dziennikarze oczekują odpowiedzi natychmiast. Ta informacja, jeśli ma być do czegoś przydatna, musi być szybko udzielona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Musi być szybko udzielona…

Proszę pana, na którym etapie pan zaobserwował wzmożone zainteresowanie Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Pierwsze artykuły to jest końcówka 2009 r. Takie apogeum, to powiedziałbym, że to jest początek sierpnia 2012 r., czyli okres tej konferencji prasowej, jak tam pan Marcin P. machał notatkami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mhm.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
To wydaje mi się wtedy było największe natężenie, zainteresowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, od którego momentu – albo, czy to przez cały okres występował taki fakt – pana przełożony bezpośredni oraz później szef interesują się tymi odpowiedziami, których pan udziela?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ale my na co dzień rozmawiamy, tak, że cały czas się interesują…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No i proszę pana, i czego pan się dowiedział? Rozmawiacie państwo na co dzień i co? No, ma pan tę sprawę, wpisał ją pan na listę ostrzeżeń i co dalej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, przekazuję informację do wszystkich, którzy mogą być w tej sprawie zainteresowani, mogą być…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale co się mówi u państwa? No, mija grudzień, mija styczeń. Jest luty, marzec, 2010 r. Potem jest 2011 r., potem się zaczyna 2012 r., no i co? Poza tym, że pan wpisał na listę ostrzeżeń i macie dwa procesy, efektu żadnego nie ma.

I jest jakaś konkluzja u państwa?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wydaje mi się, że takie stwierdzenie, że nie ma efektu nie jest do końca tu akuratne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To jaki był efekt?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
851 mln nie ma, 15 tys. pokrzywdzonych…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Rozumiem, ale być może jest tak, że gdyby nie te ostrzeżenia, wątpliwości, artykuły w mediach, to więcej byłoby tych pokrzywdzonych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, jaki jest efekt tego, że pan wpisał 30 października 2009 r. na listę ostrzeżeń? I…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Efekt jest taki, że każda osoba, która jest zainteresowana ma możliwość dotarcia do tej informacji, że są jakieś wątpliwości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy do pana dotarła, do departamentu komunikacji, informacja, że Marcin P. na to wyciągał postanowienie o umorzeniu prokuratora i mówił: nieprawda, KNF ma dwa procesy, a prokuratura umorzyła mi sprawę.

Odpowiadał pan na takie pytania?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pamięta pan…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, to proszę powiedzieć, jaki efekt w takim razie pan by powiedział, że osiągnął KNF do 2012 r., do sierpnia, swoim działaniem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja mogę mówić o tym obszarze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…takim komunikacyjnym, medialnym.

Wydaje mi się, że każda osoba, która chciała dotrzeć do informacji o ostrzeżeniu mogła to zrobić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę mi powiedzieć – oczywiście, dzisiaj choćby, jesteśmy świadkami, jak w mediach publicznych pojawiają się programy informacyjne ostrzegające o tym – proszę powiedzieć, według pana, czy robiliście państwo badania, z których wynikało, ilu przeciętnych obywateli wie, co to jest lista ostrzeżeń KNF, która wisi sobie na jakiejś stronie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Robiliśmy na przykład w marcu 2012 r. konferencję prasową, gdzie pokazywaliśmy badanie opinii publicznej porównujące zaufanie klientów do trzech grup podmiotów: do banków, do spółdzielczych kas i do takich firm z listy ostrzeżeń…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale w 2012 r., tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana o co innego, pytam pana, co przeciętny obywatel wiedział na ten temat, że jest lista ostrzeżeń i tam wiszą jakieś podmioty?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w jaki sposób mógł się o jej istnieniu dowiedzieć?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W 2009 r., dodajmy.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeszcze raz, przepraszam, bo państwo wszyscy mówicie…

Przepraszam, nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Obywatel, wpisując na przykład w najbardziej popularną wyszukiwarkę internetową nazwę tej firmy, dostawał informację, tam na tej pierwszej stronie, o ostrzeżeniu KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To muszę panu powiedzieć, że pana praca była mało skuteczna, bo nawet prokuratorzy twierdzili, że nie wiedzieli, że jest taka lista i że jest wpisany taki podmiot.

Dobrze, dziękuję, pan poseł Krajewski.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy ja mogę tylko jedno pytanie, panie pośle, ale w uzupełnieniu tych pytań?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, pan poseł…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo ja chciałbym iść tylko tą drogą, którą zapoczątkowała pani przewodnicząca, więc nie wiem, czy to na ten moment…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, ja chciałbym wrócić i tak naprawdę chciałbym uzyskać odpowiedzi na pytania, jak wyglądała polityka informacyjna, bo za nią pan odpowiadał. I na tym chciałbym się skoncentrować.

I zacząłbym od tego, żeby uzyskać od pana informację: czy w pana departamencie lub na zlecenie Komisji Nadzoru Finansowego był przygotowywany taki codzienny przegląd mediów?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, tak, oczywiście. Wszystko, co się pojawiało na temat KNF, okolic. Był codziennie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na temat rynku finansowego?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Codziennie rano był i jest przygotowywany nadal taki przegląd. On jest i dla szefostwa i dla wszystkich pracowników KNF.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I to był przegląd przygotowywany przez pracowników urzędu KNF…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, przeze mnie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…a nie przez podmiot zewnętrzny?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, przeze mnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A kto był odbiorcą tego przeglądu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wszyscy pracownicy, w szczególności – przewodniczący i zastępcy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

I, tak jak pan wcześniej powiedział, pod koniec 2009 r. były pierwsze sygnały ze strony dziennikarzy o takim podmiocie, jak Amber Gold. Ale w późniejszym okresie – i o tym też mówiliśmy wtedy, kiedy rozmawialiśmy na temat wymiaru sprawiedliwości – o kolejnych publikacjach niezwykle istotnych dla sprawy ze stycznia 2010 r., ale również w kwietniu 2010 r. pojawił się w jednej z gazet artykuł „Pośrednik z wyrokiem za przywłaszczenie”. Nie był to zwykły materiał dotyczący Amber Gold. Było już to po złożeniu stosownego zawiadomienia przez Komisję Nadzoru Finansowego do prokuratury.

W tym artykule pojawiła się po raz pierwszy informacja, że pan Marcin P. jest osobą skazaną prawomocnym wyrokiem za przywłaszczenie mienia. I co więcej, pan Marcin P. w tym artykule potwierdzał, że tak, to prawda. I mówił: faktycznie zostałem skazany prawomocnym wyrokiem sądu, broniłem się, ale sąd nie podzielił moich racji itd., itd.

Czy pan odnotował taką informację i co z taką informacją pan zrobił?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na pewno tak i na pewno ona się znalazła w tym codziennym przeglądzie mediów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy przypomina pan sobie wówczas rozmowę z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego lub z dyrektorami lub zastępcami dyrektorów departamentów, z którymi pan na co dzień współpracował, w zakresie ustalenia informacji?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Te rozmowy były codziennie, więc nie jestem w stanie jakiejś poszczególnej rozmowy odtworzyć dokładnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A to jeszcze jakbyśmy zastanowili się nad tym i, żeby pan odpowiedział na pytanie: w jaki sposób Departament Komunikacji Społecznej, wcześniej Departament Relacji Zewnętrznych, podejmował kroki w przypadku tych informacji medialnych dotyczących w szczególności Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli coś się pojawiało w mediach, tak?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, to oprócz tego, że w tym codziennym przeglądzie to było umieszczane, to ja się starałem zawsze kierować taką bezpośrednią informację od tych osób, które mogą być zainteresowane ze względu na swoje obowiązki zawodowe, o tym, że coś takiego się pojawiło…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak często? Jakby też zakres informacji na temat rynku finansowego jest ograniczony.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na bieżąco, na bieżąco.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jak często państwo, na podstawie tych informacji medialnych, podejmowaliście stosowne działania, również prawne, również wyjaśniające, jako Komisja Nadzoru Finansowego?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na bieżąco podejmowaliśmy. To jest jeden z kanałów takich…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale ile było takich przypadków na przykład w ciągu tygodnia, tak? Jak często, na podstawie tych informacji, które pan przekazywał innym dyrektorom lub przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego, Komisja podejmowała inne czynności niż przekazywanie informacji dziennikarzom?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, liczby nie podam. Ale to był jeden z takich podstawowych kanałów informacji na temat tego, co się na rynku dzieje i to, na pewno, było wykorzystywane.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak wyglądała współpraca z dziennikarzami w sprawie Amber Gold, już po złożeniu zawiadomienia przez KNF? W jaki sposób pan widział tę swoją rolę rzecznika prasowego w kontekście przestrzegania również, no, nieświadomych zagrożenia, klientów przed inwestowaniem w tzw. lokaty prowadzone przez Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przy każdej okazji staraliśmy się w mediach przekazywać informacje o liście ostrzeżeń, o zawiadomieniu, o tym, że podmiot nie ma licencji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W jaki sposób pan to czynił, jeśli chodzi o Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Odpowiadając na pytania, czasem wychodząc z jakąś własną inicjatywą. Starałem się zawsze, jeśli była taka możliwość, żeby w artykułach, które się na temat Amber Gold pojawiały, była ta informacja o ostrzeżeniu KNF i o zawiadomieniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak często pan korzystał właśnie z takiej inicjatywy własnej, jeśli chodzi o temat Amber Gold? Czyli, że to pan rozmawiał z dziennikarzami i starał się im przekazać informację, że podmiot Amber Gold, o którym w późniejszym czasie informujecie państwo, choćby Prokuratora Generalnego, że straty mogą wynieść kilkaset milionów złotych. To jak często pan podejmował z własnej inicjatywy rozmowy z dziennikarzami, żeby dziennikarze mogli również poinformować o tym opinię publiczną?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na bieżąco się starałem to robić. Też przy okazji, jak ktoś się kontaktował w jakiejś innej sprawie. Ale no przy każdej możliwej okazji się staraliśmy powtarzać ten nasz komunikat. Oprócz tego, że…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…oprócz takich zwykłych kontaktów z dziennikarzami staraliśmy się dawać na stronę komunikaty. Zrobiliśmy takie badania opinii publicznej specjalne. Zrobiliśmy konferencję prasową. Więc mimo tego, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A gdyby pan tylko powiedział jeszcze, w jakim okresie żeście państwo to robili?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I jakiś konkretny przypadek.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Podać?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jakby pan mógł też powiedzieć, że na przykład z pana inicjatywy, albo telewizja, albo… wyemitowała, prawda…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…konkretny materiał dotyczący tego, czym jest publiczna lista ostrzeżeń KNF, lub konkretnie informacja na temat zagrożenia ze strony Amber Gold dla stabilności rynku finansowego.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Były takie informacje, wydaje mi się. Dat konkretnych nie podam, nie mam tego spisanego. Ale wydaje mi się, że większość dziennikarzy – i to jest taka wiedza na podstawie rozmów tego, co zapamiętałem – to miała taką świadomość, że to jest podmiot bez licencji, że tu coś nie gra. Nie było takich sytuacji, że, nie wiem, media na przykład broniły pana Marcina P. jakoś mocno, więc…

Pan pyta o konkretny przykład. Mam na przykład 20 grudnia 2011 r. taki komunikat pokazujący… ostrzegający przed powierzaniem środków firmom bez licencji KNF. Więc na bieżąco się staraliśmy to robić…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdzie był ten komunikat?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na stronie internetowej i rozesłany do mediów standardowo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo pan niewyraźnie mówi, proszę się nie gniewać…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rozesłany do mediów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja rozumiałem, tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja siebie słyszę, tak, że przepraszam.

Tak, na stronie internetowej w serwisie ogólnodostępnym i zawsze komunikaty, jeśli się pojawiały, to były rozsyłane mailem do dziennikarzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To jeszcze chciałbym też zwrócić uwagę i zastanowić się nad tym, jak by wyglądała rola również mediów publicznych, dlatego że oczywiście, z jednej strony możemy liczyć na współpracę z mediami komercyjnymi, które też mogą być zainteresowane takimi tematami, jak Amber Gold, jak tematami parabanków, ale z drugiej strony też możemy mówić o mediach publicznych, które, no, muszą kierować się pewną misją mediów publicznych.

Jak wyglądały te relacje w latach 2009, już mówię o końcówce 2009 r., do roku 2012, ale jednak przed wybuchem afery Amber Gold, jeśli chodzi o inicjonowanie takich materiałów, które byłyby przestrogą dla Polaków przed potencjalnymi oszustami?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Może w ten sposób powiem, że ja nie kojarzę żadnego problemu. Pewnie jeśli byłaby taka sytuacja, że np. nie wiem, ktoś z publicznej telewizji jakoś pominął… broniłby pana Marcina P. to bym to pamiętał, więc sądzę, że nie było takiej sytuacji i te informacje, które się pojawiały, one we wszystkich mediach były raczej podobne, że firma nie ma zezwolenia itd.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znaczy ja rozumiem, tylko tutaj mówimy o troszkę jakby innej sprawie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli chodzi o media, dobrze, to może…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…z jednej strony mówimy o spełnianiu tej misji…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, dobrze, zrozumiałem, przepraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…polityki informacyjnej ze strony KNF i za pośrednictwem mediów można było uzyskać dużo większy efekt w postaci choćby nagłośnienia listy ostrzeżeń KNF.

Z drugiej strony nie chciałbym w tym momencie rozmawiać o tej codziennej pracy dziennikarzy polegającej również na tym, żeby uzyskać informacje od rzecznika prasowego urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To może powiem o czymś takim, co się pojawiło po sprawie Amber Gold, po rekomendacjach KSF i co było zmianą ustawowo. KNF dostała takie specjalne uprawnienie ostrzegania w publicznym radiu, w publicznej telewizji i to jest art. 4 ust. 1 pkt 4 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, czyli to jest bez kosztów po stronie KNF.

Tylko, to jest już, oczywiście. po sprawie Amber Gold.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie było jakiejś takiej większej współpracy między KNF a Telewizją Polską, a Polskim Radiem na temat również tego, żeby w sposób np. cykliczny edukować, popularyzować wiedzę na temat zagrożeń, jakie płyną z takich firm jak Amber Gold i, żeby przestrzegać przed powierzaniem swoich oszczędności takim firmom?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Musiałbym przeanalizować te wszystkie materiały. Nie kojarzę czegoś takiego ponadstandardowego, ale nie kojarzę też problemu po stronie mediów publicznych.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w jaki sposób i czy w ogóle inicjowano ze strony KNF taką informację w mediach o publicznej liście ostrzeżeń?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W kontaktach z dziennikarzami na bieżąco.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tylko i wyłącznie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Komunikaty, broszury, ale to pewnie państwo nie chcecie tego słuchać.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że państwo nie mieliście żadnych środków finansowych w budżecie Komisji Nadzoru Finansowego na temat… które byłyby przeznaczone, np. dedykowane…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rozumiem, dobrze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…edukowaniu plus informowaniu Polaków o tym, że istnieje lista ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na wykupywaniu np. spotów w telewizji, w radiu, to nie mieliśmy środków.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy mieliście państwo w ogóle taki budżet na taki cel edukacyjno-informacyjny?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na edukację – tak, ale to nie są takie kwoty, to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli państwo nie praktykowaliście np. informowania z własnych środków lub współtworzenie programów na temat listy ostrzeżeń KNF?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, to w miarę możliwości staraliśmy się współpracować z mediami, ale to są raczej takie rzeczy, jak jakiś tam… jakaś treść wspomagana w gazetach, natomiast to nie są kwoty rzędu sfinansowania jakiejś serii spotów w telewizji, bo to jest koszt przekraczający możliwości KNF.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze kontynuując wątek, o którym wspomniała pani przewodnicząca Wassermann, to odnośnie tego, że ta lista ostrzeżeń Komisji Nadzoru Finansowego była dostępna na stronach internetowych Komisji Nadzoru Finansowego – jakbyśmy mogli uzyskać od pana informację, jaka była liczba odsłon tej strony, na której zamieszczona była publiczna lista ostrzeżeń KNF. Jak wielu Polaków zapoznawało się z tymi informacjami ze strony internetowej KNF?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Robiliśmy takie statystyki, ale ja tego nie mam zapisanego, natomiast to są liczby rzędu tam kilkudziesięciu tysięcy rocznie, z tego, co pamiętam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rocznie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rocznie, natomiast do tego jeszcze trzeba dodać te wszystkie informacje, które się w mediach pojawiały, no bo to jest jednak zasadniczy kanał, że ludzie… rzadko, kto tam sobie codziennie wchodzi na strony różnych urzędów, tylko jednak ludzie czerpią informacje ze środków masowego przekazu na ten temat i te informacje były, więc nie potrafię podać takiej jednej liczby, która by to wszystko sumowała.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, ale jeżeli mówimy o takim ujęciu rocznym i kilkudziesięciu tysiącach odsłon to musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ten kanał informacyjny nie jest kanałem pełnym i kanałem, który byłby wystarczający, więc w takim przypadku jakby bardzo dużą rolę mogła spełniać ta współpraca z mediami, informowanie za pośrednictwem mediów publicznych i komercyjnych o liście ostrzeżeń.

Ja niewątpliwie jakby zgadzam się z tym, że były podstawy prawne do tego, żeby Amber Gold umieścić na liście ostrzeżeń i uważam, że dobrze, że tak się stało. Jednak, jeżeli ten zasięg tej listy ostrzeżeń jest bardzo ograniczony (a tak wiemy na podstawie również tych informacji, które pan przekazał), no to myślę, że też naturalne jest poszukiwanie ze strony Komisji Nadzoru Finansowego również innych kanałów informacyjnych, no ale widzę, że było to w sposób ograniczony stosowane. Ja jeszcze jedno pytanie…

Proszę bardzo, bo chciał chyba pan… nie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, nie, nie, bo oczywiście, jakby, trzeba było w ramach możliwości budżetowych i w ramach też takich ogólnych działań… Trzeba pamiętać, że Amber Gold to nie był podmiot nadzorowany przez KNF.

Oprócz tego jest cały szereg banków, zakładów ubezpieczeń, które, no, przede wszystkim zasługują na uwagę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Znam ten argument, jednak – z drugiej strony – coraz więcej informacji na temat Amber Gold nie pojawiało się tylko w mediach branżowych, ale również w mediach, które, no...

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jasne, oczywiście.

Nie, ma pan rację.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na pewno trafiały do wielu...

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Zgadzam się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie.

Ile osób pracowało w Departamencie Relacji Zewnętrznych, później Departamencie Komunikacji Społecznej w latach 2009-2012. Chodzi mi o rząd wielkości.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Mieliśmy zmianę w 2011 r. Po tym roku zajęliśmy się też edukacją finansową i w tej chwili to jest około dwunastu osób, łącznie z dyrektorem, wcześniej nie mieliśmy edukacji, edukacja była w osobnym departamencie. Przed 2011 r. to było około sześciu, siedmiu osób.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…uzupełniające pytanie.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Ja chciałam pana zapytać, bo znalazłam w tekście jednolitym Regulaminu organizacyjnego Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w §, bodajże, 28, iż do zadań Biura Relacji Zewnętrznych należało m.in. przygotowywanie i prezentowanie kierownictwu urzędu codziennych informacji pojawiających się na temat działalności Komisji, urzędu Komisji lub funkcjonowania rynku finansowego oraz przygotowywanie codziennych raportów prasowych dla pracowników urzędu Komisji.

Czy to należało do pana obowiązków?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, tak, mówiliśmy o tym, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Należało?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, należało.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To codzienne przygotowywanie i prezentowanie kierownictwu urzędu codziennych informacji?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak. Tylko, że prezentowanie nie odbywało się w formie takiej prezentacji, że się codziennie rano spotykaliśmy, omawialiśmy, tylko przygotowywaliśmy materiał.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja pana pytałam na wstępie, w jakiej formie właśnie informował pan swojego przełożonego?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To to jest jedna z takich form, ale tylko jedna, prawda, bo to jest codziennie rano…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale nie, nie, to już nie mówmy codziennie. Tylko w tym konkretnym przypadku – jest regulamin, jest pana obowiązek wynikający z regulaminu, zarządzenie przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i w tym konkretnym przypadku – jak pan się z tego obowiązku regulaminu wywiązał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Oprócz tych codziennych informacji, które szef dostawał zawsze, to były rozmowy na co dzień. I tyle.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym konkretnym przypadku forma, ta, o której przeczytałam § 28 pkt, bodajże, 7?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Pisemna i ustna. Pisemna i ustna forma.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Słucham?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Forma pisemna i forma ustna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tutaj była też forma pisemna, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

I to jest ten materiał, który codziennie z przeglądu mediów wszyscy dostawali.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jest to w dokumentacji…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Prasówki, tak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…Komisji Nadzoru Finansowego, pana informacja?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wszystkie prasówki są dostępne. One są codziennie wgrywane na dysk. Każdy sobie tam może wejść, zobaczyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Znaczy, nie każdy. Ja pytam o…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Oprócz tego, dobrze…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…poinformowanie kierownictwa urzędu.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Praktyka była taka (jak ja byłem), że przewodniczący i zastępcy dostawali przed tym, jak jeszcze przyszli do pracy, taki wydruk wszystkich informacji, które KNF-u dotyczyły, więc specjalnie rano przychodziliśmy zawsze tam z zespołem i to przygotowywaliśmy, żeby to było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I taka prasówka…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…w żadnej innej formie pan nie informował?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie no, oprócz tego były rozmowy, tak jak powiedziałem. No, ta prasówka zawsze była na godz. 8 rano i, i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
I już.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, ale oprócz tego jeszcze były codzienne rozmowy, tak jak rzecznik z szefem współpracuje. To państwo przecież lepiej pewnie ode mnie wiecie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Skomentowałabym to, ale zachowam komentarz dla siebie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dobrze.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja mam do pana takie pytanie.

Proszę powiedzieć, na którym etapie odczuł pan, że Amber Gold zaczyna być sporym problemem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie wiem, czy był taki jeden moment. Wydaje mi się, że od samego początku to wyglądało tak sobie, tzn. działa firma bez licencji, no i tyle. KNF w ramach tego, co może, zgodnie z przepisami robi, ale firma działała dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…potencjalnie jest problem, oczywiście, w tym znaczeniu, że tak jak każda piramida, ona się kiedyś kończy, czyli grono tych osób, które wpłacają, z których wpłat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…stwierdzić, że trzeba przeczekać?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przeczekać? Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a ja mam takie pytanie. Na którym etapie państwo mieliście poczucie tego, że to już jest bardzo duże? Znaczy, czy to był ten moment, nie wiem, OLT, czy to było jeszcze wcześniej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie potrafię powiedzieć. Wydaje mi się, że...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A mieliście w ogóle takie poczucie, że skala zaczyna być ogromna i za chwilę zacznie to być problem naprawdę?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, to od początku był problem, że działa firma – tj. z punktu widzenia takiej prewencji ogólnej, że może działać na rynku firma bez licencji, jest zawiadomienie a firma działa dalej, więc to...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, no, ja zdaję sobie z tego sprawę. Tylko wie pan, problem, czy państwo rozmawialiście na ten temat, że mija rok za rokiem, państwo żeście złożyli to zawiadomienie do jakiejś małej prokuratury, która was lekceważy kompletnie, ma pan nieustanne zapytania, ta firma rozkręca swoją działalność, obserwuje pan to jako rzecznik prasowy, no i co? Uważaliście państwo, że co, że to jest, mieliście tego świadomość, że to jest coraz większe i państwo jesteście jakby kompletnie nieskuteczni w tym, co robicie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, ale… Oczywiście można to tak postawić, ale Komisja działa w ramach swoich uprawnień, które zostały…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…bo pani… To jest dosyć częsta taka linia, że za wszystko łatwo KNF obwiniać, co się na rynku finansowym dzieje, to, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja pana… nie, proszę pana.

To znaczy, jeżeli pan, jeżeli pan – może powiedzmy sobie tak: jeżeli pan zechce sobie odświeżyć swoją pamięć i przypomnieć sobie, jak to wyglądało, to ma pan szansę ewentualnie jeszcze powiedzieć o tym, jakie podmioty wchodziły w rachubę i co żeście mówili o współpracy z nimi. Jeśli nie, to ja panu powiem zupełnie skutecznie. Bez znaczenia była państwa działalność, bo wyście przez dwa lata nie uchronili nikogo i byliście bardzo zadowoleni z tego faktu, że umieściliście i zawiadomienie złożyliście… na liście ostrzeżeń – i złożyliście zawiadomienie. Skutek tego był żaden, przynajmniej na tym etapie.

Więc pytam pana, czy państwo mieliście świadomość tego, że oni rozkręcają swoją działalność, pokrzywdzonych jest coraz więcej. I czy mieliście takie poczucie,

że na pewnym etapie, przy skali tego, może dojść do pewnego zachwiania rynku finansowego w Polsce?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że świadomość ryzyka to w KNF-ie była.

Mam inną opinię… znaczy, nie uważam, że to, co robiliśmy, było bez sensu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja tego nie powiedziałam, ja powiedziałam, że to było bezskuteczne. Wie pan, dla mnie się zawsze liczy to, czy coś, co robię, jest skuteczne, czy nie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No tak, ale trzeba też patrzeć na instrumenty, które są dostępne, prawne i wszystko.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc… proszę pana, ale dojdziemy do tego zaraz.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana w tym momencie, czy było w którymś momencie poczucie skali i wpływu nie tylko na indywidualnych klientów, ale na rynek finansowy w Polsce?

Pan, przypominam panu, jeśli pan zapomniał, że jeszcze mieliśmy rynek lotniczy w tym momencie i mieliśmy jeszcze zaangażowane podmioty ubezpieczające, które również były w państwa gestii.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli mogę swoją opinię wyrazić to ona jest taka, że w KNF-ie od początku była świadomość ryzyka związanego z tą sytuacją. Oczywiście, tak zdefiniowane ryzyko, że grono osób poszkodowanych rośnie, też rosło, no ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…rosło.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, ale myśmy robili to, co mogliśmy. Zgodnie z przepisami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na którym etapie pojawiła się informacja o tym, że to może być problem reputacji dla podmiotów, które dla… które państwu podlegają?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie potrafię powiedzieć, że to był jeden ta… że jeden był taki moment.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pojawił się w ogóle taki temat?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że tak, że pod koniec, jak Amber Gold już upadło, to w naturalny sposób jeśli duże grono osób traci swoje środki, które zanosi do instytucji finansowej, to pojawia się też pytanie o to, czy środki lokowane w innych instytucjach są bezpieczne. I w tym znaczeniu – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy poja… proszę pana powiedział pan na pytania pozostałych członków Komisji, że na temat Amber Gold rozmawiał pan z przełożonymi w zasadzie codziennie. Więc pytam – czemu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem, czemu. Nie powiedziałem, że… na temat Amber Gold codziennie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Często.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…tylko, że generalnie rozmawialiśmy codziennie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest i pytam pana w związku z tym, że dostaje pan kolejne zapytania, widzi pan kolejne akcje reklamowe ze strony Amber Gold, ma pan wiedzę o tym, bo odpisuje pan na bieżąco, że prokuratura lekceważy was kompletnie, nie robi nic w tej sytuacji.

Czy był pan uczestnikiem rozmów, co możecie państwo zrobić, żeby któreś działanie zaczęło być skuteczne.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że te wszystkie działania świadczą o tym, że KNF jednak w różnych obszarach, również tym moim, się starała robić to, co może, ale…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale to tylko się panu wydawało, proszę pana.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze, ale nie jesteśmy sądem, nie jesteśmy prokuraturą, nie jesteśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana, pytam pana…ja nie pytam pana, co się panu wydawało. Czy był pan świadkiem rozmów na ten temat, co może zrobić Komisja, żeby skutecznie przeciąć tę działalność.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że na bieżąco takie rozmowy się odbywały. Ja nie pamiętam takiego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co, jaka była konkluzja? To, co może zrobić komisja, żeby przeciąć te działania?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że jak państwo prześledzicie te wszystkie sygnały, które z KNF-u wychodziły, no to, to właśnie robiliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, co?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, po kolei, tak?

No, zawiadomienie do prokuratury i to działanie w postępowaniu karnym, które doprowadziło do tego, że sprawa nie została umorzona. Na bieżąco…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nieskuteczne działanie, pan sam powiedział, sprawa została umorzona.

Dalej…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, właśnie nie została umorzona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, jest zażalenie.

Co dalej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Działania w mediach na bieżąco, sygnały do innych instytucji publicznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakich?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ministerstwo Gospodarki, UOKiK.

Poseł Marek Suski (PiS):

Styczeń 2010.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, dobrze, ale to…

Poseł Marek Suski (PiS):
UOKiK – listopad 2010.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, dobrze, ale to…

Wydaje mi się, że do Ministerstwa Gospodarki to wyszedł sygnał, jak oni zostali domem składowym, bo wcześniej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, do.…

Poseł Marek Suski (PiS):
Kogo jeszcze i kiedy żeście powiadamiali?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, instytucje, które instytucje państwo żeście powiadamiali.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja nie mam kompletnej listy, bo nie wszystkim się zajmowałem w KNF-ie.

Poseł Marek Suski (PiS):
To niekompletna może być lista.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Natomiast wydaje mi się, że jednak ściganiem przestępstw prokuratura się głównie zajmuje, więc do prokuratury tych sygnałów było najwięcej.

Poseł Marek Suski (PiS):
Nie pytamy o to, pytamy, kiedy KNF jakie instytucje poinformował.

Mówił pan kwiecień 2010 – Ministerstwo Gospodarki, listopad 2010 – UOKiK. Czy ktoś jeszcze? Narodowy Bank Polski na przykład?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Narodowy Bank Polski z racji tego, że jest członkiem Komisji, więc takie rozmowy na pewno na komisji były.

Nie, nie potrafię daty podać żadnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy uczestniczył pan w jakimkolwiek spotkaniu na posiedzeniu prezydium, w którym była omawiana sprawa Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Prezydium to jest, przepraszam, bo pewnie ludzie nie wiedzą, tak że, Komisja Nadzoru Finansowego się zbiera na posiedzeniach i to jest ten pełen skład. Więc tam na pewno była sprawa omawiana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kiedy? Kiedy i kto w tym uczestniczył?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie pamiętam dokładnie, nie pamiętam dokładnie. No, członkowie komisji są znani z ustawy, akurat protokoły z Komisji są, więc to można do tego dotrzeć, bo… nie pamiętam tego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale ja pana pytam, pana, czy pan uczestniczył?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja we wszystkich posiedzeniach komisji uczestniczyłem, bo zawsze pisałem komunikat z niej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Zawsze pan pisał komunikat. Czy pamięta pan, jak był omawiany problem Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W szczegółach nie pamiętam, ale na pewno była informacja o tym, że sprawa jest w prokuraturze i, że są ostrzeżenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, to jak teraz pan przewodniczący pyta, jak… kto brał udział w tych posiedzeniach?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Członkowie Komisji, ci, którzy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, z imienia i nazwiska, bardzo pana proszę, bo czas nam się…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Posiedzeń było kilkaset w tym czasie, więc ja nie potrafię powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto uczestniczy z ustawy, proszę pana, z imienia i nazwiska, i konkretne osoby, które w tych latach pełniły funkcje.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Już rozmawialiśmy, kto w ustawie, kto zgodnie z ustawą wchodzi w skład KNF-u. Więc tam jest i przedstawiciel NBP…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Przewodniczący – do 2011 pan Kluza, potem pan Jakubiak. Zastępca – imię i nazwisko w latach 2009 do 2012.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Listy pani nie podam, bo ja tych wszystkich nazwisk już nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ile lat pan tam pracował?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W KNF-ie w sumie dwanaście i pół roku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dwanaście i pół roku.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie znam wszystkich członków Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ilu zastępców przewodniczącego było od 2009 do 2012?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Musiałbym dokładnie z listy usiąść, nie potrafię...

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan był rzecznikiem?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan był rzecznikiem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Tak, byłem rzecznikiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I kim pan się… Pan się kontaktował z tymi ludźmi, udzielając informacji?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, ale… Jednak jak…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Regulamin mówi, że codziennie miał pan obowiązek informować. Kogo przez 12 lat?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dobrze. Jak państwo… Jak… Jeśli państwo oczekujecie listy nazwisk…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pan Gajek, ja panu pomogę, dlatego, że wie pan, jak żeśmy teraz przeczytali, to pamiętamy lepiej, a nie pracowaliśmy tam.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mamy pana Gajka.

Przedstawiciel prezydenta – imię i nazwisko.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
W tej chwili to jest pan Zdzisław Sokal.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie w tej chwili, proszę pana, pytamy na moment tych posiedzeń, w których pan uczestniczył i było omawiane Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Zmian w składzie komisji było bardzo dużo. Nie pamiętam dokładnie nazwisk, to jest w prosty sposób do odtworzenia.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo prosty, a pana prosimy, żeby pan powtórzył te nazwiska, natomiast nie było tak dużo tych zmian, muszę panu powiedzieć.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Były zmiany, zmian było dużo, one… jeśli państwo szukacie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, przedstawiciel Ministra Gospodarki.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Gospodarki to chyba, chyba nie. Chyba… Gospodarki, nie. Chyba ministerstwa… w tej chwili to jest rodziny i pracy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Minister finansów, o ile pamiętam, gospodarki i rodziny, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, gospodarki… gospodarki nie. Pracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pracy też.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Czyli minister właściwy do spraw pracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Pracy też.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Do polityki społecznej, ale nie gospodarki, gospodarki to chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie,dobrze, wedle pana nie. Proszę pana…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Jeśli państwo szukacie takiej syntetycznej informacji w poszczególnych latach, jak skład komisji wyglądał, to ona jest w sprawozdaniach rocznych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale nie tylko jest do sprawdzenia, ale my to mamy, ja pytam o pana pamięć, bo pan jako świadek zeznaje z pamięci…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Właśnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…a pozostałych członków komisji proszę o to, by rozmawiali ciszej.

Proszę pana, mamy przedsta… w tej sytuacji mamy, taki mamy skład: przedstawiciel Narodowego Banku Polskiego?

Poseł Marek Suski (PiS):
Chodzi o Belkę czy ktoś inny?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nazwisko, tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No, czy był i kto to był?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
No, był.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto to był?

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan Belka czy ktoś inny?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, nie, to był zawsze ktoś z zarządu, pan Koziński się pojawiał, pan Wiesiołek. Tylko nie pamiętam tych dat, więc nie chcę kogoś obarczyć tym, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, proszę pana, i co żeście… co na tych posiedzeniach zostało ustalone? Pamięta pan, czy sprawa Amber Gold stanęła od razu na tych…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja nie pamiętam dokładnie. Są protokoły, to można do tego sięgnąć. Nie było takich sytuacji, że Komisja Nadzoru Finansowego podejmowała jakieś rozstrzygnięcia administracyjne w tej sprawie, bo nie było podstaw, bo to nie był podmiot nadzorowany, więc… Oprócz tej sprawy… Na pewno miała informacje.

Poseł Marek Suski (PiS):
…chodzi o to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale my to…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie potrafię powiedzieć, przepraszam, nie potrafię…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…proszę pana, ale my to wiemy. Tylko pytanie moje jest takie. Ma pan od grudnia 2009 w zasadzie do sierpnia 2012 pewne działania, które państwo podejmują. Te działania są w zasadzie przez ten cały okres bez żadnego efektu. Pan powiedział o tym, że… i słusznie, że nie uważa pan, żeby Komisja była jedynym odpowiedzialnym podmiotem za to, że Amber Gold urósł, powstał i urósł do takich rozmiarów.

Kto, wedle państwa, był również odpowiedzialny za to, aby interweniować wobec tego podmiotu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Ja mam taką ogólną wiedzę z mediów. No, prokuratura prowadzi postępowania karne, może sobie dobierać pomocników, takich jak policja itd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Prokuratura.

Proszę pana, a czy słyszał pan na przykład o czymś takim, że jest jeszcze… poza prokuraturą są na przykład służby?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czy słyszałem, że są służby?

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A słyszał pan o tym, że ma KNF porozumienie z ABW na temat współpracy odnośnie przestępstw przy instytucjach… tutaj instrumentach finansowych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, słyszałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I słyszał pan o tym, żeby ktoś w KNF-ie mówił na ten temat, że uruchomi to porozumienie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, nie słyszałem, ale się nie zajmowałem współpracą z ABW w KNF-ie, więc nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale wyszliśmy od pytania początkowego, bo chciałabym oddać głos kolegom dalej.

Czy państwo mieliście poczucie tego, że problem jest coraz większy i żadne z dotychczasowych działań jest nieskuteczne?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czy nieskuteczne, no, oczywiście, można tak powiedzieć, no, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę nie wraca…pan to w kółko powtarza. Ja pytam pana o rozmowę konkretną, a nie o pana dzisiejsze przypuszczenia.

Pytam pana, czy była konkretna rozmowa na ten temat, że pieniędzy jest coraz więcej, że wchodzą w linię lotniczą, że prawdopodobnie te pieniądze zostaną tam, bym powiedziała, wyprane, ale w każdym razie wyprowadzone z Amber Gold, chociaż państwo żeście używali takich pojęć, że one zostaną przetransferowane po to, żeby zniknąć z Amber Gold do… więc świadomość u państwa była, i na ten temat, że państwo żeście nie doprowadzili *de facto* przez dwa lata do żadnego skutecznego działania.

W związku z powyższym, czy były na ten temat rozmowy, że taki jest stan i kogo można powiadomić, kto powinien poza wami również działać?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że były takie rozmowy na bieżąco…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja w takich rozmowach wszystkich nie brałem udziału, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja pytam o te, w których pan uczestniczył, proszę pana.

Nie pytam pana o te, w których pana nie było.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No dobrze, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…czy…

Jeszcze raz pytanie, przepraszam, mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana na temat tego, czy odbywały się rozmowy, które instytucje (poza państwem) są bierne a powinny reagować.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że tak, ale ja nie uczestniczyłem w takich rozmowach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uczestniczył pan…

Czy pamięta pan, czy te rozmowy były pod koniec 20… czyli działalności 2012, czy wcześniej?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem, nie pamiętam, natomiast świadomość o tym, że Amber Gold jest problemem, stopniowo była w KNF-ie od samego początku.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy był powiadomiony, zgodnie z porozumieniem, Narodowy Bank Polski o tym, że istnieje podejrzenie, że Amber Gold prowadzi działalność kantorową bez zezwolenia.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy państwo mieliście obowiązek takiego powiadomienia dokonać?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem, nie wiem, dwa razy „nie wiem", natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Brejza.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…był członek komisji z NBP-u w KNF-ie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, proszę powiedzieć taką rzecz: kto i kiedy powołał przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego? Jak często spotykała się sama Komisja, bo rozumiem, że urząd to jest urząd, Komisja to jest Komisja? Jak wyglądał przepływ informacji pomiędzy przewodniczącym a samą Komisją?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Zgodnie z ustawą przewodniczącego powołuje prezes Rady Ministrów na pięcioletnią kadencję a Komisja spotyka się w ramach… w miarę potrzeby tam około, zwykle około raz na dwa tygodnie, czasem częściej, jak jest akurat… trzeba jakieś decyzje podejmować.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli przewodniczącego Kluzę powołał pan premier Jarosław Kaczyński, tak, w 2006 r.? Kadencja upływała…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, tak. W 2006 jesienią, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…we wrześniu, w listopadzie 2011 r.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Myślę, że w październiku…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W październiku.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…ale nie pamiętam dokładnie.

Tak, i później jest powołanie pana Andrzeja Jakubiaka, no, też na pięcioletnią kadencję. Ona się w zeszłym roku skończyła.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy według pana wiedzy przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, pan Kluza, poinformował członków Komisji po złożonym zawiadomieniu w sprawie Amber Gold? Pan mówi, że brał udział w posiedzeniach samej Komisji.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że tak, ale dokładnie nie pamiętam. To jest w protokołach akurat. Jeśli państwo by chcieli sięgnąć to, na pewno, jest taka możliwość.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy pan przygotowywał sprawozdanie albo uczestniczył pan…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Sprawozdania roczne KNF…

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w przygotowaniu sprawozdań rocznych z działalności Komisji Nadzoru Finansowego, bardzo obszerne dokumenty, sto pięćdziesiąt parę stron?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przygoto… ja gorzej, bo musiałem pisać to.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A może pan głośniej mówić trochę, przepraszam, bliżej mikrofonu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, przygotowywanie sprawozdań rocznych leżało w kompetencjach naszej komórki organizacyjnej. To jest tak, że urząd przygotowuje sprawozdanie i to idzie na Komisję, (zwykle to było w marcu) i Komisja przyjmuje. Jest uchwała… bo to jest wymóg ustawy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dlaczego w tych sprawozdaniach rocznych nie wymieniliście państwo tych podmiotów chociażby wpisanych na listę ostrzeżeń, skoro prowadziliście taką listę ostrzeżeń i dlaczego nie wpisaliście tych zawiadomień w sprawie Amber Gold do samego sprawozdania? To jest bardzo ważne, ponieważ te sprawozdania były przekazywane (z tego, co pamiętam) również do Sejmu.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że informacja o samym prowadzeniu listy i też taka statystyka zawiadomień to w sprawozdaniu była. Natomiast nigdy nie było takiej praktyki, że był na przykład wykaz zawiadomień, że na Jana K. to złożyliśmy zawiadomienie… ten taki wniósł z takiego a takiego artykułu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Skoro prowadziliście listę ostrzeżeń i publikowaliście to w internecie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Sprawozdanie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…na stronie oficjalnej urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, no to tym bardziej w sprawozdaniu moglibyście wpisać nazwy chociażby tych podmiotów, tych podmiotów nie było tak dużo.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rozumiem… dalej nie rozumiem, o co panu chodzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Było ich… trzydzieści parę zawiadomień, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czyli żebyśmy powtórzyli jeszcze raz listę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A w sprawie z art. 371 chyba jedno tylko, dotyczące Amber Gold, w tamtym czasie, w roku 2009.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Żebyśmy w sprawozdaniu powtórzyli listę podmiotów, tak? Z listy ostrzeżeń?

No, nie pojawił się taki wątek, tak, że nie było to sygnalizowane.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, w listopadzie 2011 r. (w październiku, pan mówił) zmienia się przewodniczący. Odchodzi pan Kluza, powołany przez pana premiera Kaczyńskiego. Pojawia się w urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego nowy przewodniczący, pan Andrzej Jakubiak.

I pan Andrzej Jakubiak, powołany przez pana premiera Donalda Tuska, decyduje się na ważny krok, otóż sporządza ostrzeżenie do Prokuratora Generalnego. Opisuje w nim szczegółowo dwa postępowania, nieudolne, toczące się m.in. w Gdańsku, Amber Gold. Bardzo szczegółowe informacje, dotyczące zmiany nazwiska przez pana P., dotyczące tego, że to jest piramida finansowa, wiele milionów strat. Wskazuje na to, że ta piramida narasta, lada moment tysiące osób mogą być poszkodowane. Prosi o przeniesienie, m. in. przeniesienie tego postępowania do innej prokuratury. To pismo nigdy nie dociera do adresata, czyli do prokuratora generalnego.

Czy pan brał udział w przygotowywaniu materiałów do tego pisma, czy pan zaznajomiony był z tym, że w urzędzie tworzone jest takie pismo, alert do prokuratora generalnego?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Pisma nie przygotowywałem. Dowiedziałem się po fakcie o tym piśmie. Nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy dowiedział się pan o tym piśmie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie, nie pamiętam. Ale no, po fakcie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale przed wybuchem afery Amber Gold, czyli przed sierpniem 2012 r.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, tak. Była taka w mediach, zresztą, informacja, o tym, że to pismo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy rozmawialiście wewnątrz urzędu o tym, że takie ostrzeżenie do Andrzeja Seremeta było kierowane?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czy rozmawialiśmy?

Pewnie tak, ale nie pamiętam. No, jakichś poszczególnych rozmów, to dokładnie nie pamiętam. Ale informacja o tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, czy przypomina pan sobie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przypominam sobie, że informacje…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…od 2006 r., by w jakiejkolwiek sprawie, w której składane było zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przewodniczący Kluza, albo przewodniczący

Jakubiak, występował z pismem, z takim sygnałem ostrzegawczym, do samego prokuratora generalnego? Skoro składaliście tych zawiadomień kilkadziesiąt rocznie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, to na pewno była niestandardowa, niecodzienna sprawa.

Pamiętam, że jeszcze przed KNF-em, w KPWiG, czyli w Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, w sprawie grupy WGI był taki sygnał przygotowywany, tam na ten poziom najwyższy w prokuraturze, ale akurat taka jedyna sprawa, którą kojarzę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli, to była wyjątkowa sytuacja, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wysłanie tego pisma – alertu, który nie dotarł do adresata.

Wspominał pan o tym, że dziennikarz RMF dotarł do państwa, przekazał informację. Od dziennikarza dowiedział się pan o takim projekcie, jak lokata w złoto, to było podstawą do pana działań wpisania Amber Gold na listę ostrzeżeń publicznych.

Czy w trakcie działalności Amber Gold Komisja Nadzoru Finansowego borykała się z problemem ataków medialnych? To znaczy, czy kierowano do państwa pytania z podmiotów, które były może inspirowane albo finansowane przez marketingowców Amber Gold? Czy dostrzegaliście, jako osoby odpowiedzialne za komunikację zewnętrzną, że ktoś za pośrednictwem mediów chce wywrzeć presję na was, w celu opóźnienia, chociażby, działalności urzędu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie chcę dziennikarzom takich intencji przypisywać, bo też nie mam przecież wiedzy, kto kogo finansuje.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, ale nie mówimy o dziennikarzach, nie mówimy nawet o tytułach, mówimy o samym procederze, tak?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Były na pewno wypowiedzi pana Marcina P., który tam od początku nie lubił KNF-u, powiem to tak w skrócie. I tyle. I tak się bronił, więc informacje w mediach się pojawiały.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A operacja „Ikar"? Pan wspominał tutaj o panu Marcinie P.…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, że znam tę nazwę, ale…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…jego konferencja prasowa, gdzie wymachiwał podrobioną notatką ABW.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No tak, znam tę nazwę, ale to też się z mediów o tym dowiedziałem i pamiętam, że od razu się pojawiło takie oświadczenie rzeczniczki ABW, że to jest fałszywy dokument. Ale nazwę znam tylko z mediów. Nie brałem, z tego, co wiem, to nie brałem udziału w żadnej operacji „Ikar".

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, zawiadomienie pierwsze, o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratury w Oliwie, potem było przekazane do prokuratury Wrzeszcz, podpisał pan zastępca dyrektora, wymieniany przez pana, pan Pachucki. Czy to była normalna procedura, że zawiadomienia, których tak dużo nie było (no, to było rocznie 40-50 zawiadomień) podpisywali zastępcy dyrektorów a nie – przewodniczący albo zastępca przewodniczącego urzędu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Z tego co wiem, tak, to jest standard.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Standard.

A to nie jest taki element unikania odpowiedzialności w jakimś stopniu?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, wydaje mi się, że nie, bo przewodniczący i tak za wszystko, co się w urzędzie dzieje, odpowiada.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, było pytanie już, ogólne takie, o porozumienie, podpisane przez przewodniczącego KNF z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dlaczego KNF nie przekazała informacji o tym zawiadomieniu ABW?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, wiadomo…

Tak jak mówiłem: nie zajmowałem się współpracą z organami ścigania. Ja tę sprawę tego wątku ABW znam też z mediów. To już było po upadku Amber Gold, czyli po sierpniu 2012 r., gdzie chyba (z tego co pamiętam, to się w mediach pojawiło) to ABW się tak tłumaczyła, że nic nie zrobiła, bo KNF nie poinformowała. I myśmy wtedy przekazywali mniej więcej taką informację (w odpowiedzi na to) do mediów, że zawiadomiliśmy prokuraturę, no bo prokuratura prowadzi postępowanie karne, może sobie takiego pomocnika, jak ABW, czy ktoś inny, doprosić, ale ABW nie wszcznie postępowania karnego sama.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

I, proszę świadka, jeszcze takie pytanie. Świadek narzekał na brak uprawnień kontrolnych Komisji Nadzoru Finansowego. Ja przypominam sobie, kiedy w 2006 r. tworzono urząd, jednolity nadzór, pojawiła się poprawka Platformy Obywatelskiej, rozszerzająca nadzór KNF na wszystkie instytucje finansowe, tzw. instytucje finansowe, pod to pojęcie podchodziłoby Amber Gold.

Czy według pana, KNF miał w takim razie okrojone kompetencje? I, gdyby tamta poprawka z 2006 r. została przyjęta przez ustawodawcę, Komisja mogłaby chociaż występować z żądaniem informacji do takiej instytucji finansowej, jaką było Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, to tak nie potrafię powiedzieć. Jeśli weźmiemy to postępowanie wyjaśniające, tak jak ono w tej chwili brzmi w ustawie, to takie uprawnienie na pewno jest przydatne, wtedy go nie było. Ale dlatego, że KNF nawet jak występuje o informacje, występowało do takiego podmiotu jak Amber Gold, no, to taki podmiot czy osoby, które reprezentowały Amber Gold, mogły np. napisać nieprawdę bez żadnych konsekwencji karnych. Czyli nie było odpowiedzialności karnej za przekazanie do KNF-u jakiejś nieprawdziwej informacji. Więc w tej chwili to jest inaczej już.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I ostatnie pytanie, proszę świadka: jakie były przyczyny pana odejścia z urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w 2016 r.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W grudniu rozwiązaliśmy umowę za porozumieniem stron, ale to nie ma związku z Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący?

Dobrze.

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę świadka, świadek był dyrektorem Departamentu Komunikacji Społecznej. Świadek ma świadomość, że serwis internetowy, stronę internetową odwiedza 60 tys. zainteresowanych, czyli 5 tys. miesięcznie w tamtym okresie. Świadek potwierdza, że w tamtym okresie było 60 tys. rocznie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie. To są takie statystyki, które można oczywiście wygenerować. Nie mam tych liczb. Ale to nie jest strona, którą każdy Polak na pewno codziennie tam otwiera.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Zadecydował pan o umieszczeniu informacji o Amber Gold na liście ostrzeżeń publicznych. Ma pan świadomość liczby osób odwiedzających stronę. Przygotowuje pan prasówkę codziennie. Więc codziennie czyta pan o nowych oddziałach Amber Gold, o nowych klientach Amber Gold, o dużej akcji budowy wizerunku Amber Gold. Przecież pamiętamy, Amber Gold finansuje a to małpy w gdańskim ZOO, a to film o Lechu Wałęsie. Takich informacji jest sporo.

I, poza rozmowami przy papierosie i przy kawie ,coś panowie robicie? Bo rozumiem, nie ma zawiadomienia Narodowego Banku Polskiego, nie ma zawiadomienia Ministerstwa Finansów, nie ma zawiadomienia Krajowego Rejestru Sądowego.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że to…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Frustrujecie się waszą nieskutecznością, bo widzicie, że ten podmiot działa pomimo tego, że pewne kroki podjęliście. Ale pytanie, co dalej, nie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rozumiem.

Ale, po pierwsze…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ale proszę już nie mówić kolejny raz o tym, że codziennie rozmawiałem z przewodniczącym, jak to bywa między rzecznikiem a przewodniczącym.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze.

To, po pierwsze, wydaje mi się, że po pierwsze przedstawiciele NBP i Ministerstwa Finansów wchodzą w skład komisji, czyli znają te sprawy, które pojawiały się na posiedzeniach.

Po drugie, trzeba robić to, co można w ramach swoich uprawnień. Ta lista ostrzeżeń jest takim przykładem, wydaje mi się, niestandardowego działania, że urząd się jednak trochę wychylił. I akurat się udało w tym znaczeniu, że żaden sąd tego nie zakwestionował. Ale to wyobraźmy sobie, że byłoby odwrotnie. To w administracji, nie mówię o KNF-ie, tylko generalnie w administracji jest ten system bodźców taki negatywny raczej, że jak się podejmuje jakieś ryzyko, jak się uda, no, to tam wszyscy kiwają głowami – nic się nie stało, OK. Ale jak się nie uda, no, to wiadomo, że kontrole, zawiadomienia…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie dyrektorze, dobrze pan postąpił, że wpisał pan ten podmiot na listę ostrzeżeń publicznych, bardzo dobrze. Tylko wie pan, jak podejmuję jakieś działania i okazuje się, że działanie A jest nieskuteczne, to chciałbym podjąć działanie B, jeżeli nie B, to C, jeżeli nie C, to D.

Jak to wyglądało, panie dyrektorze?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja w swoim zakresie tę rolę w sprawie Amber Gold rozumiałem tak, że przy każdej możliwej okazji w mediach sygnalizowaliśmy to nasze ostrzeżenie. I wydaje mi się,

że ta informacja była dostępna. Oczywiście byśmy mogli zawsze powiedzieć, że więcej, że reklamy w telewizji, OK. Tylko trzeba mieć narzędzia, środki.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Dziękuję.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ja mam do pana takie pytanie: czy pan wie, z kim KNF ma podpisane porozumienie o współpracy, z jakimi podmiotami?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wykazu nie mam, ale z UOKiK np. jest takie porozumienie. Nie chcę nazw wymieniać z głowy, bo nie mam tego wykazu, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, czy pan był kiedykolwiek przez któregoś przewodniczącego lub zastępcę wyznaczany pełnomocnikiem do realizacji i do kontaktów z którymś z tych podmiotów?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Z UOKiK np. czy z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ja pytam, bo jest ABW, UOKiK, Narodowy Bank Polski, tych porozumień macie państwo kilka. Pytam, czy pan był kiedykolwiek wyznaczany pełnomocnikiem?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie, pełnomocnikiem to nie pamiętam, żebym był wyznaczany. Mieliśmy np. porozumienia podpisane z uczelniami wyższymi, z tego typu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale, czy pan był kiedykolwiek pełnomocnikiem do czegoś, do realizacji takiego porozumienia, któregoś, jakiegokolwiek?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Jeśli były z uczelniami porozumienia podpisywane, to myśmy to prowadzili. Ale nie pamiętam, czy to się nazywało pełnomocnik, czy jakoś inaczej. Ale nie mam takiej świadomości, że według mnie, że byłem jakimś pełnomocnikiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czyli pan nie był.

Nie, proszę pana. To jest jasny dokument, z którego wynika, że na mocy porozumienia mianuje pana…

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Rozumiem, OK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Rozumiem, że pan nie był takim pełnomocnikiem.

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Wydaje mi się, że nie, ale to tak głowy sobie nie dam uciąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, wedle pana wiedzy, jaki był powód, dla którego Ministerstwo Finansów, które uczestniczy z ustawy w państwa pracach, nie podejmowało działań w stosunku do Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:
Nie wiem, naprawdę nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, czy państwo żeście rozmawiali, dlaczego Ministerstwo Finansów nie reaguje?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja z Ministerstwem Finansów nie rozmawiałem na ten temat. Nie mam takiej świadomości, żeby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, ja wiem, za co pan odpowiadał.

Ja pytam: czy pan (pan powiedział, że sprawa Amber Gold była na bieżąco omawiana z szefostwem), pytam pana – czy z tych rozmów wynikało, jaki jest powód? Czy państwo się zastanawiacie, jaki jest powód?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, ten wątek pojawił się później, jak już był KSF, no bo Ministerstwo Finansów jest gospodarzem KSF, prawda?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, właśnie. Więc tam później była taka grupa, było spotkanie, więc później każdy się tam jakoś rozliczał, był raport itd., ale przed upadkiem Amber Gold ja nie kojarzę takich rozmów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie kojarzy pan tego…

Proszę pana, proszę powiedzieć: czy pan osobiście podejmował jakiekolwiek działania w przekazywaniu informacji do Narodowego Banku Polskiego, w szczególności do jego prezesa, na temat Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to na jakiej podstawie chciał pan organizować w lipcu 2012 r. konferencję m. in. z Narodowym Bankiem Polskim, celem której było ostrzeganie przed takimi podmiotami np. jak Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że tu nie chodzi o konferencję, tylko później, po upadku, była taka wspólna kampania społeczna i to nie było tylko między…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja mówię o okresie sprzed upadku.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To nie pamiętam takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta może takie…

To ja panu przypomnę, jak pan nie pamięta.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze, dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest również planowana wspólna kampania informacyjno-edukacyjna z Narodowym m.in…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest to, tylko że to już jest po fakcie, to już jest po sierpniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie jest po fakcie, proszę pana.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że jakieś prace koncepcyjne mogły się zacząć wcześniej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jest 3 lipca 2012.

W związku z powyższym… Ale ja nie pytam o samo zorganizowanie konferencji, pytam pana… żebym zorganizowała z kimś konferencję na temat podmiotu, który jest piramidą finansową, to najpierw muszę go powiadomić o tym, że jest taki problem, jaką ma skalę i dlaczego potrzebne jest takie zaangażowanie.

W którym momencie pan informował Narodowy Bank Polski i z kim pan nawiązał kontakt w tym zakresie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jeśli chodzi o kampanię społeczną, która się ostatecznie rzeczywiście odbyła po Amber Gold, to mogły być jakieś prace przed sierpniem 2012 a ta konferencja prasowa, to wydaje mi się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam pana… I to jest 3 lipca, mówi pan o tym, że jest to już na etapie finalizowania i to są pana cytaty.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No dobrze, OK, to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana: kiedy i w którym momencie, i z kim?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie. Dokładnie nie pamiętam, natomiast kampania społeczna, rzeczywiście, była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytam pana na temat kampanii społecznej…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale to jest to właśnie, to jest to.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z kim pan rozmawiał, że ona będzie przeprowadzona i jest problem Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest to, więc jeśli były jakieś rozmowy, to ze swoimi odpowiednikami z NBP.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy z kim?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jak się chwilę zastanowię to nazwisko mi się przypomni, tylko… To był departament komunikacji, czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kto był w stanie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…Marcin Kaszuba i Przemysław Kuk.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kto podejmuje decyzje o tym, że taka instytucja jak KNF albo Narodowy Bank Polski weźmie udział w takim przedsięwzięciu i wyłoży na niego środki?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W ostateczności oczywiście przewodniczący, podpisując te wszystkie pisma itd. Konferencja prasowa (bo sobie o tym przypomniałem, przepraszam) wzięła się z tego, że inauguracja tej kampanii właśnie się odbyła w ten sposób, że była wspólna konferencja prasowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć: kiedy rozpoczęły się rozmowy na temat tej współpracy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam dokładnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy to był 2012, 2011 r.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam, wydaje mi się, że 2012 bardziej, bo to nie jest jakiś wieloletni proces, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, kto jeszcze w tym uczestniczył?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W kampanii społecznej?

Dużo instytucji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tej konkretnej, dotyczącej piramidy finansowej, bo nas nie interesuje…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale to jest właśnie, to jest ta kampania, to jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakie podmioty się zaangażowały?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Kampania się nazywa ,,Sprawdź zanim podpiszesz". Pewnie wykazu nie wymienię, ale to jest około dziesięciu instytucji publicznych, czyli Ministerstwo Finansów na pewno kojarzę, policja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, z kim z Ministerstwa Finansów pan nawiązał kontakt?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że koordynował tę kampanię Narodowy Bank Polski, więc on się indywidualnie spotykał. Były później jakieś spotkania takie plenarne, czyli te wszystkie instytucje się spotykały, ale to już było, moim zdaniem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan miał osobisty kontakt z kimś z Ministerstwa Finansów w tym zakresie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Osobisty w takim znaczeniu, że to było dwustronne spotkanie, tak?

To wydaje mi się, że nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozmowy, uzgodnienia, spotkania.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że nie. Dwustronnych nie było, były jakieś takie w większym gronie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dwustronnych pan nie miał…

Proszę pana, jeżeli chodzi o Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z kim pan się spotykał i rozmawiał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To też były takie raczej wielostronne spotkania, nie pamiętam nazwiska tej pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta – bo pan mówi o tym, być może tak było, pan mówi o tym, że to nie jest tak, że dla kogoś to była jakaś informacja tajemna, że wy żeście wszyscy wiedzieli o tym, że jest to piramida finansowa, i oni też.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No tak, ale nikt nie wiedział spoza prokuratury, co się tam tak naprawdę dzieje w tym Amber Gold, bo KNF nie miało uprawnień np. żeby dokonać kontroli tak jak w banku, jak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, śmiem się z panem diametralnie nie zgodzić, ale to nie są pytania do pana, dlatego ich nie zadam.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, dobrze, rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie moje jest takie: czy z pana obserwacji wynika, że wszystkie podmioty, z którymi pan się kontaktował, miały wiedzę na ten temat?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ja nie miałem takiego przekonania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie miały takiej wiedzy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

…że oni wszyscy…

Aha, rozumiem, o to chodzi. Nie jestem pewny, naprawdę, nie chcę mówić, bo nie jestem pewny. Jeśli wszystkie instytucje publiczne się ostatecznie zdecydowały wziąć udział w tej kampanii, to na pewno jakiś problem był dostrzegany, ale, moim zdaniem, to nie było przed sierpniem 2012 r., czyli w takim… że to startowało wtedy. A po sierpniu 2012 r. to wtedy była taka atmosfera…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie interesuje nas po sierpniu, interesuje nas…

Proszę pana, pan mówi na etapie 3 lipca o tym, że to jest w zasadzie na finiszu, więc ja pytam pana: w jakim okresie pan to przygotowywał i z kim?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

We wcześniejszym okresie były spotkania, kampanię koordynował NBP, żeby nie było, że sobie zawłaszczamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, dowiedzieliśmy się już z dzisiejszego przesłuchania o tym, że w zasadzie, poza umieszczeniem na liście ostrzeżeń, nie było za bardzo podejmowanych jakiś licznych i skutecznych kroków, żeby ostrzec obywateli czy klientów firmy, że jest to dość ryzykowne przedsięwzięcie.

Mówił pan o tym, że była lista ostrzeżeń, na której pan ten podmiot umieścił. A i to jest dobre działanie. Natomiast proszę mi powiedzieć, czy w tym czasie były podejmowane jakieś działania informacyjne, edukacyjne rynku? Krótko mówiąc, w jaki sposób obywatel mógł się dowiedzieć, że taka lista w ogóle istnieje, bo mówił pan o tym, że jakby ktoś sobie wpisał w internet i wszedł na taką listę, to by się dowiedział, że jest to ryzykowne przedsięwzięcie inwestowania. Ale skąd obywatel mógł się w ogóle dowiedzieć, że powinien poszukać takiej listy? Bo, no, tutaj KNF stworzono m.in. po to, żeby zapobiegać, ostrzegać i kontrolować, natomiast obywatele pewnie o tym nie wiedzieli. Ilość wejść na tę stronę, też o tym świadczy, że wiedza była raczej znikoma.

To jest pytanie o to, jakie podejmowaliście działania prewencyjne i takie, które byłyby edukacyjnymi, informacyjnymi działalnościami.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Moim zdaniem, takim podstawowym kanałem są media, czyli…

Poseł Marek Suski (PiS):

Co jest?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Media, czyli współpraca z dziennikarzami, ogólnopolskie media, gazety, radio, itd. I to jest podstawowy kanał dla obywatela, że coś się dzieje. O tym wpisywaniu w wyszukiwarkę mówiłem o wpisaniu nazwy samej firmy, czyli tych dwóch słów: Amber Gold. I wtedy rzeczywiście się pojawiała na pierwszej stronie informacja o ostrzeżeniu KNF-u.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, dobrze, to o tym pan mówił, ja pytałem o coś innego.

Jakie działania podejmowaliście, żeby obywatel się dowiedział, że może takiej informacji zasięgnąć, że w ogóle jest taka lista, bo, no, tutaj mówi o działaniach z dziennikarzami…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…ale, no, z tego, co pan mówił, to 6 lipca było ostrzeżenie banków i wspólne działania. Czyli w zasadzie w momencie, kiedy Amber Gold upadał, czyli po kilku latach działalności.

No i to jest pytanie w gruncie rzeczy o to, czy miał pan jakiś pomysł i czy pan go realizował, żeby poza słusznym działaniem, którego tu nikt nie kwestionuje, wpisania na listę ostrzeżeń. Że poza tym, że wiedziały wyspecjalizowane jednostki, a nawet niektóre nie wiedziały (pan mówi, że nie wiadomo, czy ministerstwa wiedziały, nie wiadomo, czy bank wiedział, dopiero może się dowiedzieli w kwietniu 2010 r., inni w listopadzie), ale – jak zwykły obywatel, no, w imieniu którego ta instytucja też została powołana, w jego interesie…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Ale ja jakby rozumiem, o co chodzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

…miałby się dowiedzieć?

Ale niech mi pan nie mówi o kampanii informacyjnej z 2012 r., tylko ja bym chciał się dowiedzieć, czy były jakieś podejmowane działania od początku istnienia KNF-u?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na bieżąco od końcówki 2009 r. współpracowaliśmy z mediami w tym zakresie, czyli wydaje mi się, że dla przeciętnego obywatela ta informacja o ostrzeżeniu KNF-u była dostępna.

Mam takie przeświadczenie, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, wydaje mi się, że jednak nie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, dobrze, ale w porządku.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panu się wydaje, że tak…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest ocena dobra.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak okazuje się, że te 19 tys. osób raczej nie wiedziało o istnieniu takiej listy, no, ale…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że właśnie część z nich wiedziała, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Prokuratorzy gdańscy też nie wiedzieli, sędziowie też nie wiedzieli.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To jest mi przykro, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Co prawda rozumiemy sędziów i prokuratorów, bo wyrzucili telewizory, gazet nie czytali, to jest inna sprawa, natomiast myślę, że większość obywateli jednak ogląda.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Właśnie też mi się tak wydaje, że jednak, że dobrze…

Poseł Marek Suski (PiS):

Teraz mam takie pytanie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze, przepraszam, bo pan mnie pytał jeszcze o taką konkretną rzecz, co myśmy mogli zrobić.

Na przykład zrobiliśmy taką, może to się państwu, może się państwo uśmiechniecie, ale zrobiliśmy taką broszurę informacyjną o piramidach finansowych i o tym, że ona była dostępna np. elektronicznie za darmo, to już nawet nie chcę mówić, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

Że była dostępna?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Była dostępna za darmo, tak, ale oprócz tego w papierze wydaliśmy pierwszą edycję w nakładzie pięciu tysięcy egzemplarzy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ile?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Pięć tysięcy egzemplarzy, później to było jeszcze dwa razy wznawiane. I ta broszura została rozesłana po całej Polsce. Po bibliotekach, po szkołach.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli to był naprawdę biały kruk, bo w takim nakładzie pięć tysięcy.…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W 2011 r. pierwsza edycja. Później w różnych, zresztą pan Marcin Pachucki jest autorem tego. Do szkół, do bibliotek, po organizacjach konsumenckich to było rozsyłane, więc, no, wiadomo, że jak byśmy mieli tam większy budżet, to byśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Do szkół? Ale jakich…podstawowych?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy wyższych, no bo…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Chyba ponadgimnazjalnych. Ale no, wiadomo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

To już wiemy, że te działania były dość…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, ale trzeba robić wszystko, takie konkretne rzeczy, co można.

Poseł Marek Suski (PiS):

…dość wątłe i jak rozumiemy, też specjalnie nie mieliście na to środków. To jest, można powiedzieć, w jakimś sensie też można to wytłumaczyć tym, że to była nowa instytucja, przecieraliście szlaki, trochę rozpoznawaliście bojem tworzący się rynek kapitałowy i ta instytucja też się tworzyła, więc w jakimś sensie słabości się pojawiły.

One zostały w jakimś sensie przez praktykę sprawdzone, a teraz w związku z tym mam też pytanie: jakie wyciągnęliście wnioski? Czy słabość działalności KNF-u, czy też słabość uprawnień KNF-u, niemożność kontrolowania pewnych rzeczy, niemożność podejmowania działań czy też niemożność jakiegoś wpływu na prokuraturę, która lekceważy doniesienie, czy to powodowało, że podejmowaliście jakieś kroki w tych latach, no, chociażby 2007-2015, w celu zmiany ustawodawstwa? Czy były na ten temat prowadzone rozmowy, czy w ogóle była nowelizacja ustawy, która by wam dawała większe uprawnienia?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

To wszystkich postulatów legislacyjnych oczywiście nie znam, natomiast taka refleksja (i ona nie dotyczyła KNF-u ściśle, tylko wszystkich instytucji zaangażowanych) to w ramach tej grupy roboczej przy KSF-ie się odbyła i były zmiany ustawowe, m. in. pojawiło się to postępowanie wyjaśniające, czyli możliwość pociągnięcia informacji podmiotu nienadzorowanego. Pojawiło się to darmowe ostrzeganie w telewizji publicznej, w radiu publicznym. Pojawiała się regulacja dotycząca listy ostrzeżeń, bo wcześniej jej nie było w ustawie, więc tak, można tak powiedzieć, że tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, pewne większe uprawnienia KNF uzyskiwał podczas funkcjonowania a, mimo wszystko, te działania nadal były nieskuteczne.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

A, to już było po sprawie Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

Teraz mam takie pytania, pytanie, bo tutaj bardzo analizowaliśmy działania nakierowane na informacje obywateli, z tego wynika, że pięć tysięcy broszurek i tajna lista ostrzeżeń. Natomiast instytucje i inne też, no, tak jak pan mówi, dowiadywały się przy okazji, może z mediów, a zawiadamiane dość późno przez KNF.

Natomiast ja mam takie pytanie: jakie podjęto też działania wobec firmy, wobec samej Amber Gold, bo – poza złożeniem zawiadomienia i ewentualnie odwołaniami od umorzeń – czy jakieś inne działania podejmowaliście wobec tej firmy?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, zgodnie z moją wiedzą, nie mieliśmy żadnych uprawnień nadzorczych wobec…

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli po prostu nie wykonywaliście żadnych innych czynności, bo nie mogliście.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, ale to, można też powiedzieć, że wobec pana powinniśmy podjąć rewizję…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, że nie wykonywaliście, bo nie mogliście.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, tak to rozumiem, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

Teraz tak. Czy po tym okresie, kiedy sprawa była już w prokuraturze i było to pierwsze i drugie umorzenie, czy po kolejnych zawiadomieniach o popełnieniu przestępstwa podejmowaliście jakieś działania informacyjne, czy informacja była też na bieżąco?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na bieżąco była informacja. Znaczy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale w jakiej formie? Czy też poza umieszczeniem na liście ostrzeżeń?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czy takie tam informacje w ogóle się pojawiły?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Za pośrednictwem dziennikarzy się staraliśmy przekazywać takie informacje. Ja nigdy, znaczy miałem taką zasadę, że nie dawałem nigdy pism do prokuratury i z prokuratury mediom. Bo, nawet jeśli tam nie ma jakiś informacji prawnie chronionych, to prokurator, który prowadzi postępowanie, no, on musi o tym decydować, co dawać, czego nie dawać. Więc… Natomiast taka ogólna informacja, że były zawiadomienia, że były zażalenia, coś… to ona była dostępna.

Poseł Marek Suski (PiS):

I teraz mam jeszcze takie pytanie, ale mówił pan o współpracy z Narodowym Bankiem Polskim przy przygotowywaniu akcji informacyjnej, ale dopiero w 2012 r. – mam takie pytanie: czy prowadził pan jakąś korespondencję, próby nawiązania współpracy z odpowiednikami odpowiedzialnymi za przekaz medialny w innych instytucjach, no, chociażby tych, z którymi mieliście podpisane porozumienia, czy z sądami, z prokuraturą, z ABW, NBP, CBA. Czy tutaj jakieś podejmował pan próby?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam, żeby były takie rozmowy np. że… nie, nie pamiętam. Być może gdzieś tam rozmawialiśmy przy okazji. Ale nie, nie pamiętam czegoś takiego, że KNF robi spotkanie z rzecznikami wszystkich publicznych instytucji i się tam zmawiamy. Nie, to tak nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, rozumiem, bo to było pana zadaniem. Skoro pan nie pamięta, to można przypuszczać, że ich po prostu nie było.

I teraz ja jeszcze mam takie pytanie: jakie były sygnały zwrotne z rynku, czyli od tych instytucji, które dowiedziały się (bądź przypuszcza pan, że się dowiedziały) o działalności Amber Gold? Jaki był odbiór mediów w związku z prowadzeniem i powiadomieniem prokuratury, no i też brakiem konstruktywnych działań z jej strony, kolejnymi działaniami, wydarzeniami itd.?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się, że media tak dosyć obiektywnie do tego podchodziły, czyli przekazywały po prostu informacje. Jak było coś o Amber Gold, to zwykle było tak, że ta informacja o ostrzeżeniu KNF-u, o zawiadomieniu, o tym postępowaniu była. Też być może znaczenie tego było ograniczone, ale jak mnie np. ktoś pytał z gazety o to, co się dzieje w postępowaniu karnym, to się starałem zawsze zachęcić do kontaktu z prokuraturą, żeby też prokuratura widziała, że ktoś się tym interesuje, bo wtedy jest szansa jakoś tam podejść do tego uważniej.

No, to w ten sposób, ale…

Poseł Marek Suski (PiS):

A teraz mam jeszcze takie pytanie. Kiedy pan przyszedł do pracy… Rozumiem, że jest pewną taką przyjętą praktyką w bardzo wielu firmach, że na funkcje rzeczników prasowych zatrudnia się młodych ludzi.

Mam pytanie: jakie miał pan doświadczenie we współpracy z mediami, weryfikacją informacji medialnych i też weryfikacją informacji na temat działalności firm. Chodzi mi tutaj o pańskie doświadczenia we współpracy właśnie z mediami.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wcześniejsze… Nie, ja nie jestem jakimś, nie mam takiego wykształcenia ani wcześniejszych doświadczeń.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie miał pan doświadczenia dziennikarskiego i współpracy z mediami?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie.

Od 2004 r. się tym poprzednio w komisji papierów wartościowych zajmowałem, później w KNF-ie od początku, ale KPWiG-u się zajmowałem na początku czymś innym. Tak, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

A, proszę mi powiedzieć… pan mówił o tym, że pewne działania były podejmowane z ostrożnością z obawy nad przyszłymi konsekwencjami np. wytoczeniem procesów i płaceniem kar ze Skarbu Państwa. Czy ta obawa była paraliżująca w działaniach KNF-u?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Właśnie, moim zdaniem – nie. Pomimo tych wszystkich działań i tych procesów to Amber Gold nieprzerwanie, od grudnia 2009 r. był na liście i mimo tego, że się starał z niej zniknąć, to był dalej.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli mimo tych obaw to szybkie umieszczenie na liście ostrzeżeń było jakby odpowiedzią, że jednak nie mieliście obaw.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Jak się podejmuje jakieś działania, to wiadomo, że trzeba mieć świadomość ryzyka. Ale wydaje mi się, że w tym wypadku akurat instytucja wzięła to ryzyko na siebie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytanie, pan poseł Krajewski, potem pani Kopcińska.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Krótko jeszcze, proszę świadka, wróciłbym do tematu kampanii społecznych i chciałbym zapytać pana: czy rozważano od listopada 2011 r. do sierpnia 2012 r. – mówię już o czasie, kiedy przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego był pan Andrzej Jakubiak – kampanię społeczną, która byłaby przestrogą przed piramidami finansowymi takimi jak Amber Gold?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Wydaje mi się właśnie, że były te działania we współpracy z NBP. Natomiast to było szersze grono instytucji nie tylko NBP plus KNF. Robiliśmy jeszcze taką konferencję prasową, właśnie już za przewodniczącego Jakubiaka, gdzie pokazywaliśmy… Bo media, żeby o tym napisać, to wiadomo, potrzebują jakiejś nowej informacji. Więc zrobiliśmy badanie opinii społecznej pokazujące różnice w postrzeganiu przez klientów tych trzech grup instytucji, aspektu bezpieczeństwa i też to pokazaliśmy.

Wydaje mi się, że były w mediach artykuły o tym.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ze strony pana przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka pojawiały się jakiekolwiek sugestie, dotyczące możliwości przeprowadzenia takich dodatkowych działań prewencyjnych, które uchroniłyby Polaków przed Amber Gold lub innymi piramidami finansowymi?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Znaczy, nie pamiętam, przepraszam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale pan mówił, że codziennie pan rozmawiał z przewodniczącymi…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No tak, ale, dlatego właśnie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…więc myślę, że albo pan, by przypomniał sobie taki fakt, że np. ówczesny przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego sugerował, że można byłoby przeprowadzić np. kampanię społeczną przy współpracy z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów lub Narodowym Bankiem Polskim.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Mogło tak być, ale ja naprawdę nie pamiętam takich poszczególnych rozmów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pamięta pan jakiekolwiek sugestie, propozycje działań ze strony pana przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W sprawie Amber Gold?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W sprawie Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Przepraszam pana Andrzeja Jakubiaka, ale nie pamiętam takich poszczególnych rozmów. Na pewno nie miałem żadnych problemów, w tym znaczeniu, że nie czułem, np. wsparcia tych naszych działań. Pod tym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale jakich działań? Bo pan mówi o wsparciu tego, że pan…

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dobrze, ale to… Ja rozumiem, że państwo to bagatelizują, to jest naturalne. Tylko my się staraliśmy, przy każdej możliwej okazji, w mediach sygnalizować to nasze stanowisko. To się nie podobało wszystkim. Przecież łatwo można byłoby do tego podejść, że: a to jak mamy te wszystkie procesy, to, to zostawmy i się czymś innym zajmijmy. No, tego nie było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy zadał pan pytanie wprost panu Jakubiakowi: proszę pana, ma pan kontakty z premierem, według ustawy jest on naszym zwierzchnikiem, mamy taki problem i podległe panu służby nic nie robią, czy mógłby pan coś zrobić?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie wiem, nie pamiętam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A w ogóle był taki temat kiedykolwiek podniesiony?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Czy służb, premiera, ja nie kojarzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kogokolwiek, no przecież premierowi podlegała policja, podlegały służby, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, przecież wy żeście nie byli jedyni.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie sądzę, żebym coś takiego sygnalizował panu Jakubiakowi, ale nie pamiętam dokładnie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy według pana taka kampania społeczna w pierwszej połowie 2012 r. (wtedy kiedy, jak ustaliła Komisja Śledcza, choćby w I kwartale 2012 r., Polacy wpłacili 160 mln zł do Amber Gold), czy w tej pierwszej połowie 2012 r. (wtedy kiedy bardzo dużo mówiło się zarówno o OLT Express, o Amber Gold, były reklamy wielkoformatowe) – czy wówczas,

w pana ocenie, taka kampania społeczna przestrzegająca przed takimi spółkami jak Amber Gold byłaby uzasadniona?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Na pewno byłaby korzystna, ale nie przeceniałbym wpływu takich kampanii, bo taką prawdziwą różnicę można zrobić, zaczynając wcześnie tę edukację, czyli np. w szkole podstawowej, żeby były jakieś elementy finansów osobistych, bo to wtedy każdy musi przez to przejść i ta wiedza zostaje później na całe życie. I to jest taka prawdziwa różnica.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy, w pana ocenie, możemy mówić o opieszałości lub pewnym zaniechaniu, jeżeli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego, która mogła być pewnym impulsem, wykazać się pewną troską o stabilność rynku finansowego i oszczędności Polaków, tak, żeby we współpracy z innymi organami państwa przeprowadzić skuteczną kampanię, która niestety, została przeprowadzona dopiero po ogłoszeniu upadłości przez Amber Gold.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Rozumiem ten tok rozumowania, ale wydaje mi się, że nie, że tu ciężko mówić o jakiejś opieszałości, bo, no przepraszam… nie. Wydaje mi się, że nie, nie można mówić o żadnej opieszałości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja jeszcze chciałam zapytać pana…

Decyzję o wpisaniu na listę ostrzeżeń podjął pan sam, a czy odpowiedzi w formie pisemnej do mediów podpisywał pan czy ktoś inny?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, ja podpisywałem. Tylko to nie było, nie miało formy takiego pisma, że jest tam z orzełkiem, czy z logo, i my ci odpowiadamy, tylko, w zależności od tego, jak pytanie było zadane, tak była przekazywana odpowiedź: mailem, telefonicznie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale czy podpisywał tylko pan, czy podpisywały również odpowiedzi do mediów inne osoby?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

W tym czasie upoważnione takie biuro prasowe prowadziły dwie osoby: ja i jeszcze koleżanka.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak…? Mogę prosić nazwisko?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Katarzyna Mazurkiewicz.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A odpowiedź z kwietnia 2011 r. do pana redaktora Sakiewicza przypomina pan sobie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam. Nie, nie przypominam sobie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie podpisał pan ani koleżanka?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, nie wiem. Nie wiem, w jakiej sprawie to było pismo, bo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli, z mediami na piśmie mogły komunikować się, odpowiadać, również inne osoby, poza panem i wspomnianą koleżanką?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

No, ogólnie są w urzędzie… Obowiązują pewne zakresy tam kompetencji, reprezentacji. Tak, no, zgodnie z tym, co pani powiedziała, tak. Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli wiele osób, nie tylko pan, tak jak pan powiedział na wstępie.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie, ja powiedziałem o tym, kto biuro prasowe prowadził, czyli takie codzienne kontakty. A czy ktoś mógł do mediów podpisać pismo…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja pytałam, przepraszam, konkretnie o odpowiedzi pisemne do mediów.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Tak, ale… Jeśli to dotyczyło np. pisma… pytania mediów o jakąś sprawę dotyczącą KNF-u, to tak. Ale, jeśli to dotyczyło np. jakiejś działalności mediów w zakresie kompetencji KNF-u, to ogólne zasady mają zastosowanie.

No i chyba wiem, o co pani chodzi, ale nie jestem pewny.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę mi jeszcze powiedzieć taką rzecz…

Wspomniał pan, że Komisja Nadzoru Finansowego zbierała się mniej więcej co dwa tygodnie, jeżeli potrzeby rynku tego wymagały – częściej. W jaki sposób zapadały tam decyzje, jak je podejmowano, w jakiej formie?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Decyzje administracyjne komisja podejmuje w drodze uchwały, większością głosów. To uchwała.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy sprawa Amber Gold była omawiana wtedy, kiedy pan powziął o niej informację na komisji, czy były podejmowane uchwały, czy jakieś informacje z tych posiedzeń na piśmie, po głosowaniach, do pana dotarły w formie decyzji, postanowień, uchwał?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Moim zdaniem, uchwał KNF-u nie było w sprawie Amber Gold, bo to nie był podmiot nadzorowany. Natomiast informacje… to w protokołach trzeba by było sprawdzić, nie pamiętam dokładnie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie pamięta pan?

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Na tym kończymy pierwszą część posiedzenia.

Będzie pan proszony o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu, dziękuję.

Świadek Łukasz Dajnowicz:

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do trzynastej przerwa.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry.

Witam państwa. Witam pana serdecznie w drugiej części posiedzenia komisji.

Druga część posiedzenia zakłada przesłuchanie pana Marcina Pachuckiego, który stawił się na wezwanie komisji.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam pana, iż, zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie jest nieistotne, niestosowne lub sugeruje treść odpowiedzi.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Marcin Pachucki:

Marcin Pachucki, lat 41, jestem urzędnikiem państwowym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A gdzie pan obecnie pracuje?

Świadek Marcin Pachucki:

W Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego.

Oświadczam, że dane dotyczące zamieszkania są znane komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za fałszywe zeznania lub oskarżenia?

Świadek Marcin Pachucki:
Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę wszystkich o powstanie.
„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Marcin Pachucki:
Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Marcin Pachucki:
Może pani powtórzyć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Marcin Pachucki:
…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…przyrzekam uroczyście…

Świadek Marcin Pachucki:
…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Marcin Pachucki:
…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…niczego nie zatajając…

Świadek Marcin Pachucki:
…niczego nie zatajając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
…z tego, co jest mi wiadome.”

Świadek Marcin Pachucki:
…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dziękuję.
Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Marcin Pachucki:
Tak, bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Bardzo proszę.

Świadek Marcin Pachucki:
Chciałbym powiedzieć, że ani Amber Gold, ani spółki z grupy Amber Gold nigdy nie podlegały nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Stąd wszystkie działania, jakie były podejmowane przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Przepraszam, może świadek bliżej mikrofonu?

Świadek Marcin Pachucki:
Pozwolę sobie zacząć w takim razie jeszcze raz.

Chciałbym powiedzieć, przekazać taką informację, że ani spółka Amber Gold, ani spółki z grupy kapitałowej spółki Amber Gold nigdy nie podlegały nadzorowi Komisji Nadzoru Finansowego. Stąd wszelkie działania, jakie były podejmowane przeze mnie osobiście, przez podległe mi osoby, nie bazowały, nie uwzględniały informacji, które miałby urząd posiadać z tytułu własnego nadzoru sprawowanego nad spółką.

Chciałbym powiedzieć o tym, że te działania rzeczywiście były bardzo szeroko, w mojej opinii, podejmowane przez urząd, bo już – jak państwo oczywiście zapewne wiecie – pod koniec października 2009 r. do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego wpłynęła informacja wskazująca na funkcjonowanie podmiotu Amber Gold. Już po wstępnej ocenie tej informacji i informacji zamieszczonych na stronach internetowych tego podmiotu skierowano w dniu 2 listopada 2009 r., a więc już kilka dni po powzięciu informacji, do spółki Amber Gold pismo, które zawierało dziesięć bardzo szczegółowych pytań, które miało dać podstawę do oceny tego, czy rzeczywiście istnieją podstawy do skierowania zawiadomienia do prokuratury. A jeśli tak, to oczywiście, z jakiego przestępstwa, jakie ewentualnie przestępstwo mogło być w tym przypadku popełnione.

Przedstawiciel spółki Amber Gold nie udzielił odpowiedzi na to pismo. Przekazał natomiast informację, że potrzebuje jeszcze chwili czasu i prosił o wydłużenie terminu do trzeciej dekady listopada 2009 r. Także po tym terminie te informacje do urzędu nie wpłynęły, które miały do końca wyjaśnić, pozwolić wyjaśnić sprawę. Więc bazując na informacjach dostępnych publicznie na stronie internetowej, w dniu 15 grudnia 2009 r. skierowałem do prokuratury rejonowej w Gdańsku Oliwie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, czyli, mówiąc kolokwialnie, prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. W styczniu kolejnego roku, 2010 r., do urzędu wpłynęła informacja o odmowie wszczęcia postępowania w związku ze skierowanym miesiąc wcześniej zawiadomieniem. No, nie zgadzając się z tym postanowieniem sądu, w Departamencie Postępowań, w którym wtedy miałem przyjemność pracować i odpowiadać za część związaną ze sprawami karnymi, przygotowano i skierowano ostatecznie zażalenie do prokuratury na to postanowienie.

I to zażalenie – do tego nie przychylił się oczywiście pan prokurator, pani prokurator – dlatego też trafiło do sądu i dnia 15 kwietnia 2010 r. zostało pozytywnie rozpatrzone, czyli w taki sposób, że postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia zostało uchylone.

W międzyczasie oczywiście na tyle, na ile było to możliwe, no, w kontekście też obowiązków służbowych innych monitorowaliśmy tę sprawę, a w zasadzie przekazy informacyjne z mediów, bo oczywiście, jak wspomniałem, podmiot nie był nadzorowany, stąd nie posiadaliśmy żadnych innych informacji. Urząd wtedy, czy Komisja w ogóle, nie posiadała także takich szerokich uprawnień jak chociażby w dniu dzisiejszym. I te informacje, które kolejne docierały do urzędu, pozwoliły na przygotowanie uzupełnienia, pierwszego uzupełnienia do przesłanego w grudniu zawiadomienia. To dotyczyło, odnosiło się do nowego produktu, który wówczas się pojawił w palecie spółki Amber Gold. To był taki produkt ,,Lokata złoto plus ubezpieczenie" i w tym pierwszym uzupełnieniu wskazywaliśmy, że być może także dochodzi do przestępstwa związanego z prowadzeniem pośrednictwa ubezpieczeniowego.

W międzyczasie, o tym powiem jeszcze może chwilę później, ale też była prowadzona dosyć bogata korespondencja z przedstawicielem Ministra Gospodarki, z dyrektorem jednego z departamentów i te informacje, które były – w moim odczuciu – bardzo istotne, bo wskazywały, że podmiot Amber Gold może legitymować się zezwoleniem państwowego organu, co oczywiście istotnie uwiarygadnia taki podmiot, każdy podmiot funkcjonujący na rynku finansowym w kontekście tego, że zawiadomienie zostało przesłane. To oczywiście, ta korespondencja z Ministerstwem Gospodarki była, jak wspomniałem, bogata, i na bieżąco, wydawało nam się to szalenie istotne, te informacje, które płynęły z Ministerstwa Gospodarki były przekazywane do prokuratury, wtedy rejonowej, Gdańsk Wrzeszcz, do której zawiadomienie zostało przez prokuraturę w Oliwie skierowane, przekazane. I zarówno ta pierwsza decyzja, jak i decyzja utrzymująca w mocy ten zakres prowadzenia przedsiębiorstwa w formie domu składowego, który został wydany w stosunku do Amber Gold w czerwcu 2010 r. został, zostało to przekazane, jak wspomniałem, prokuraturze.

Kolejnym zdarzeniem w sprawie było postanowienie z sierpnia 2010 r., kiedy prokuratura już wtedy umorzyła postępowanie w sprawie zainicjonowanej, przepraszam, zawiadomieniem Departamentu Postępowań Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Wtedy zarekomendowaliśmy również złożenie przewodniczącemu oświadczenia o tym, że będzie chciał wykorzystywać uprawnienia przysługujące pokrzywdzonemu w sprawach karnych. Ustawa o nadzorze nad rynkiem finansowym przewiduje taką możliwość i rzeczywiście pan przewodniczący skorzystał z tego rozwiązania, udzielił, tak jak to zazwyczaj ma miejsce, pełnomocnictwa radcy prawnemu, który podlegał wówczas mnie, i ta osoba złożyła zażalenie, w imieniu pana przewodniczącego złożyła zażalenie na umorzenie postępowania. Tutaj, w tym przypadku także to zażalenie zostało, do niego przychylnie odniósł się Sąd Rejonowy Gdańsk Południe, bo w grudniu 2010 r. także uchylił postanowienie wcześniejsze pani prokurator.

Tak jak wspomniałem, na bieżąco te informacje, które docierały do Departamentu Postępowań, do mnie osobiście, znaczy, których miałem świadomość właśnie chociażby z mediów i których sygnalizację otrzymywałem od innych osób, ewentualnie były przekazywane do prokuratury i we wrześniu 2011 r., podpisując pismo, przekazałem do Prokuratury Rejonowej Gdańsk Wrzeszcz – informacje o tym, że Amber Gold zainwestował w linię lotniczą OLT Jetair. Wtedy pod taką nazwą ten podmiot funkcjonował, później ta firma zmieniła się na OLT Express. I wskazaliśmy w tej informacji także taki aspekt, że to być może jest dowód na to, że środki pozyskiwane od ludności obarczane są ryzykiem.

Jak państwo, wysoka, szanowna Komisja dobrze wie, art. 171 ust. 1 prawa bankowego mówi o pozyskiwaniu od ludności środków pieniężnych w celu, skracając, obarczanie ich ryzykiem. I to – w naszym mniemaniu – mogło wskazywać, że rzeczywiście te pieniądze pozyskiwane od ludności są obarczane ryzykiem.

Kolejnym pismem, które było przekazane już wtedy do prokuratury okręgowej, przepraszam – Prokuratora Generalnego, to jest pismo z 24 listopada 2011 r., które także miałem przyjemność redagować i które powstało w mojej części departamentu, oczywiście państwu bardzo dobrze znane, w którym wskazywaliśmy na dwa podmioty, które prowadzą działalność bez zezwolenia (naszym zdaniem, prowadziły nielegalnie działalność bez zezwolenia od dłuższego czasu) – wskazując, że być może dojdzie do sytuacji, kiedy rzeczywiście znaczna ilość środków finansowych, środki finansowe o znacznej wartości mogą zostać utracone.

W międzyczasie, z uwagi na te działania urzędów, które były podejmowane bardzo szeroko, nie tylko w moim departamencie, ale przekazywaliśmy kolejne informacje, bo taka informacja do nas też dotarła jako do Departamentu (wtedy) Prawnego o tym, że Amber Gold nie złożył sprawozdania finansowego za 2010 r. I oczywiście to także jest obarczone sankcją karną, i ta informacja została także przekazana przeze mnie jako osobę podpisującą pismo do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w kwietniu 2012 r.

W lipcu 2012 r. także zostało przekazane kolejne uzupełnienie, kolejne informacje odnośnie do ewentualnego pośrednictwa ubezpieczeniowego prowadzonego przez Amber Gold. Także obszerne pismo zostało przekazane.

I wydaje się, że warto jeszcze wspomnieć o kolejnym piśmie, już z sierpnia 2012 r., kiedy można powiedzieć w cudzysłowie afera Amber Gold wybuchła. Pozyskaliśmy informacje o tym, że klienci podpisujący umowę z Amber Gold są przekonywani do wpłacania środków pieniężnych na rachunek bankowy należący do innej spółki, która mieściła się pod tym samym adresem, co Amber Gold, a której prezesem była wówczas Katarzyna P. I ta informacja, oczywiści, też została przekazana do postępowania.

W tym momencie, w ramach postępowania sądowego, także pan przewodniczący przystąpił… jest uwzględniony jako pokrzywdzony i także reprezentuje go pełnomocnik, podległa mi osoba, radca prawny.

Pozwolę sobie ten fragment podsumować, że właśnie wydaje mi się, że ta aktywność KNF pozwoliła na to, że prawomocnie to postępowanie karne, mimo dwukrotnych postanowień prokuratury, po pierwsze, za pierwszym razem o odmowie wszczęcia postępowania, później o umorzeniu, ostatecznie nie zostało prawomocnie zakończone, co – w moim mniemaniu – gdyby tak się stało, to dodatkowo uwiarygodniłoby podmiot

Amber Gold w oczach potencjalnych klientów i to uważam za istotny element, o którym należy wspomnieć.

Wspomniałem wcześniej o Ministerstwie Gospodarki, to ta informacja wpłynęła od Ministerstwa Gospodarki. Pierwsze zapytanie, później wydaje mi się, że dwukrotnie pisma z Departamentu Postępowań były przekazywane także o tym, że – jak dowiedzieliśmy się – Marcin P., czy wcześniej Marcin S., miał postawiony zarzut oszustwa w związku z funkcjonowaniem punktów płatności Multikasa, a także informowaliśmy o tym, że do urzędu… że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów nałożył na pana, wtedy, Marcina S. karę w związku z naruszeniem zbiorowych interesów konsumentów i ta korespondencja była także kierowana do wiadomości, przynajmniej to najobszerniejsze pismo, do wiadomości wtedy prokuratury i także sądu, w którym już zawisł wątek rozpatrzenia postanowienia prokuratora.

I wydaje mi się, że to, że ta korespondencja przyczyniła się walnie do tego, że 8 kwietnia 2010 r… przepraszam, daty nie pamiętam, ale że ostatecznie Minister Gospodarki cofnął zezwolenie, wykreślił Amber Gold z domu rejestru… z rejestru domów składowych.

W 2010 r. także podjąłem działania zmierzające do nawiązania kontaktu z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, przypuszczając, że także w sprawie może dochodzić do naruszenia właśnie zbiorowych interesów konsumentów, o czym wcześniej wspomniałem, że także urząd ochrony był aktywny w tym zakresie w stosunku wówczas do Marcina S. We wrześniu 2010 r. skierowałem pismo do Departamentu Ochrony Klientów Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, bo to ten departament jest właściwy do prowadzenia korespondencji z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów i ta korespondencja była prowadzona chociażby w listopadzie 2010 r., te informacje były przekazane do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. I o ile pamiętam, także po tym piśmie odbyło się spotkanie w departamencie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w którym przedstawiałem nasze wątpliwości odnośnie Amber Gold.

To te najistotniejsze, może chyba nie wszystkie, informacje dotyczące prowadzonych działań w kontekście prowadzonego postępowania karnego, przygotowawczego wówczas i współpracy z innymi organami państwowymi.

Warto wspomnieć, że w 2011 r.(gdzieś bodajże w kwietniu 2011 r.), w Urzędzie, w moim departamencie, mój zespół przygotował taką wkładkę do jednego z dzienników ogólnopolskich, odnoszącą się do przestępczości finansowej i tam miałem przyjemność chociażby poświęcić jeden z artykułów tejże wkładki „Przestępstwo prowadzenia działalności bez zezwolenia na rynku finansowym”. I to, już wspominałem, miało miejsce w kwietniu 2011 r., a więc ponad rok przed – w cudzysłowie – „wybuchem” afery Amber Gold. To był taki obszerny materiał, ale oczywiście w międzyczasie były jakieś inne też krótkie teksty popełnione przeze mnie, w których wskazywałem na ryzyko korzystania z podmiotów nienadzorowanych.

Wreszcie miałem przyjemność sporządzić, no, dostrzegając też ten problem związany z narastającą liczbą podmiotów prowadzących działalność bez zezwolenia. Rzeczywiście, w roku 2012 to było takie apogeum, zdaje się w 2013, gdzie liczba zawiadomień sięgała około dwudziestu w skali roku i odnosiły się do prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. Dostrzegając ten problem, no i dostrzegając też wagę edukacji, informacji o tym, żeby osoby podejmujące takie decyzje, no, miały świadomość ryzyka związanego z korzystaniem z podmiotów nienadzorowanych chociażby z perspektywy gwarantowania tych depozytów, które oczywiście państwowej gwarancji w ramach podejmowanych działań bez zezwolenia nie mają.

Pod koniec 2011 r. miałem przyjemność opublikować (ona wtedy została, ta publikacja, zamieszczona na stronach internetowych Komisji) taką publikację: „Piramidy i inne oszustwa na rynku finansowym”, gdzie szeroko informowałem, przekazywałem informację właśnie konsumentom, odnośnie ryzyka związanego nie tylko z prowadzeniem działalności bez zezwolenia w formie działalności bankowej (co często tutaj potocznie określamy mianem piramidy finansowej), ale także innych przestępstw, związanych, mówiąc ogólnie, z pozyskiwaniem środków od klientów, bardzo często oczywiście nieświadomych ryzyka.

Kolejną rzeczą, którą miałem też możliwość przygotować, było szkolenie e-learningowe dla Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. I tutaj, o ile dobrze pamiętam, ono zostało przygotowane, wydaje mi się, że już w 2012 r. (być może na początku 2013 r.) i zostało przekazane, według mojej najlepszej wiedzy, wspomnianej szkole.

Miałem też przyjemność, i to jeszcze przed wybuchem wspomnianej afery, uczestniczenia, prowadzenia zajęć dla funkcjonariuszy policji, na pewno prokuratury, studentów, a później, już po wybuchu, także dla innych przedstawicieli aparatu państwa, w zakresie przestępczości na rynku finansowym. Jeszcze przed wybuchem afery Amber Gold, szczególnie te moje wykłady, wystąpienia były poświęcone przestępczości na rynku kapitałowym, ale mając na uwadze, że rzeczywiście ta liczba zawiadomień kierowanych przez urząd systematycznie od 2009 r. wzrastała, to też poświęciłem tę sporą część w ramach tych wykładów, które były prowadzone oczywiście zawsze w imieniu Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, w ramach ewentualnych delegacji, czy delegowań.

Przedstawiałem także aspekt bardzo szeroko prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. I to chyba pokrótce tyle. Wydaje mi się, że to nasze zaangażowanie dowodzi tego, że rzeczywiście od 2009 r. byliśmy, ja z moim zespołem, osobami, które najmocniej chciały ograniczyć, dążyły do tego, żeby liczba pokrzywdzonych działaniem Amber Gold była zminimalizowana i działaliśmy nie tylko w wymiarze współpracy z prokuraturą, składania zażaleń, ale także na forum edukacyjnym, co jest bardzo istotne oczywiście.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jakby pan zechciał powiedzieć, żebyśmy zaczęli od początku i już będę po kolei wam wszystkim udzielać głosu – pan był dyrektorem departamentu?

Świadek Marcin Pachucki:

Zawiadomienie zostało skierowane w grudniu 2009 r. i wtedy byłem zastępcą dyrektora w Departamencie Postępowań. Później, od maja 2010 r. pełniłem obowiązki dyrektora, by od listopada 2011 r. ponownie być zastępcą dyrektora w Departamencie Prawnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Komu podlegał departament, najpierw Postępowań a potem Prawny?

Świadek Marcin Pachucki:

Departament Postępowań, na samym początku, czyli w okresie kierowania zawiadomienia, podlegał pani dyrektor Ilonie Pieczyńskiej-Czerny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest dyrektor a ten departament nadzorował bezpośrednio…

Świadek Marcin Pachucki:

Wtedy mieliśmy strukturę pionową i dyrektorem pionu prawno-legislacyjnego był pan dyrektor Marek Wędrychowski.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jeżeli chodzi o zarząd? Znaczy, mam na myśli prezesa i zastępcę – to, pod kogo podlegał?

Świadek Marcin Pachucki:

Ten pion podlegał bezpośrednio pod przewodniczącego, ówczesnego przewodniczącego KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy decyzję o tym, że pan zawiadamia prokuraturę czy organ ścigania, podejmowaliście państwo… czy pan podejmował samodzielnie, czy do tego była potrzebna zgoda przewodniczącego KNF-u?

Świadek Marcin Pachucki:

Pełniłem wtedy funkcję zastępcy dyrektora i, oczywiście, ta moja decyzja była w pełnej koordynacji z panią dyrektor. Ja nie miałem przyjemności, o ile sobie przypominam, rozmawiać na ten temat z osobami stojącymi wyżej w strukturze kierownictwa.

Być może pani dyrektor rozmawiała z panem dyrektorem zarządzającym, względnie z panem przewodniczącym, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli… a pan pytał o zgodę, czy pan decydował o tym, że takie zawiadomienie zostanie wystosowane?

Świadek Marcin Pachucki:

To zawiadomienie, o przygotowywaniu zawiadomienia, miała pełną wiedzę pani dyrektor, wspomniana pani dyrektor Pieczyńska-Czerny, więc ta współpraca na poziomie przygotowywania zawiadomienia i wiedza pani dyrektor była pełna co do przygotowywania zawiadomienia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale mnie chodzi o proces decyzyjny. Kto podejmował decyzję, że będzie złożone zawiadomienie?

Świadek Marcin Pachucki:

Wydaje mi się, że pani dyrektor podjęła decyzję w kierunku przygotowywania zawiadomień a podpisałem to zawiadomienie ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan wie, czy dyrektor takie zawiadomienie musi konsultować w tej sytuacji z dyrektorem pionu, a potem – z prezesem?

Świadek Marcin Pachucki:

Wtedy takie zawiadomienia były konsultowane z Departamentem Prawnym i wnosiliśmy o naniesienie parafy za zgodność formalno-prawną, tak to można określić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale mnie chodzi o przewodniczącego lub jego zastępcę.

Świadek Marcin Pachucki:

Według mojej najlepszej wiedzy takie konsultacje, nie było obowiązku takiego konsultowania. Czy pani dyrektor konsultowała, jak wspomniałem, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, proszę powiedzieć, czy na… bo pan wymienił pewne kalendarium działań. Będziemy zaraz szczegółowo to omawiać, tutaj pewnie będzie szereg pytań.

Proszę powiedzieć, czy przypomina pan sobie na którymkolwiek etapie, aby była taka sytuacja, gdzie wobec, jakby, tej kompletnej ignorancji ze strony organów ścigania na państwa pisma, rozmawialiście o tym, że trzeba z tą sprawą zrobić coś więcej?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, ja przyznam, że sobie nie przypominam takiego zdarzenia. Nie wykluczam, że ono miało miejsce. Ja, rzeczywiście, równolegle prowadziłem czy nadzorowałem prowadzenie nawet setek spraw i proszę zwrócić uwagę, że jesteśmy na poziomie 2009 r., grudnia, czyli w momencie, kiedy – rzeczywiście – Amber Gold jest w zalążku. No, to wtedy też nie wyglądało, że to się tak rozwinie i będzie z tego taka afera…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, ale ja nie pytam pana o… ja zgadzam się z panem całkowicie, że to jest pewna dynamika, natomiast mamy choćby już taki wrażliwy moment, jak mamy połowę 2011 r., to jest kwestia inwestycji w OLT. Mamy, no, ta działalność się cały czas rozrasta. Pan miał kilkadziesiąt czy kilkaset spraw. Zapewniam pana, też miałam. I to nie znaczy, że umykały mi sprawy jakiekolwiek, z punktu widzenia, zwłaszcza ważne.

W związku z powyższym pytam o to, czy na którymkolwiek etapie, w momencie tego faktu, że spotykacie się państwo z całkowitą ignorancją tych pism, które rzeczywiście pana departament robi, zbiera te informacje, nikt temu nie zaprzecza, że trzeba podjąć działania, które dadzą efekt.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja sobie nie przypominam takiego… takiej reakcji, takiego zapytania ze strony przełożonych. Jak mówię, niewykluczone, że ono miało miejsce, w tym momencie sobie nie przypominam, do momentu kiedy, bodajże, zaraz, postaram sobie przypomnieć.

Zapewne w listopadzie 2011 r., czyli mniej więcej dwa, trzy tygodnie, myślę, może tylko tydzień przed, ale to był zapewne listopad 2011 r., czyli mniej więcej… czyli na pewno przed wysłaniem, przed skierowaniem pisma do pana prokuratora generalnego, które nosiło datę 24 listopada 2011 r. I tam pamiętam, że zostałem poproszony przez swojego ówczesnego przełożonego o przygotowanie dla przewodniczącego albo zastępcy przewodniczącego (a być może dla tych dwóch panów było kierowane to pismo) chronologii zdarzeń i tego, co urząd, co Departament Postępowań czy później prawny (bo później Departament Prawny wchłonął Departament Postępowań), co zostało przygotowane i taki harmonogram został przekazywany z działaniami podejmowanymi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, ale moje pytanie zmierza do czego innego – wykonuje pan pracę, dużą pracę i ta praca nie przynosi żadnego efektu.

Jest pan prawnikiem, widzi pan jaka jakość przechodzi tych postanowień. To drugie umorzenie prokuratury… to po prostu wręcz bezczelne w stosunku do państwa – to, co było w uzasadnieniu, pouczanie was, jakie macie uprawnienia, i niezrobienie nic ze strony prokuratury.

I wie pan, u mnie – przynajmniej po jakimś czasie – zaczęłaby się rodzić pewna frustracja, że moje… Że jakby ta sprawa jest coraz większa, a to co robię nie przynosi skutku.

W związku z powyższym zaczęłabym się zastanawiać, jakie mogę podjąć działania, żeby zmusić jakąś małą prokuraturę rejonową (z perspektywy Urzędu…) do tego, żeby cokolwiek zrobiła.

Świadek Marcin Pachucki:

Rzeczywiście, dostrzegaliśmy, że postępowanie prowadzone jest z trudnościami – tak to nazwijmy. I dlatego też uznałem, że należy działać na innych forach. I stąd ta moja działalność edukacyjna i przygotowanie w moim prywatnym czasie pracy tej broszury, która jest oczywiście dostępna cały czas: jest zaktualizowana na stronach internetowych, była wówczas, i jest, dostępna.

No, po tym drugim, po tym umorzeniu postępowania i drugim uchyleniu przez sąd, prokuratura zdecydowała się ostatecznie na powołanie biegłego w tej sprawie. I mając ogromne, duże doświadczenie ze ściganiem przestępczości na rynku finansowym – wtedy na tamten moment zdecydowanie większe, przyznam, z zakresu rynku kapitałowego, bo to zawsze był największy segment rynku finansowego, w stosunku do którego… Czy w związku z działalnością na tym rynku, na tym segmencie, najwięcej zawiadomień było kierowanych, to w zasadzie bardzo mało spraw jest kierowanych przez prokuraturę do sądu bez takiej opinii biegłego.

I w tym momencie został powołany biegły, więc wydawało się, że to postępowanie wyszło na dobre tory i zmierza w takim kierunku, że opinia biegłego będzie tutaj kluczowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tej sytuacji, jak pan się ustosunkuje do tej informacji, skoro się panu tak wydawało, że pan dostaje zamiast tego postanowienia o zawieszaniu postępowania?

Świadek Marcin Pachucki:

No, trudno mi się odnieść do tego – decyzja prokuratora, oczywiście, była.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana cały czas wracam do początku: prowadzi pan postępowanie, wykonuje pan pracę, obserwuje pan działanie Amber Gold, wyłapuje raz po raz nieprawidłowości, ale to jest kompletnie nieefektywne.

Pytam pana, czy w którymkolwiek momencie podjął się pan rozmowy ze swoimi przełożonymi na ten temat, że trzeba podjąć działania, które mają szansę zaskutkować tym, że ktoś zweryfikuje działalność tej firmy?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, ja nie podejmowałem żadnych tajemnych działań. Dokumenty, które wpływały do urzędu przechodziły przez sekretariat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytam pana o żadne tajemne działania.

Świadek Marcin Pachucki:

…przez kancelarię główną, przez moich przełożonych, więc moi przełożeni mieli pełną wiedzę odnośnie tego, chociażby zapoznając się z tymi dokumentami. Więc postępowanie było „zażalane" przez Departament Postępowań, skutecznie „zażalane". Cały czas było to postępowanie zawisłe. W międzyczasie oczywiście prowadziliśmy bardzo szerokie działania w zakresie innych podobnych do Amber Gold podmiotów – proszę o tym nie zapominać – i także umieszczane były te podmioty na liście ostrzeżeń.

Więc przyznam, że nie mieliśmy takiego komfortu, jak państwo macie – być może – tutaj, pracując nad jedną sprawą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja już to kiedyś mówiłam, to powtórzę: dla mnie trzysta spraw na biegu było normą, więc proszę nie mówić o komforcie i o tym, że jak ma się kilkaset spraw, to znaczy, że o niektórych się nie pamięta, o niektórych się pamięta. Jeżeli ma się urząd i ma się ileś departamentów i pracowników, to jeżeli panuje się nad tym, co tam jest, to w tym momencie się wie, co się dzieje, w której sprawie.

W związku z powyższym o komforcie proszę nie mówić.

Pytam pana w tym momencie po raz kolejny. czy pan wyszedł z taką inicjatywą (jeżeli tak, to do kogo?), że działanie pana nie odnosi żadnego efektu a rozpoczyna się trzeci rok działalności tej firmy na ogromną skalę? Czy też któryś z pana przełożonych wezwał pana i powiedział: proszę pana, wykonuje pan tę pracę, pisze pan te pisma, nic z tego nie wynika, oni działają jeszcze bardziej intensywnie, tym razem już na coraz bardziej wrażliwym rynku.

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, oczywiście śmiem twierdzić, że działania urzędu przynosiły efekty, czego są dowodem uchylenia postanowienia prokuratora, przychylenia się do tych zażaleń przez sąd. Sprawa Amber Gold była już od 2010 r.…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powtórzę moje pytanie: Czy pan powziął taką decyzję, że przeprowadzi taką rozmowę i z kimś ją przeprowadził, czy też ktoś z pana przełożonych zaprosił pana na rozmowę i zapytał, co można zrobić (ewentualnie, jakie pismo i do kogo przygotować), żeby ktoś tę sprawę potraktował poważnie.

Świadek Marcin Pachucki:

Nie przypominam sobie takiego zdarzenia, jak wspomniałem, do listopada 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do listopada… A co się wydarzyło po listopadzie 2011 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Po listopadzie zostało oczywiście, 24 listopada, skierowane pismo do pana prokuratora generalnego. W efekcie czego zostały przekazane, zdaje się przez prokuratury okręgowe w Gdańsku i w Warszawie (bo to pismo do pana prokuratora odnosiło się do dwóch podmiotów) informacje odnośnie tych postępowań.

Rzeczywiście, w tym postępowaniu w sprawie Amber Gold pan prokurator, (prokurator, który podpisywał to pismo) przyznał, że zawieszenie postępowania było niesłuszne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to jest początek stycznia, w tym momencie, 2012 r. Mijają kolejne miesiące. Dalej nie ma żadnego efektu, ludzie wpłacają swoje pieniądze. Pytam pana, czy wtedy uznał pan, że dalej działania Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz nie przynoszą żadnego efektu, w związku z powyższym trzeba uruchomić inne procedury?

Świadek Marcin Pachucki:

Ale, jak wspomniałem, procedury zostały uruchomione…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja już oddaję teraz głos…

Ja panu powiem tak: z tego co pan mówi, obraz jest bardzo prosty, państwo żeście złożyli zawiadomienie i raz na ileś miesięcy wyprodukowali dwa zażalenia. Wy żeście zrobili swoją sprawę a że sprawa idzie dalej, no to trudno.

Pan poseł… Pan poseł Krajewski?

Bardzo proszę.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja pozwolę, przepraszam, sobie tylko skomentować, że no urząd nie prowadzi postępowań karnych, zawiadamia i ewentualnie przekazuje informacje, ale postępowanie karne prowadzi prokuratura. I działaliśmy w takim zakresie, w jakim mieliśmy informacje. Jak wspomniałem, nie mieliśmy żadnych własnych informacji, wszelkie informacje były przekazywane na bieżąco i postępowanie cały czas się toczyło i jak wspomniałem, doszło do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze jedno słowo.

Proszę pana, czy pan przypomina sobie swoje zeznania w organach ścigania, które pan składał?

Świadek Marcin Pachucki:

No, oczywiście pamiętam, że składałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pamięta pan…a czy pan pamięta, jak pan określał działalność Amber Gold i jak określał pan ryzyka związane z tym, że ta działalność jest coraz bardziej postępująca?

Świadek Marcin Pachucki:

No, zapewne jak pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak pan oceniał tę działalność Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście z czasem, jeżeli wzrastała liczba punktów obsługi klienta i coraz większa była kampania reklamowa, to trudno nie było uznać, że zakres działalności się zwiększa, co może oznaczać, że więcej pieniędzy ewentualnie zostanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a pamięta pan, jak pan ocenił kwestie pojawienia się OLT?

Świadek Marcin Pachucki:

No, pani przewodnicząca proszę wybaczyć, ale w szczegółach nie pamiętam tych zeznań. Rzeczywiście, kilkukrotnie składałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak pan ocenił (to może nie z zeznań), jak pan ocenił pojawienie się OLT i zagrożenie dla pieniędzy klientów z tym związane?

Świadek Marcin Pachucki:

Pamiętam, że w piśmie, o czym…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, w ogóle jak pan wtedy ocenił, niekoniecznie w którym piśmie, w których zeznaniach.

Świadek Marcin Pachucki:

Dzisiaj naprawdę nie pamiętam. Na pewno w piśmie wskazywaliśmy, że to jest może metoda na obarczanie ryzykiem tych pieniędzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym momencie pan zakładał, że dojdzie do tego, że zakończy się ta piramida, bo pieniądze się skończą?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, czy ja zakładałem? Przygotowując zawiadomienie, szalone wątpliwości wzbudziło w nas to, że podmiot rozpoczynający działalność na rynku finansowym (o nie dotyczy tylko Amber Gold, ale wszystkich takich instytucji) rzekomo gwarantuje zyski, które kilkukrotnie przekraczały oprocentowanie w bankach.

I od razu rodzi się pytanie: skąd te zyski mają pochodzić? Ponieważ tutaj spółka twierdziła, że inwestuje w złoto, stąd zostało skierowane pismo do spółki z prośbą o wyjaśnienie. Nie otrzymaliśmy tej informacji.

Oczywiście, żelazna zasada na rynku finansowym panuje taka, że im większe potencjalne zyski, tym większe ryzyko. Nie tylko, że te zyski nie zostaną osiągnięte, ale że wręcz straci się te środki finansowe, o czym napisaliśmy w zawiadomieniu. Więc od samego początku można było zakładać, że na pewno są podstawy na złożenie uzasadnionego zawiadomienia do prokuratury. Później okazało się, że rzeczywiście podmiot zaczął funkcjonować już w całej Polsce. Ale to, że podmiot był na liście ostrzeżeń, że było zawiadomienie, o ile dobrze pamiętam już w 2010 r. było kilkadziesiąt artykułów prasowych mówiących o tym, że Amber Gold jest na liście ostrzeżeń i że jest prowadzone postępowanie karne.

Ba, nawet na stronie Amber Gold, Amber Gold nie ukrywał tej informacji, oczywiście wskazując, że jest to nieuzasadnione działanie KNF. Więc te informacje o tym, że działania są podejmowane, że jest postępowanie, że urząd złożył zawiadomienie były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana i wracam do tego mojego pierwszego pytania.

I płyną miliony, państwo macie świadomość, że skala jest coraz większa, no, umieściliście na stronie z ostrzeżeniami, złożył pan zawiadomienie, przez dwa i pół roku złożył zażalenie na to – i nic.

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, ciężko nam odpowiadać za działania prokuratury. Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe, moim zdaniem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, znaczy pytanie moje cały czas sprowadza się do tego: czy przy pana zaangażowaniu (ja panu go nie odbieram), dużym i jedynym w tym kraju chyba, mam wrażenie, czy przyszedł pan do szefa i powiedział: szefie, to nie ma żadnego znaczenia, już nie rozmawiamy o milionach, tylko o setkach milionów i (tak, jak pan zeznawał w prokuraturze) oceniam, że to jest koniec tej firmy, OLT jest po to, żeby wyprowadzić te pieniądze, ci ludzie stracą te pieniądze.

Mało tego, do tego dojdziemy, ale i tak już nadużywam głosu w tym momencie. Ocenialiście państwo, że może dojść do zachwiania reputacją rynku kapitałowego, ocenialiście kwestie ryzyka dla banków związanego z tym.

Ja bym przyszła i bym powiedziała: szefie, wyciągamy te wszystkie narzędzia, którymi KNF dysponuje, a szef jakby zechciał nawiązać kontakt z prokuratorem generalnym, porozmawiać z członkami, którzy przychodzą na posiedzenia KNF (a pochodzą z kilku ministerstw, również od prezydenta), no, trzeba coś z tym zrobić.

Czy odbyła się chociaż raz taka rozmowa w KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

Do drugiej połowy 2011 r. ja nie przypominam sobie, żeby taka rozmowa miała miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A co było w drugiej połowie 2011 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Było to pismo do pana przewodniczącego w sprawie harmonogramu. Później były działania pana przewodniczącego. Później miało miejsce posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego, w którym miałem możliwość omawiania podmiotów, które prowadzą działalność bez zezwolenia. Tego problemu, który…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówi pan o tym posiedzeniu w 2012 r., w wakacje?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, więc ja pana pytam, pytam pana o końcówkę 2009 r., cały 2010 r., cały 2011 r. i połowę 2012 r.

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, działo się to, podejmowaliśmy takie kroki, o czym rzeczywiście informacje przekazywałem. Moi przełożeni także mieli świadomość, że zawiadomienie zostało skierowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a pytam o świadomość tego, że pieniądze są cały czas przejmowane. Ludzie wpłacają te pieniądze, wy oceniacie to, że 2012 r. to (pan to dokładnie wyartykułował), że to jest ten moment, kiedy ta firma upadnie, bo piramida się przewróci. I co? 2010 r., 2011 r., połowa 2012 r., końcówka 2009 r. I pisze pan te pisma do tej prokuratury – do szczegółów dojdziemy za chwilę – i co? Uważa pan, że…

Może inaczej: czy w takim razie nastawienie urzędu było takie, że pisze dlatego, że powinien złożyć zawiadomienie, czy dążyliście do tego, żeby przerwać tę działalność?

Świadek Marcin Pachucki:

Myślę, że te moje działania, moje osobiście chociażby, które polegały na przygotowaniu broszury, przygotowaniu artykułów prasowych, czyli podjęcie działań, żeby przebić się do opinii publicznej z informacją najszerszą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale…

Świadek Marcin Pachucki:

…wskazują, że chciałem dużo rzeczy więcej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja coś panu powiem.

Zaczynamy chyba się rozumieć, bo pan rozumiał problem i to wynika z tego, co pan zgromadził. Ja coś panu powiem. Pana broszury… bardzo jesteśmy i pewnie całe społeczeństwo jest wdzięczne, że pan poświęcił swój czas i je zrobił. Problem polegał na tym, że jak pan obserwował działalność Amber Gold, to wiedział pan o tym, że oni kwestionują, po pierwsze, legalność waszych działań, a po drugie, cały czas powołują się na fakt, że mają umorzone postępowanie, bo mają to postanowienie, bo przecież mają wszystko z akt co chcą z Prokuratury Gdańsk-Wrzeszcz.

W związku z powyższym, gdybym ja była tym prawnikiem, który to prowadzi tyle lat, czułabym ogromną frustrację.

Pytam pana: czy pan na którymkolwiek etapie, poza wykonaniem formalnym obowiązku, przyszedł do kogoś i powiedział, że nie chce wychodzić przed szereg, ruszamy ABW, ministra Cichockiego w tym momencie, mamy urząd skarbowy do dyspozycji. Naszym bezpośrednim jest premier. Mamy przedstawiciela prezydenta w komisji. Mamy przedstawicieli dwóch innych ministerstw. Trzeba wziąć, zaprosić tych ludzi i poprosić, co oni mogą zrobić w ramach swoich ministerstw.

Czy w ogóle taki pomysł się kiedykolwiek w KNF-ie pojawił?

Świadek Marcin Pachucki:

Do wspomnianego listopada 2011 r. …

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, po 11 listopada i piśmie, z którego nic nie wyniknęło, coś się pojawiło? Jeszcze minął następny okres ośmiu miesięcy, czy siedmiu.

Świadek Marcin Pachucki:

Wtedy został poinformowany pan prokurator generalny…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…który nie zareagował.

Świadek Marcin Pachucki:

No, ale to oceniamy z perspektywy dnia dzisiejszego. Wtedy wydawało się to najsłuszniejszym krokiem. Proszę pamiętać, że… nie wiem, wspomniała pani o ABW. ABW podejmuje działania w ramach nadzoru zwierzchniego prokuratury w ramach postępowania. Postępowanie prokuratorskie, prokuratura była gospodarzem postępowania karnego i to do niej, to był adresat przede wszystkim działań i informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ta prokuratura nic nie robi.

Świadek Marcin Pachucki:

No, jak się okazało, zapewne można było zrobić więcej, dlatego skierowano pismo do prokuratora generalnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tutaj w związku z tymi wypowiedziami pana dyrektora, czy…

Inaczej – jak pan oceniał działania Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ta ocena, no, nie tylko moja, ale także osoby, która przygotowała pełnomocnictwo, przepraszam – zażalenie na postanowienia prokuratora, no, z perspektywy właśnie takich działań prawnych była krytyczna. Nie zgadzaliśmy się zarówno na poziomie odmowy wszczęcia, jak i później umorzenia, stąd pisaliśmy, „zażalaliśmy” postanowienia prokuratora, sąd je oddalał. Więc w tym zakresie mogę powiedzieć, że nie zgadzaliśmy się z postanowieniami prokuratora.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Miał pan porównanie, ponieważ Komisja Nadzoru Finansowego kierowała również zawiadomienia w stosunku do innych podmiotów, które też były podejrzewane o to, że prowadzą działalność bankową bez zezwolenia. Czy to postępowanie Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz odbiegało od normy, jeśli chodzi o zaangażowanie innych jednostek prokuratury w wyjaśnianie zawiadomień KNF-u?

Świadek Marcin Pachucki:

Trzeba na pewno wspomnieć, że zawiadomienie w sprawie Amber Gold z art. 171 ust. 1 prawa bankowego było trzecim z kolei zawiadomieniem. Więc, rzeczywiście, na polu tego przestępstwa także nasze doświadczenia nie były zbyt wielkie, ale mimo wszystko oczywiście dostrzegaliśmy tutaj problem i to, że dochodzi do przestępstwa.

Tych zawiadomień nie było wcześniej, bo nie było, wydaje się, tak powszechnego problemu, jak on później narósł, właśnie szczególnie w latach 2012… przepraszam, 2012–2013, kiedy tych zawiadomień do prokuratury tylko z tego artykułu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kilkanaście.

Świadek Marcin Pachucki:

…było kierowanych około dwudziestu.

Więc te pierwsze postępowania w roku 2009, 2010 wydaje mi się, że w wielu przypadkach dochodziło do umorzeń. Myśmy je, oczywiście, „zażalali" z różnym skutkiem. Szczegółów, oczywiście, nie pamiętam, ale, oczywiście, mogę Wysoką Komisję odesłać do listy ostrzeżeń publicznych, gdzie informacja o prawomocnych rozstrzygnięciach, zgodnie z ustawą o nadzorze nad rynkiem finansowym, jest umieszczana. I tam jak mamy prawomocne rozstrzygnięcie zarówno w ramach umorzenia czy w ramach wyroku, jest ta informacja umieszczana. Jeżeli nie ma wzmianki, to znaczy, że postępowanie nadal się toczy.

Warto wspomnieć, że później – rzeczywiście – prokuratury (zdarzały się takie przypadki) wracały do tych umorzonych postępowań i podejmowały te postępowania na nowo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To było, rozumiem, po wybuchu afery Amber Gold, tak?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, kiedy to wyczulenie na pewno było większe, ale pewnie także w kontekście tych szerokich działań edukacyjnych. Myślę, że kilkadziesiąt sesji z prokuratorami, sędziami w ramach działania szkoleniowego pracowników Urzędu miało miejsce, sam miałem przyjemność pewnie w kilkunastu, gdzie wyjaśnialiśmy zawiłości przestępstwa m.in. z art. 171 ust.1 prawa bankowego – i na pewno to także pomogło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, czy czuł pan taką złość i frustrację, jeśli chodzi o działania Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, że to, co państwo przekazujecie, państwo dosyłaliście kolejne informacje wtedy, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego je uzyskiwała od innych organów, państwo wysyłaliście te informacje do prokuratury, a to tak naprawdę jak groch o ścianę, bo – niestety – prokuratura nie podejmowała skutecznych działań.

Świadek Marcin Pachucki:

No, oczywiście, myślę, że ta frustracja na pewno się pojawiła. Jestem osobą, która stara się swoje zadania wykonywać jak najlepiej i tutaj rzeczywiście, szczególnie w momencie, kiedy jest to działalność bez zezwolenia, kiedy obywatele polscy przekazują środki i one są rzeczywiście bardziej narażone na ryzyko, ja miałem tego świadomość.

Stąd też, jak państwu przytaczałem to chociażby kalendarium, bardzo szybko Urząd zadziałał, w momencie kiedy tak naprawdę mieliśmy zapewne do czynienia z zalążkiem tego, co się stało później i…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I chciałbym panie dyrektorze przejść do moich wątpliwości, czy KNF wszędzie zadziałało i chciałbym przypomnieć panu dyrektorowi i szanownym państwu artykuł z dziennika „Rzeczpospolita" z 5 września 2012 r., w którym pani Izabela Kacprzak pod też znamiennym tytułem ,,ABW atakuje komisję nadzoru" napisała m.in., tutaj zacytuję pewien fragment: „Atakowana za brak działań Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wysuwa zarzuty pod adresem Komisji Nadzoru Finansowego. W zeszły czwartek premier chwalił działania KNF, krytycznie wypowiadając się o agencji. Mimo że od 2008 r. obowiązuje porozumienie o współpracy między KNF a ABW o wymianie informacji z zakresu obrotu finansowego, KNF od 2009 r. nie powiadomiła agencji o podejrzeniach wobec Amber Gold" – tak brzmią zarzuty ABW wobec KNF w raporcie, do którego dotarła „Rzeczpospolita".

W dokumencie, ABW wytyka KNF, że – i tutaj cytat – „dla porównania ABW wielokrotnie otrzymywała informacje o wątpliwościach KNF dotyczących nieprawidłowości w działalności SKOK-ów. Komisja Nadzoru Finansowego pytana przez „Rzeczpospolitą" o te zarzuty, unika odpowiedzi".

My, jako członkowie sejmowej komisji śledczej mamy treść tego porozumienia między szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego z 22 lipca 2008 r. I wynika z niego, że współpraca pomiędzy ABW i KNF miała polegać m.in. na wymianie informacji umożliwiających rozpoznawanie oraz

zapobieganie zagrożeniom godzącym w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego oraz koordynowaniu działań podejmowanych przez strony w celu rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw pozostających w związku z prowadzeniem działalności na rynku finansowym.

Czy pan zna treść tego porozumienia z 2008 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, tak, treść znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan wiedzę, że w tym okresie 2009-2012 KNF skorzystało z porozumienia z ABW, informując agencję o zagrożeniach dla rynku finansowego w związku z działalnością spółki Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Według mojej najlepszej wiedzy, takie pismo do ABW nie zostało skierowane.

Chciałbym powiedzieć dlaczego, czym to mogło być spowodowane. Spróbujmy wrócić się do roku 2009, kiedy rzeczywiście zawiadomienie do organów ścigania jest kierowane… i w jakim zakresie ówcześnie funkcjonowało ABW. Do ABW… między innymi do zadań ABW należało wówczas rozpoznawanie, zapobieganie i zwalczanie zagrożeń godzących w bezpieczeństwo wewnętrzne państwa, rozpoznawanie, zapobiegowanie, przepraszam – zapobieganie, , i wykrywanie przestępstw godzących w podstawowe… w podstawy ekonomiczne państwa.

Więc wydaje się, że – z całym szacunkiem – w tej sprawie w 2009 r. nie mieliśmy do czynienia ze sprawą, która godziła w podstawy ekonomiczne państwa, więc…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a 2011, jak wchodzi w linię lotniczą, to też państwo żeście… dlaczego pan to inaczej oceniał?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A początek 2012 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Ale, proszę państwa, informację o liniach lotniczych myśmy pozyskali z prasy. Myśmy nie mieli własnej wiedzy. Rozumiem, że służby także miały dostęp do tych danych. No pewnie, być może należałoby oczekiwać, że to służby powiadomią być może nie nas, bo urząd nie jest do ścigania, do prowadzenia postępowań karnych, ale prokuraturę o tym, że mamy do czynienia z taką sytuacją. Proszę nie odwracać ról.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie...

Świadek Marcin Pachucki:

Tak mi się wydaje…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

...panie dyrektorze.

Czy ma pan wiedzę, że w latach 2009-2012 Komisja Nadzoru Finansowego informowała Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o innych zagrożeniach, na podstawie tego porozumienia?

Świadek Marcin Pachucki:

Wspomniał pan o tym, że rzekomo były takie informacje przekazywane. Ja sobie nie przypominam, żebym brał udział w informowaniu ABW o innych zagrożeniach. Oczywiście...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A w jaki sposób...

Tak, proszę bardzo.

Świadek Marcin Pachucki:

...takie informacje nie przechodziły, nie musiały przechodzić tylko i wyłącznie przez moje ręce. No ja… dotyczyło to, pan wspomniał, sektora SKOK. Nie prowadziłem nadzoru nad tym sektorem. Prowadziłem wyłącznie postępowania w zakresie nakładania kar pieniężnych, względnie składania zawiadomień do prokuratury na poziomie składania zawiadomień do prokuratury, więc nie jest wykluczone, że takie informacje były przekazywane, ale przez inne departamenty.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy pana departament korzystał z tego porozumienia z 2008 r. między ABW i KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie przypominam sobie, żebyśmy kierowali, żebym ja podpisywał jakiekolwiek pismo do ABW, działając na podstawie porozumienia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan wiedzę na temat tego, że inne departamenty, czyli z Komisji Nadzoru Finansowego, korzystały z tego porozumienia i ta współpraca wyglądała dobrze w innych aspektach?

Świadek Marcin Pachucki:

Mam świadomość, że korzystały. Czy wyglądała dobrze, to nie mnie oceniać… na ten temat...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze.

Panie dyrektorze, Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz w sprawie Amber Gold działała opieszale w związku z tym zawiadomieniem z 15 grudnia 2009 r. Tak jak pan wspomniał, była odmowa wszczęcia dochodzenia, później umorzenie i pan bardzo dobrze wiedział o tym, że prokuratura rejonowa popełniła cały szereg rażących błędów, uchybień w sprawie Amber Gold. 18 sierpnia 2010 r. prokurator Barbara Kijanko umorzyła dochodzenie w sprawie Amber Gold, wskazując w uzasadnieniu, że Amber Gold działa pod jurysdykcją ministra gospodarki w oparciu o ustawę o domach składowych, podczas gdy wiemy o tym, że była to oczywista nieprawda w świetle dokumentów, które były przekazane prokuraturze przez KNF.

I czy choćby te okoliczności nie powinny były skłonić Komisji Nadzoru Finansowego do poinformowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

No, wtedy oczywiście byliśmy po wymianie korespondencji z Ministerstwem Gospodarki, z właściwym departamentem i, rzeczywiście, to zezwolenie zostało wycofane. A w zakresie tego stanowiska prokuratury, oczywiście ,nie pamiętam szczegółów, ale na pewno ono zostało uwzględnione w zażaleniu na to postanowienie, które później zostało skierowane do sądu, które *notabene* przechodzi zawsze przez prokuraturę i prokuratura także może ocenić, uwzględnić to zażalenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W listopadzie 2011 r., jak pamiętam – 24 listopada, przewodniczący KNF-u pan Andrzej Jakubiak w piśmie do prokuratora generalnego pana Andrzeja Seremeta alarmował, że działalność Amber Gold godzi w bezpieczeństwo rynku finansowego i może spowodować szkody idące w setki milionów złotych.

Czy w ślad za tym pismem, Komisja Nadzoru Finansowego rozważała wystąpienie ze stosowną informacją na tym etapie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, aby ta podjęła działania w sprawie Amber Gold?

Mówimy już o dużo większej skali niż to, o czym pan dyrektor wcześniej wspominał, o końcu 2009 r., mówimy o dwa lata później.

Świadek Marcin Pachucki:

Pan poseł pyta o Komisję.

Nie mam oczywiście pełnej wiedzy, bo Komisja w tym momencie to ośmiu członków, wcześniej to było siedmiu członków, przedstawiciele różnych instytucji. Ja jestem tylko skromnym zastępcą dyrektora. Według mojej wiedzy – wtedy byłem także zastępcą dyrektora – o ile dobrze pamiętam, w listopadzie, takie… nad takimi działaniami nie zastanawiano się.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan wiedzę, aby w konsekwencji tego porozumienia z 2008 r. przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego odbył spotkanie lub spotkania z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego na temat realizacji tego porozumienia?

Świadek Marcin Pachucki:

O ile dobrze pamiętam, takie spotkanie – rzeczywiście – miało miejsce. Ja w nim uczestniczyłem, ale ono, o ile dobrze pamiętam, ponownie, po tzw. wybuchu afery, miało miejsce w siedzibie ABW. Wcześniej, z tego, co sobie przypominam, też z jakichś notatek, pan przewodniczący spotykał się, zdaje się z...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Który przewodniczący, jakbyśmy mogli precyzyjnie, panie dyrektorze?

Świadek Marcin Pachucki:

Przewodniczący Jakubiak spotykał się z panem prokuratorem generalnym, wskazując także na te bolączki...

Poseł Marek Suski (PiS):

Kiedy?

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi sobie przypomnieć – no, albo to była końcówka 2011 r., ale być może 2012 r. Nie pamiętam tego aspektu. Pamiętam tylko, że w jakiejś… Pamiętam tylko informację, że… pan przewodniczący też podnosił aspekt przeniesienia być może do prokuratury wyższego stopnia...

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy do tego spotkania doszło po 24 listopada, czyli po skierowaniu tego pisma z KNF-u do prokuratora generalnego i to była konsekwencja braku informacji bezpośrednio od prokuratora generalnego?

Świadek Marcin Pachucki:

Wydaje mi się, jak mówię, no według mojej najlepszej wiedzy, że to miało miejsce dużo później, nie bezpośrednio po piśmie. Być może to miało miejsce już po wybuchu afery i po takim, większej refleksji odnośnie innych postępowań, które miały miejsce wówczas. Raczej skłaniałbym się ku temu, ku temu stanowisku.

I pyta pan, działania, jakie były podejmowane, i pamiętam, że, że… jakby z tego, co wiem, no, pan przewodniczący też podnosił, że prokuratury okręgowe wzorem takim jak to ma miejsce na rynku kapitałowym, gdzie mamy Prokuraturę Okręgową w Warszawie jako właściwą do przestępstw, powiedzmy do giełdowych, i to wydaje się, że się sprawdza, ponieważ są wyspecjalizowani prokuratorzy, prokuratorzy od przestępczości gospodarczej, takiej w formie właśnie przestępczości giełdowej. I pan przewodniczący, no, też wskazywał, że być może właśnie przeniesienie tych spraw do prokuratury okręgowej byłoby zasadne.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w tym spotkaniu, o którym pan mówi, uczestniczył tylko przewodniczący KNF-u i prokurator generalny? Czy również ma pan wiedzę o innych osobach, które uczestniczyły?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie uczestniczyłem w tym spotkaniu, więc też nie wiem, kto personalnie poza panami uczestniczył w spotkaniu.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli rozumiem, zna pan to z relacji przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Marcin Pachucki:

Z notatki jakiejś, którą, którą gdzieś przeczytałem w ramach urzędu. To z tego źródła, źródła dokumentowego, nie osobowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan też informacje na temat tego, jakie były wnioski po tym spotkaniu, które zostałyby wdrożone w życie?

Świadek Marcin Pachucki:

No, nie wiem, czy akurat po tym spotkaniu. Później po wybuchu afery, no, miało miejsce posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej. Tam powstał raport z jakimiś sugestiami i, oczywiście, część z nich została później przekuta na poziomie legislacyjnym, to jest to postępowanie wyjaśniające, o którym państwo oczywiście dobrze się, dobrze wiecie. Ale także wtedy ABW się zwróciło do nas o przekazywanie informacji w zakresie tych podmiotów, które badamy, i to jest rzeczywiście im przekazywane.

To takie chyba najważniejsze rzeczy, które przychodzą mi w tym momencie do głowy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy coś stało na przeszkodzie, żeby Komisja Nadzoru Finansowego poinformowała o sprawie Amber Gold Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Marcin Pachucki:

No, uważaliśmy, że właściwym organem już na tym momencie postępowania proces…, mieliśmy w procesie. Postępowanie przygotowawcze było prowadzone przez prokuraturę. Prokuratura ma możliwość, poniekąd jest organem zwierzchnim w stosunku do ABW. W takiej sytuacji to prokuratura ma możliwość zlecania policji, ABW, innym służbom podejmowania określonych działań i to to jest właściwe…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to po co było to porozumienie?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, mamy porozumienie, mamy też ustawę. No, w pewnym momencie napisaliśmy do prokuratury, do Prokuratora Generalnego, Urząd… Pan przewodniczący uznał, że trzeba tam kierować swoje uwagi. No, oczywiście rozumiem, że to postę… porozumienie odnosi się do multum innych spraw, które Urząd prowadzi na bieżąco.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy pan był kiedykolwiek wyznaczony (przepraszam, panie pośle) pełnomocnikiem do kontaktów z ABW na mocy tego porozumienia?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja takiego chyba pełnomocnictwa nie miałem. Miałem w zakresie obowiązków współpracy z organami ścigania, takie ogólne delegacje.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja bym tylko, panie dyrektorze, jakby zwrócił uwagę na pewną niekonsekwencję, bo – z jednej strony – państwo informujecie Prokuratora Generalnego, że istnieje zagrożenie dla bezpieczeństwa stabilności rynku finansowego, że Amber Gold może spowodować szkody idące w setki milionów złotych i cały czas państwo również godzicie się na to, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz nie podejmuje żadnych działań.

I w takim przypadku, ze względu na skalę sprawy Amber Gold, myślę, że zasadne byłoby skorzystanie z tego porozumienia z 2008 r., ale jednak do tego nie doszło. Czy z dzisiejszej perspektywy uważa pan, że to był błąd?

Świadek Marcin Pachucki:

Z dzisiejszej perspektywy mogę powiedzieć, że sytuacja wygląda rzeczywiście inaczej, bo na wstępnym etapie te informacje są przekazywane. Dalej mam wątpliwość, czy

to rzeczywiście każdy podmiot może godzić w podstawowe interesy państwa, ale taka była też wola ABW i te informacje są przekazywane na wstępnym etapie badania podmiotów.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli możemy powiedzieć, że dzisiaj działa państwo zdecydowanie lepiej niż w latach 2009-2012?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, można powiedzieć, że wszyscy się nauczyliśmy. Proszę pamiętać, że to było – rzeczywiście – trzecie zawiadomienie z art.171. Działaliśmy tak, jak nam się wydawało najlepiej. No, dowodem tego jest, że postępowanie nie zostało umorzone, chciałbym to podkreślić, co szalenie uwiarygadniałoby Amber Gold w oczach klientów. Podejmowaliśmy działania, można je bagatelizować, edukacyjne, informacyjne, ale śmiem twierdzić, że to jest też podstawa, podstawowe działanie, które pozwala ograniczać liczbę ewentualnie pokrzywdzonych, bo proszę się, proszę mieć na uwadze, że jakiekolwiek działania państwa by nie były podejmowane, to piramidy będą istniały zawsze. Istniały i będą istnieć. Z tego się nie da wyrugować i ta działalność edukacyjna jest bardzo istotna, żeby rzeczywiście ograniczać limit potencjalnie pokrzywdzonych.

Rzeczywiście, wydaje się, że wszyscy zmodyfikowali swoją działalność i ta wymiana teraz jest bardzo owocna i można powiedzieć, że codziennie na moje biurko wpływa pewnie kilkanaście, jak nie kilkadziesiąt pism z różnych jednostek organów ścigania i prokuratury i w tym momencie rzeczywiście jest bardzo to praca, współpraca owocna i… czego dowodem jest chyba też to, że liczba zawiadomień strasznie spadła z perspektywy Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. W ubiegłym roku skierowaliśmy takich zawiadomień z art. 171 ust. 1 prawa Bankowego cztery – jak wspomniałem, w roku 2012 było ich około dwadzieścia.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Dziękuję panu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Kiedy, czy w ogóle…

Kiedy poinformował świadek przewodniczącego KNF o tej sprawie Amber Gold, że natrafiliście na taki podmiot?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja osobiście nie informowałem pana przewodniczącego, byłem wtedy zastępcą dyrektora, informacja wpłynęła do nas od pana dyrektora Dajnowicza.

Nie jest wykluczone, jak wspomniałem, że pani dyrektor Pieczyńska rozmawiała z panem przewodniczącym. Po zmianie przewodniczącego zostałem poproszony (czyli w roku 2011 r., zapewne listopad) o sporządzenie noty dla pana przewodniczącego, więc wtedy w takiej formalnej formie dla nowego pana przewodniczącego ta informacja była przekazana.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale przewodniczący Kluza podpisywał pismo o wstąpieniu do postępowania w charakterze pokrzywdzonego? Przypomina sobie świadek to?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, musiał podpisać, znaczy, musiał z racji tego, że to uprawnienie jest wyłącznie przypisane przewodniczącemu, to tak. I rzeczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kto informował o tym, kto te dokumenty sporządzał? Świadek czy ktoś inny z departamentu?

Świadek Marcin Pachucki:

Praktyka jest taka, że za takim dokumentem idzie pismo przewodnie, do którego załącznikiem jest zawiadomienie o przestępstwie, więc zakładam, że wtedy było tak samo.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, wracamy do wątku poruszonego już przez moich kolegów – pismo z 24 listopada 2011 r. Świadek jest autorem tego pisma?

Świadek Marcin Pachucki:

Rozumiem, że to jest pismo do pana prokuratora generalnego?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Do prokuratora generalnego Seremeta, które nigdy do niego nie dotarło.

Świadek Marcin Pachucki:

Autorem pisma jest podległy mi pracownik, ja to pismo konsultowałe, oczywiście, zgłaszając uwagi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A kiedy powstała w ogóle koncepcja taka, żeby poinformować samego prokuratora generalnego? Bo rozumiem, że wcześniej tego typu pism, alertów nie wysyłaliście do prokuratora generalnego w innych postępowaniach. Czy zdarzało się, że kierowaliście do niego takie pisma?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nad takimi pismami nigdy nie… Nie współpracowałem w przygotowaniu takich pism.

Czy one wychodziły z Urzędu? Ja nie mam wiedzy, że jakiekolwiek takie pismo wychodziło wcześniej, o podobnym, o podobnej hierarchii. A pomysł tego pisma – o ile dobrze pamiętam, zostałem poproszony przez przełożonego, tj. prośba pana przewodniczącego. I myślę, że to miało miejsce…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przewodniczącego Jakubiaka czy Kluzy…

Świadek Marcin Pachucki:

…bądź Kwaśniaka.

Nie, już wtedy to były czasy pana przewodniczącego Jakubiaka. I myślę, że ta prośba, to były cztery, pięć dni wcześniej. Według mojej najlepszej wiedzy oczywiście, no.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A wcześniej…

Poseł Marek Suski (PiS):

…pan przewodniczący Kwaśniak, tak, do pana z tym się zwrócił, czy…?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, pamiętam, że notatka była też przygotowywana do pana przewodniczącego Kwaśniaka w zakresie tych działań harmonogramu i ten harmonogram był oczywiście uprzedni w stosunku do pisma do pana prokuratora generalnego. A do mnie bezpośrednio tę prośbę kierował mój ówczesny przełożony, pan dyrektor Departamentu Prawnego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale skąd inicjatywa sama akurat w tym momencie, w listopadzie 2011 r., po zmianie przewodniczącego? Odchodzi przewodniczący Kluza i pojawia się problem, pomysł, rozumiem, pisma, bo też przesłuchiwaliśmy i kierownictwo departamentu, biura prezydialnego w Prokuraturze Generalnej i pana prokuratora generalnego, nie przypominali sobie pisma kierowanego bezpośrednio do nich od samego przewodniczącego KNF. Skąd inicjatywa wysłania pisma przez samego przewodniczącego?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja zostałem poproszony o…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozmawialiście, nie wiem, w Urzędzie KNF o sprawie Amber Gold, była jakaś narada? Czy pan wie o tym, że kierownictwo, przychodzi Jakubiak i doszło do jakiejś narady, i rozmawiano o tej sprawie, i doszli do wniosku, doszedł do wniosku przewodniczący, że należy jednak Seremeta o tym poinformować?

Świadek Marcin Pachucki:

Na pewno ten harmonogram był przekazywany, z którego wynikało, no, że sprawa toczy się od 2009 r., że te umorzenia przez prokuraturę miały miejsce, więc myślę, że to było podstawowym przyczynkiem, dlaczego pan przewodniczący, jak mniemam, poprosił mojego przełożonego o przekazanie mi tej informacji, żeby to pismo zostało sporządzone.

Ja nie przypominam sobie, żebym uczestniczył w spotkaniu z panami przewodniczącymi, ale wtedy byłem zastępcą dyrektora. Nie jest wykluczone, ponownie, że mój dyrektor ówczesny Departamentu Prawnego, który podlegał bezpośrednio przewodniczącemu komisji, no, rozmawianie na ten temat i że było takie spotkanie. Ja nie przypominam sobie, żebym uczestniczył w takim wąskim gronie w spotkaniu dotyczącym sprawy Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, tutaj dość konkretna jest prośba kierowana przez pana przewodniczącego Jakubiaka do Andrzeja Seremeta, aby w ramach nadzoru powierzyć to postępowanie do dalszego prowadzenia innemu prokuratorowi, bądź też rozważyć wykorzystanie innych uprawnień nadzorczych wskazanych w rozporządzeniu ministra sprawiedliwości. To jest już taka forma dramatycznego apelu, że dostrzegacie, że coś dzieje się złego w prokuraturze na poziomie rejonowej.

O jakie uprawnienia wskazane w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości państwu chodziło? Czy chodziło głównie o przekazanie innemu prokuratorowi wewnątrz prokuratury, powiedzmy, rejonowej, czy chodziło o to, żeby spróbować skorzystać z uprawnienia z § 17, przenieść to z Gdańska do innej prokuratury?

Świadek Marcin Pachucki:

No, oczywiście ta prośba, rekomendacja, sugestia była kierowana do pana prokuratora, który jest tutaj właściwy i rozumiem, że intencją pana przewodniczącego było zwrócenie uwagi na problem i zostawienie tej decyzji panu prokuratorowi generalnemu.

No, to pismo rzeczywiście wskazuje bardzo istotne elementy tych postępowań i wydaje się, że, no, decyzja została zostawiona prokuraturze do podjęcia działań, takich, które miałyby uznać, miałyby zostać uznane za stosowne.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego państwo nie monitorowaliście tego pisma, obiegu? Bo dostaliście informację zwrotną z prokuratury apelacyjnej. Nie zdziwiło was? Albo kiedy dowiedzieliście się, że to pismo nie trafiło do Andrzeja Seremeta, do adresata, tylko zostało przekazane obiegiem apelacyjna–okręgowa do Gdańska?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja przyznam, nie wiem, kiedy dowiedzieliśmy się, że pismo nie trafiło do pana prokuratora generalnego. Być może to było dopiero na poziomie informacji medialnych, bo zapewne (tego, oczywiście, nie pamiętam) ta korespondencja była bardzo bogata i tych spraw…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale ile mieliście spraw wtedy, tego typu zawiadomień do prokuratury…

Świadek Marcin Pachucki:

…jeżeli już mówimy o 2012 r.…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…taka ekstraordynaryjna sprawa, no, pismo szefa ministra do prokuratora generalnego…

Świadek Marcin Pachucki:

…natomiast…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…i nie ma odpowiedzi od niego, tylko dostajecie odpowiedź od kogoś z prokuratury w Gdańsku.

Świadek Marcin Pachucki:

No, tak, no, w Prokuraturze Generalnej zdecydowano, że pismo zostanie przekazane według właściwości, z tego, co pamiętam, do prokuratury apelacyjnej. Prokuratura apelacyjna przekazała to do prokuratury okręgowej, informując, zdaje się, nas, Urząd, Komisję o tym, że pismo przekazywane jest prokuraturze okręgowej i później już merytoryczna odpowiedź została przekazana do prokuratury okręgowej, jak wspomniałem, w zakresie spółki Amber Gold, wskazująca na niesłuszne zawieszenie postępowania.

No, więc ta odpowiedź wpłynęła. Że nie wpłynęła od prokuratora generalnego, to już decyzja pana prokuratora generalnego czy Prokuratury Generalnej. Wydaje mi się, że, no, tego nie pamiętam, ale zapewne taka informacja też musiała wpłynąć do Urzędu, że to pismo jest kierowane do prokuratur niższego szczebla.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy przewodniczący KNF informowany był o zawiadomieniach, które kierowaliście do prokuratur rejonowych? Czy to jest tak, że to była wasza inicjatywa na poziomie departamentu? Bez informowania kierownictwa wysyłaliście tego typu zawiadomienia, czy też takie zawiadomienie przedkładane było przewodniczącemu albo wiceprzewodniczącemu KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

Na poziomie KNF-u takie zawiadomienia były kierowane, nie tylko z art. 171, ale także inne zawiadomienia – generalnie, można powiedzieć, zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, było ich rocznie czterdzieści do pięćdziesięciu.

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Niezbyt duża grupa…

Świadek Marcin Pachucki:

Ale wszystkie wymagają, oczywiście, zbadania…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale istotna, oczywiście.

Ale, czy były przedkładane przewodniczącemu, tak, że przewodniczący miał świadomość, w jakich sprawach KNF zgłasza?

Świadek Marcin Pachucki:

Zasada była taka, że kierował te pisma dyrektor Departamentu Postępowań, później zastępca dyrektora Departamentu Prawnego (po wchłonięciu Departamentu Postępowań przez Departament Prawny). Więc to, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli przewodniczący KNF, pan Kluza, nie był poinformowany o tym, że takie zawiadomienie przekazaliście do prokuratury w Oliwie?

Świadek Marcin Pachucki:

Być może pani dyrektor, jak wspomniałem wcześniej, rozmawiała na ten temat, na temat spółki Amber Gold. Ja takiego zapewne spotkania nie miałem, ponieważ piastowałem wtedy funkcję zastępcy dyrektora.

Toteż proszę pamiętać, że w grudniu to rzeczywiście były podstawy do kierowania zawiadomienia. Ale nie wyglądała ta sprawa tak poważnie, jaka później okazała się być na przestrzeni kolejnych lat. Więc, ponawiając odpowiedź pana posła, to te…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale była to sprawa wyjątkowa, prawda? Art. 171 sam pan mówi, że z tego przepisu karnego prawa bankowego trzy tego typu zawiadomienia składaliście wcześniej.

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, no…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie było oszustwa, nie poszliście w kierunku oszustwa.

Świadek Marcin Pachucki:

…kierowaliśmy kilkadziesiąt innych zawiadomień i one były kierowane przez dyrektora, rzeczywiście. W momencie, kiedy postępowania były wszczynane, będąc też… Chcąc wykonywać jak najlepiej swoje zadania, czując się odpowiedzialnymi za te nasze zawiadomienia, mając na uwadze, że dotyczy to właśnie popełniania przestępstw na rynku finansowym, w zasadzie w każdym przypadku rekomendowaliśmy przewodniczącemu przystąpienie do takiego postępowania, ponieważ to dawało podstawę do zażaleń później takiego postępowania. I szczególnie w takich sytuacjach, kiedy nie ma zidentyfikowanych pokrzywdzonych, ta rola pana przewodniczącego (wypełniana przez pełnomocnika, przez radcę prawnego w Departamencie, obecnie, Prawnym) jest, moim zdaniem, szalenie istotna, bo pozwala zażalać postanowienia, pozwala uczestniczyć także w postępowaniu sądowym ramię w ramię z prokuratorem, jako oskarżyciel posiłkowy.

I te dodatkowe zadania były wykonywane i to też jest istotny element, stwierdzający, że rola Departamentu Postępowań wcześniej, Departamentu Prawnego obecnie, nie kończy się na kierowaniu zawiadomień, tylko tak, że czujemy się odpowiedzialni za te zawiadomienia i jeżeli są tylko decyzje takie, jak umorzenie postępowania, z którym się nie zgadzamy, te zażalenia są kontestowane. I co więcej także pełnomocnik przewodniczącego w toku postępowania sądowego uczestniczy w takich postępowaniach.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A wracając jeszcze do porozumienia z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego – kto podejmował ostateczną decyzję o tym, żeby przekazać taką informację do ABW o zawiadomieniu? I czy informowany był o tym również przewodniczący? O realizacji tego porozumienia, według pana wiedzy? Czy to była decyzja przewodniczącego ostateczna, czy on ingerował w tego typu…

Świadek Marcin Pachucki:

Czy poinformować ABW?

Przepraszam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W realizację porozumienia KNF-ABW.

Świadek Marcin Pachucki:

Jeśli pan poseł pyta…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przekazywanie zawiadomień o podejrzeniu przestępstwa w sprawach istotnych dla funkcjonowania rynku finansowego. Mamy to porozumienie.

Świadek Marcin Pachucki:

Przepraszam, ale nie do końca zrozumiałem pytanie.

Ponieważ jest porozumienie, rzeczywiście. Zawiadomienia kierowane są przez dyrektora departamentu, czy zastępcę dyrektora. Zapewne, w tych istotnych rzeczywiście sprawach, wiedzę o tych zawiadomieniach ma pan przewodniczący, ja sobie nie przypominam, żebym informował, czy rekomendował panu przewodniczącemu wystąpienie do ABW w momencie, kiedy jeszcze mówimy o… przed wybuchem Amber Gold.

Teraz taka informacja jest przekazywana, ale także przez dyrektora departamentu, a nie na poziomie szefostwa. Więc te informacje, które urząd posiadał na bieżąco, jak wspomniałem wcześniej, były dosyłane do prokuratury, a to były informacje publiczne,

więc też powstaje pewnie pytanie, kto powinien być adresatem takich informacji publicznych… No, zapewne właśnie prokuratura, która prowadzi postępowania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy państwo mieliście wrażenie presji ze strony części mediów, może mediów sponsorowanych przez różne instytucje finansowe, z którymi pozostawaliście w sporze? Czy mieliście wrażenie, że Amber Gold tego typu presję również wywiera poprzez, nie wiem, sponsorowane artykuły atakujące KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie odbierałem tutaj presji – oczywiście, wydaje się, że to postępowanie Amber Gold było niestandardowe z perspektywy liczby pozwów, skarg do sądu administracyjnego, zawiadomień na urzędników, czy na komisję, kierowanych do prokuratury. Tutaj nad wyraz Amber Gold był aktywny w tym zakresie.

Ale, wracając do pana pytania, ja presji mediów nie odczuwałem.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobra, nie mam więcej pytań, na tym etapie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę powiedzieć, przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego ze strony poszczególnych ministerstw… czy byłby pan uprzejmy, w tamtym okresie, wskazać z imienia i nazwiska, kto to był?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani poseł, będzie mi, nie ukrywam – ciężko, to jest kwestia roku 2009.

Oczywiście, przewodniczącym był wtedy pan przewodniczący Stanisław Kluza. Te informacje są oczywiście w raportach rocznych, które są dostępne na stronach internetowych. Muszę przyznać, że no rzeczywiście tych…

Mam przyjemność uczestniczenia w zasadzie na każdym postępowaniu, na każdym posiedzeniu komisji. Na przestrzeni tylu lat jest kilkaset posiedzeń komisji, więc nie chciałbym tak z głowy szafować nazwiskami.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć, czy z przedstawicielami ministerstw, które wtedy były w Komisji Nadzoru Finansowego: ministerstwa gospodarki, finansów, czy państwo wymienialiście między sobą uwagi na temat Amber Gold

I jaką, pana zdaniem, wiedzę mieli przedstawiciele tychże ministerstw?

Świadek Marcin Pachucki:

Trudno mi powiedzieć, jaką wiedzę mieli przedstawiciele. Na pewno w roku 2009 ja nie miałem przyjemności referowania sprawy Amber Gold, która, proszę pamiętać, była wtedy bardzo… to był początek funkcjonowania tego podmiotu.

Tych zawiadomień jest kierowanych, jak pan poseł też wspomniał, mniej więcej pięćdziesiąt rocznie, także takich, które na wstępie wydają się znacząco większe niż wówczas na samym początku Amber Gold. I te informacje raczej na posiedzeniach komisji nie były referowane.

Oczywiście, pan przewodniczący, jak wspomniałem, ma wiedzę o skierowanych zawiadomieniach, bo zawsze rekomendujemy przystąpienie pana przewodniczącego do postępowań karnych. Ja nie przypominam sobie, żebym też był proszony o umieszczenie takiego punktu w posiedzeniu Komisji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy uczestniczył pan kiedykolwiek w spotkaniu z przedstawicielami poszczególnych ministerstw, kancelarii premiera czy z samym panem premierem?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie było takiego spotkania poza posiedzeniem Komitetu Stabilności Finansowej, kiedy wybuchło Amber Gold, kiedy ta grupa się zebrała i debatowała.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, mniej więcej byłby pan uprzejmy wskazać datę.

Świadek Marcin Pachucki:

No, to był, myślę, na pewno rok 2012, zapewne druga połowa tego roku. I tam pan premier zaszczycił swoją obecnością jedno z tych posiedzeń na pewno, nie wiem, czy pierwsze, czy ostatnie.

A w innych spotkaniach byłem osobiście na spotkaniu w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zwracając uwagę na problem kwestii Amber Gold. To było w 2010 r., więc w innych organach, urzędach nie przypominam sobie, żebym uczestniczył w spotkaniach.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Mówi pan, że sprawa była świeża. No, ale była też nietypowa, bo w lipcu 2009 r. to spółka Amber Gold wystąpiła do Komisji Nadzoru Finansowego z pismem.

Czy przypomina pan sobie taką sytuację?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście,to pismo bezpośrednio nie trafiło (w lipcu 2009 r.) na moje biurko, ono było skierowane do innego departamentu. Ale później, oczywiście, w toku zbierania dokumentacji, badania sprawy dowiedziałem się o jego istnieniu. I rzeczywiście mam świadomość, że takie pismo było kierowane do Urzędu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I przesłane, odesłane do…? Bo państwo stwierdziliście, że…

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie wiem, znaczy to nie jest tak, że ja chciałbym, że ja zajmuję stanowisko w ramach Departamentu Postępowań ówczesnego. To pismo mogło być kierowane po prostu na departament wtedy, który odpowiadał za funkcjonowanie firm inwestycyjnych, bo zdaje się ten departament DFL (zdaje się był taki skrót) to udzielił odpowiedzi przedstawicielom Amber Gold.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, chodzi mi finalnie poza Komisję Nadzoru Finansowego, gdzie to pismo zostało przekierowane? Znaczy nie pismo przekierowane, tylko informacja do spółki Amber Gold trafiła jaka, z państwa strony?

Świadek Marcin Pachucki:

Jak mówię – ja nie przygotowywałem tego pisma. Więc, o ile dobrze pamiętam, wskazywało na to, że taki model, jaki wskazał Amber Gold, czyli handlu złotem, może wyczerpywać znamiona czynu w zakresie czy działania giełdy towarowej, o ile dobrze pamiętam.

I tam było chyba też wskazane, że handel sam metalami staje się, podlega swobodzie działalności gospodarczej.

Jak mówię, nie przygotowałem tego pisma, więc trzeba przyznać, tak, że ten stan faktyczny przedstawiony z tym, który miał później miejsce, to były dwa różne stany.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy na ten temat rozmawiał pan z przedstawicielem Ministerstwa Gospodarki?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, nie. Ja o tym piśmie w ogóle dowiedziałem się znacząco później, więc nie rozmawiałem też pewnie nawet z nikim z zewnątrz na temat tego pisma.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Znacząco później, czyli kiedy?

Świadek Marcin Pachucki:

Oj, przyznam, że nie wiem, czy to był już rok 2010, czy może 2012. Ciężko mi jest powiedzieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, byłby pan uprzejmy wskazać datę, jak pan powiedział, pana uczestnictwa w posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego, kiedy było pierwsze z pana udziałem dotyczące Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście.

To spotkanie, to posiedzenie Komisji miało miejsce 3 lipca 2012 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

3 lipca 2012 r.

Proszę mi jeszcze powiedzieć, czy na etapie konstrukcji pisma do prokuratora generalnego, wiadomo panu cokolwiek na temat konsultacji, rozmów z przedstawicielami Komisji Nadzoru Finansowego, którzy byli reprezentowani czy przez prezydenta, czy przez wcześniej wspomniane przeze mnie ministerstwa.

Czy ten temat pojawił się na posiedzeniu komisji?

Świadek Marcin Pachucki:

Przed przekazaniem pisma do pana prokuratora generalnego, tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Tak.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie mam takiej wiedzy, że… ja na pewno tematu na posiedzeniu komisji nie referowałem. Nie mam wiedzy, żeby ten temat zaistniał gdzieś na poziomie członków Komisji, na poziomie Komisji *in gremio*, bo – być może – członkowie między sobą jakieś informacje wymieniali. Tego, oczywiście, nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy Komisja Nadzoru Finansowego kontaktowała się z Narodowym Bankiem Polskim?

Świadek Marcin Pachucki:

W zakresie spółki Amber Gold przynajmniej mój departament się nie kontaktował.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie wiadomo panu nic na temat kontaktu (poza pana departamentem) z NBP?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, do momentu wybuchu afery, czyli ten lipiec, powiedzmy, 2012 r. nie wiem, żeby ktokolwiek się kontaktował z NBP.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak pan ocenia działania podjęte przez Komisję Nadzoru Finansowego? Czy można było zrobić coś więcej? Chodzi mi już o wskazanie konkretnych działań.

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, zawsze można powiedzieć, że można było zrobić więcej z perspektywy czasu. Chciałbym jednak wskazać, że te działania, które były podjęte, były działaniami szerokimi nie tylko na poziomie, o czym wspomniałem, zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa i później działań procesowych dążących do tego, żeby rzeczywiście ta sprawa była rozpatrzona. Także działania edukacyjne, ale to jest tylko część tych działań, które były podejmowane.

Jak wspomniałem, po zaleceniach w Komitecie Stabilności Finansowych i tych zaleceniach, teraz działania w zakresie badania spraw z art. 171 ust. 1 prawa bankowego są znacznie szersze i w znacznie szerszym zakresie jest informacja przekazywana do innych instytucji. Te instytucje także przekazują zwrotne informacje, co nie miało

miejsca wcześniej, więc śmiem twierdzić, że obecna sytuacja znacznie ułatwia ściganie, skuteczne ściganie tych podmiotów.

Wreszcie mamy oczywiście też wyroki skazujące i te informacje także są umieszczone. Być może nie wszystkie, bo nie wszystkie są jeszcze prawomocne, ale pewnie w kilkunastu już sprawach wyroki skazujące z art. 171 z zawiadomień komisji zostały skierowane. Zostało też ubrane w bardziej, w normy prawne, w bardziej konkretne przygotowanie listy ostrzeżeń, która także rodziła po stronie podmiotów umieszczonych na liście działania przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego i tych pozwów pewnie można już liczyć dziesiątki, które miały miejsce. Z tego, co wiem, wszystkie były oddalane. Więc oczywiście sytuacja w tym momencie wygląda inaczej także pod kątem przepisów prawa.

Oczywiście, wyposażenie Komisji w zakres możliwości zwracania się do podmiotów nadzorowanych – takiej możliwości nie mieliśmy obłożonej sankcją karną. W tym momencie, dzięki postępowaniom wyjaśniającym (co KSF zarekomendował), Komisja może zwrócić się do każdego podmiotu, do każdej osoby, o informacje, o dokumenty i nieudzielanie takiej informacji jest obarczone sankcją karną i z tego też już urząd korzystał, kierując zawiadomienia do prokuratury. Więc to jest bardzo ważny instrument, który jest na co dzień wykorzystywany, a którego wcześniej nie było i to także oczywiście utrudniało badanie takich spraw.

Trzeba pamiętać, że te sprawy są, muszą być, bardzo szczegółowo zbadane przed wysłaniem zawiadomienia o przestępstwie, ponieważ wiąże się to z umieszczeniem na liście ostrzeżeń. Zbyt pochopne zawiadomienie wiąże się z kolei ze składaniem zawiadomień przeciwko pracownikom Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego za przekroczenie uprawnień, więc tutaj trzeba działać bardzo roztropnie, uważnie.

Wydaje mi się, że te działania, które były podjęte w sprawie Amber Gold, szczególnie w początkowej fazie, kiedy – moim zdaniem – niezwłocznie to zawiadomienie zostało skierowane, lista ostrzeżeń została wzbogacona o stosowną wzmiankę, było istotnym elementem, które pozwalało, na pewno pozwoliło, finalnie zminimalizować pokaźną oczywiście liczbę klientów, ale jestem przekonany, że jest ona mniejsza niż byłaby, gdyby działania przez urząd nie były podejmowane.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Według pana wiedzy umieszczenie firmy Amber Gold na liście ostrzeżeń odbyło się w jaki sposób, w jakim czasie, po jakiej weryfikacji?

Świadek Marcin Pachucki:

Tutaj mieliśmy z sytuacją do czynienia, że rzeczywiście lista ostrzeżeń została uzupełniona wcześniej o stosowną zmiankę. Myśmy jeszcze skierowali pismo do, nie wiem, co miało wcześniej miejsce, czy skierowanie przez Departament Postępowań pisma do Amber Gold, czy już umieszczenie na liście.

Do końca nie wiem, kiedy rzeczywiście to, ta wzmianka została umieszczona, na pewno przed skierowaniem zawiadomienia. Jak wspomnieliśmy, zawsze dążymy do rzetelnego zbadania stanów faktycznych…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale przepraszam, czy możemy jeszcze wrócić do tego tematu?

Nie pamięta pan daty, kiedy, w jaki sposób komisja została powiadomiona o firmie Amber Gold? Nie mówię już o lipcu, wtedy kiedy firma wystąpiła – Amber Gold – do państwa, tylko wątpliwości i po jakim czasie została umieszczona na liście ostrzeżeń?

Świadek Marcin Pachucki:

Według mojej najlepszej wiedzy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Które departamenty… jeżeli takie brały udział w weryfikacji tych informacji?

Świadek Marcin Pachucki:

Według mojej najlepszej wiedzy – informacja dziennikarza jednej z rozgłośni radiowych – wpłynęła do Urzędu 30 października 2009 r. Już 2 listopada pismo, które oczywiście wymagało przygotowania, które zawierało dziesięć konkretnych, przepraszam – dziesięć

bardzo konkretnych pytań w stosunku, zmierzających do wyjaśnienia stanu faktycznego, wyjaśnienia produktów, działalności firmy Amber Gold, zostało wysłane, czyli mamy tutaj różnicę trzech dni.

Na wspomniane pismo, jak wspomniałem, odpowiedź nie została udzielona. Została udzielona taka, że przedstawiciel Amber Gold poprosił o przedłużenie terminu bodajże o kolejny tydzień i to, ta obietnica udzielenia odpowiedzi nie została spełniona. I wtedy uznano, że rzeczywiście, przy braku możliwości wyjaśnienia bezpośrednio u Amber Gold, a z drugiej strony, mając na uwadze informacje zamieszczone w internecie, a więc, no, rzetelne, skoro sama spółka przekazuje informacje wskazujące o tej rzekomej gwarancji, o tych 10-11%, które klienci mogą uzyskać, to było już w tym momencie wystarczające, aby, przepraszam, skierować zawiadomienie do prokuratury.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli zawiadomienie–kilka dni a umieszczenie na liście ostrzeżeń?

Świadek Marcin Pachucki:

No, mój departament tego nie czynił, nie umieszczał na liście, więc pan dyrektor Dajnowicz ma pewną wiedzę. Zakładam, że to było na pewno, czy, o ile pamiętam oczywiście, to było przed wysłaniem zawiadomienia, a kiedy dokładnie, ciężko mi jest się odnieść, bo takiej informacji nie posiadam w tym momencie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W jaki sposób zostały sprawdzone te informacje?

Świadek Marcin Pachucki:

Po przekazaniu informacji odnośnie do funkcjonowania podmiotu została ta sprawa zadekretowana na mnie, o ile dobrze pamiętam. Ja zadekretowałem na pracownika i pracownik, no, miał za zadanie zbadać sprawę.

Oczywiście, pierwszym krokiem zapewne było, była ta analiza informacji od dziennikarza, która w pewnym momencie wpłynęła, ale przede wszystkim w głównej mierze te informacje, które Amber Gold umieszczał na swojej stronie internetowej. No bo to jest, w tym momencie było kluczową informacją. I pracownik referent sprawy zbadał, zapewne zwrócił się do mnie w sprawie o informacje, bo tak te sprawy są badane. Nie tylko informacje, co konsultacje.

Być może to była informacja dla mnie, rozmowa ze mną, być może z ówczesną panią dyrektor i zapadła decyzja, że rzeczywiście zawiadomienie należy przygotować i zawiadomienie zostało przygotowane w oparciu w zasadzie wyłącznie o informacje dostępne w sieci Internet. Wspomniałem – Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym, stąd żadnymi informacjami wewnętrznymi w ramach nadzoru urząd nie dysponował a Amber Gold nie udzielił odpowiedzi na te pytania, które do niego zostały skierowane. Tych pytań było dziesięć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, czyli pan i pana departament weryfikował wtedy, kiedy składane było zawiadomienie. A przy umieszczeniu firmy na liście ostrzeżeń robił to…

Świadek Marcin Pachucki:

Robił to dyrektor Departamentu (wtedy chyba) Komunikacji Społecznej, przepraszam, taka była nazwa, bo te zadania były przypisane temu departamentowi.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jednoosobowo?

Świadek Marcin Pachucki:

No, ciężko mi się wypowiedzieć na temat, jak pan dyrektor to procedował. Trudno mi jest odpowiedzieć na to pytanie, czy jednoosobowo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to wróćmy do tej wizyty pana w UOKiK-u w listopadzie 2010 r. Z czyjej inicjatywy pan poszedł, z kim pan poszedł i z kim pan na ten temat tam rozmawiał?

Jakby pan zechciał do pamięci sięgnąć a nie–do notatek.

Świadek Marcin Pachucki:

O ile dobrze pamiętam, we wrześniu 2010 r. poprosiłem o przygotowanie pisma do Departamentu Ochrony Klientów Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wskazującego na nasze wątpliwości co do funkcjonowania spółki Amber Gold.

O ile dobrze pamiętam, tam była także mowa o tym, że wcześniej UOKiK ukarał pana Marcina, wówczas, S. karą administracyjną z tytułu prowadzenia działalności niezgodnie, w sposób niezgodny z...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

...naruszając zbiorowe interesy klientów, konsumentów.

Z czyjej inicjatywy pan poszedł, z kim pan to uzgodnił, że… kto umówił spotkanie i kto z panem poszedł?

Świadek Marcin Pachucki:

To nasze pismo było skierowane do Departamentu Ochrony Klientów, który prowadzi korespondencję z UOKiK-iem. Zostało tam skierowane w nawiązaniu do naszego pisma do UOKiK-u… pismo. I z czyjej inicjatywy wyszła propozycja spotkania, czy ze strony Departamentu Ochrony Klientów, czy departamentu w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, tego nie wiem. Zostałem poproszony o uczestnictwo w takim spotkaniu, skoro myśmy przygotowywali pismo wcześniej do Departamentu Ochrony Klientów. I na to spotkanie z panią dyrektor Departamentu Ochrony Klientów Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego się udałem.

Z tego, co sobie przypominam to ze strony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w spotkaniu uczestniczyły dwie osoby. Pewnie pani dyrektor, względnie być może była to pani zastępca dyrektora i pracownik.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pracownik.

Jaki był efekt tego spotkania i tego pisma państwa?

Świadek Marcin Pachucki:

Finalnie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przekazał informację, że nie znajduje podstaw do prowadzenia postępowania administracyjnego w zakresie naruszenia zbiorowego interesu klientów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto jest bezpośrednim przełożonym UOKiK?

Świadek Marcin Pachucki:

Pan premier.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan premier.

Proszę pana, to teraz wróćmy do tego Narodowego Banku Polskiego. Czy pan wie, z kim w zakresie współpracy, jeżeli chodzi o informację zagrożenia rynku finansowego, stabilności itd., ma podpisany KNF, poza… już wiemy, że ma ABW?

Wie pan, jeszcze z kim ma podpisane takie porozumienia?

Świadek Marcin Pachucki:

Z Narodowym Bankiem Polskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy skorzystaliście z tego porozumienia i poinformowaliście Narodowy Bank Polski o Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Poinformowaliśmy prokuraturę o działalności na rynku finansowym...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytam, czy pan poinformował lub ktoś…wie pan, czy ktoś w KNF-ie poinformował Narodowy Bank Polski?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja takiego pisma nie przygotowywałem ani nikt...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Która komórka, wedle pana, powinna odpowiadać za współpracę w tym zakresie z Narodowym Bankiem Polskim?

Świadek Marcin Pachucki:

W zakresie zgłaszania przypadków podmiotów prowadzących działalność bez zezwolenia na rynku finansowym, działalności bankowej?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, porozumienie, już panu odczytam dokładnie, jaka jest jego treść: „Niniejsza umowa określa zasady współpracy i wzajemnego przekazywania informacji pomiędzy NBP i KNF…" I tutaj są opisane strony, i chodzi generalnie o ten rynek i przekazywanie tych informacji, które jedna lub druga strona uzna za istotne z punktu widzenia funkcjonowania i przedmiotu działania czy to banku, czy komisji nadzoru. Oczywiście, zazębiacie się w wielu płaszczyznach, ale głównie, jeżeli chodzi o rynek finansowy.

Pytam, która komórka była zobowiązana do realizacji tego porozumienia.

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi powiedzieć, która konkretnie komórka była zobowiązana, czy w ogóle była któraś, która miała...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan analizował ofertę Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan zwracał uwagę na fakt, czy działalność ich może lub nie wyczerpywać znamiona działalności kantorowej?

Świadek Marcin Pachucki:

W 2009 r. takiego wątku nie badaliśmy. Proszę pamiętać, że działalność kantorowa nie leży w zakresie obowiązku nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Proszę pana, pytam, czy pan zauważył, analizując ofertę Amber Gold, nie w 2009, tylko przez prawie te trzy lata, czy mogła powstać kwestia działalności kantorowej podmiotu, który wyraża zgodę na taką działalność?

Świadek Marcin Pachucki:

Nasze zawiadomienie wskazywało na prowadzenie działalności...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana o działalność kantorową i tutaj nie ma to nic do zawiadomienia.

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, otóż ma, gdyż zawiadomienie dotyczyło prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia, czyli z zupełnie innego aspektu niż działalność kantorowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Więc pytam pana po raz kolejny, czy–analizując te oferty, regulaminy i postanowienia–rozważał pan, czy mogło tutaj dojść do tego, że to może jakby wyczerpywać znamiona definicji działalności kantorowej?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie miałem świadomości, że można na to w ten sposób patrzyć, gdyż ustawa Prawo dewizowe nie była ustawą, na podstawie której Urząd Komisji Nadzoru Finansowego prowadzi działalność…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, nie ulega to żadnej wątpliwości – nie miał pan takiego obowiązku. Ja tylko pytam pana, czy pan taki wniosek wyciągał, analizując to – oczywiście, że w ogóle ta działalność nie podlega pod KNF, tylko pod Narodowy Bank Polski. Więc pytam pana, czy pan zauważył, analizując tę całą dokumentację, oferty i regulaminy głównie pod tym kątem?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie będąc specjalistą od ustawy Prawo dewizowe, no takiej analizy nikt z nas nie robił, ponieważ, jak wspomniałem, no, prowadziliśmy działalność w zakresie tych ustaw, które były przypisane do...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Proszę pana, proszę powiedzieć, kto zwracał się do Krajowego Rejestru Sądowego o informację, czy Amber Gold składa sprawozdania finansowe?

Świadek Marcin Pachucki:

To były, nie wiem, czy jeden, czy dwa departamenty, ale na pewno departamenty odpowiedzialne za nadzór bankowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan się nie zwracał w ramach...

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, ja przekazałem te pozyskane informacje do prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy ma pan wiedzę na ten temat, aby Ministerstwo Finansów podejmowało jakiekolwiek działania w stosunku do Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Czy – Ministerstwo Finansów? Mam informacje prasowe, wiem, że organy podatkowe w pewnym momencie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie interesują nas prasowe, interesuje nas kwestia działania, a dokładnie, interesują mnie dwa podmioty. Jeden to jest komórka dotycząca kontroli skarbowej, a drugi to jest ten, z którym się zazębiacie – Generalny Inspektor Informacji Finansowej.

W związku z powyższym: czy tutaj państwo przekazywaliście informacje do tych podmiotów i prosiliście o jakiekolwiek działania lub reakcje?

Świadek Marcin Pachucki:

O ile sobie przypominam, rzeczywiście, od Generalnego Inspektora Informacji Finansowej taka informacja wpłynęła.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kiedy?

Świadek Marcin Pachucki:

No, zakładam, że to był już rok 2012.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po wybuchu afery?

Świadek Marcin Pachucki:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli to rzucę okiem w notatki, bo tak to nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Marcin Pachucki:

Niestety, chyba nie mam tego, nie zanotowałem, ale według mojej najlepszej wiedzy, mogło to być jeśli nie tuż przed, to być może po. Wydaje mi się, że to był rok 2012. Oczywiście, jest to do sprawdzenia… o, już mam, przepraszam, to pismo, ta informacja o tym, że pismo wpłynęło, była skierowana do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku przeze mnie 9 sierpnia 2012 r., więc zapewne musiało być to chwilkę przed tą datą.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm, wakacje 2012.

Dobrze, proszę pana, proszę powiedzieć czy państwo rozmawialiście na ten temat, które instytucje jeszcze, poza KNF, powinny podejmować działania w obliczu tej piramidy a są bierne.

Świadek Marcin Pachucki:

Jak wspomniałem wcześniej, w lipcu 2012 r. temat podmiotów prowadzących działalność bez zezwolenia, w szczególności na rynku bankowym, czy tej działalności bankowej bez zezwolenia, był przedłożony na posiedzeniu Komisji Nadzoru Finansowego.

Tam członkowie Komisji zajmowali jakieś stanowisko, wyrażali swoje opinie, czy… ale niestety nie pamiętam, jakie działania były, czy jakieś, do konkretnych działań zostaliśmy zobligowani, jeśli tak, to oczywiście te działania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to to jest w ogóle, możemy do tego dojść. Rozmawiamy o lipcu 2012 r., a mnie interesuje głównie 2010 i 2011 rok, a 2012 to wie pan, to już jak wszyscy o tym wiedzieli i Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego siedziała w firmie, to rzeczywiście to była wielka sztuka, żeby w wakacje, przed wybuchem samej afery, cokolwiek zrobić.

Pytam pana: czy w obliczu lat 2009, 2010, 2011 i połowy 2012 r. była rozmowa pana ze swoim dyrektorem, ewentualnie dyrektora czy pan prosił, aby przekazać informacje czy zapytania, dlaczego inne podmioty nie reagują, mimo, że mają w zakresie swojej kompetencji Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

No, na pewno w kontekście chociażby pisma, tego, które ostatecznie zostało skierowane do Prokuratora Generalnego i tego harmonogramu działań, które były przekazywane przewodniczącym, to te rozmowy miały miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Z kim i gdzie, i kiedy, i jakie?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, te rozmowy były prowadzone z moim przełożonym, dyrektorem departamentu działu prawnego, który prosił mnie o sporządzenie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli?

Świadek Marcin Pachucki:

Panem Marcinem Olszakiem.

Czy jakieś inne rozmowy były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I gdzie żeście państwo te pisma kierowali? Gdzie pan Olszak, czy pan panu Olszakowi, czy na odwrót, sugerowaliście, że powinny pójść pisma?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja zostałem poproszony o przygotowanie takiego pisma. Jak wspomniałem, było to działanie zupełnie niestandardowe. Ja, pracując w 2009 r. (od 2001 roku wcześniej w Komisji Papierów Wartościowych i Giełd) nigdy nie przygotowywałem pisma na takim poziomie do prokuratora generalnego, więc było to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O nim wiemy, czy jakieś inne działania?

Świadek Marcin Pachucki:

Działania na poziomie spotkań w ramach urzędu?

Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę pana, pisze pan zawiadomienie do prokuratury, m.in. uzupełnienie zawiadomienia, w którym pisze pan o tym, że sprawozdania finansowe spółki są nieskładane, co jakby wywołuje jeszcze większy niepokój w KNF związany z tym, co jest z pieniędzmi klientów.

I pytanie moje pierwsze jest takie: czy zwrócił się pan do kogokolwiek w KNF albo ktoś do pana o to, żeby zwrócić się do UKS o kontrolę w tej firmie?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie przypominam sobie, żebym rozmawiał w takim aspekcie. Mówi pani przewodnicząca o informacji z sądu, że brak sprawozdań był. Rzeczywiście, te informacje wpłynęły, zostały przekazane prokuraturze i później także, nie wiem, czy później…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana o to, czy rozważaliście państwo powiadomienie Urzędu Kontroli Skarbowej o tym, żeby przeprowadzić kontrolę w tej firmie?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A taki temat w ogóle stawał w KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

KNF to ciało ośmioosobowe. Obecnie nie wiem, czy taki temat wśród członków Komisji był podnoszony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pana nikt nie prosił o opinie, w każdym razie, w tym zakresie?

Świadek Marcin Pachucki:

W zakresie korespondencji z UKS?

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Generalny Inspektor Informacji Finansowej…

Świadek Marcin Pachucki:

No to, to jest to pismo, które wspomniałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, nie sierpień 2012, pytam się o 2009, 2010 i 2011 r.

Świadek Marcin Pachucki:

No nie, pismo było skierowane z zawiadomieniem do prokuratury, w którym działania były podejmowane i to jest… Później zostało skierowane pismo do prokuratury, Prokuratora Generalnego i to były te działania, które uważaliśmy za stosowne wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mhm.

Proszę pana, a proszę powiedzieć, czy rozważał pan lub zasugerował komukolwiek, lub napisał sam, do Krajowego Rejestru Sądowego? Skoro informujecie Państwo i pytacie o sprawozdania finansowe i skoro przesyłacie informacje o tym, że Marcin P. jest skazany, czy przyszło wam do głowy, żeby taką informację przesłać do KRS, żeby rozpoczął weryfikację tego, czy on może być prezesem tych spółek?

Świadek Marcin Pachucki:

Tę informację na pewno przekazaliśmy prokuraturze, wydaje się, nie wiem, czy Ministrowi Gospodarki, czy już wtedy wiedzieliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, Ministrowi Gospodarki też.

Świadek Marcin Pachucki:

Być może UOKiK, jeśli… pewnie też, bo już wtedy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, ale te podmioty nie mogły tego zweryfikować.

Czy pan zna przepisy o KRS? Jakie informacje z urzędu sprawdza sąd przy wpisie a jakie, przy powzięciu uzasadnionej wątpliwości?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, działaliśmy, oczywiście ,w takim zakresie, w jakim wtedy uważaliśmy, że jest to słuszne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy państwo żeście złożyli… wysłali taką informację do krajowego rejestru, że prezes tych… grupy spółek Amber Gold oraz grupy spółek OLT jest karany?

Świadek Marcin Pachucki:

Ta informacja była zamieszczana w prasie, więc ona była publicznie dostępna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest takie, pytanie jest dość zasadnicze. Prowadzicie państwo, (dokładnie, pan później przerabia te informacje) szeroką korespondencję z KRS-em w zakresie składania sprawozdań finansowych i przyczyn nieskładania, nie tylko za jeden rok, ale za kolejne lata. Czy w związku z powyższym powstał u kogokolwiek pomysł, aby zwrócić uwagę sądu rejestrowego na fakt, czy ta osoba może mieć zakaz z art. 18 k.s.h. do pełnienia funkcji?

Świadek Marcin Pachucki:

Korespondencję z KRS-em prowadził inny departament, więc ja nie mogę wykluczyć, że tam także rozważano ewentualnie także takie działanie. Ja o wystąpieniu do KRS-u dowiedziałem się post factum, jak dostałem informację o tym, że – rzeczywiście – Amber Gold nie złożył tych zawiadomień, więc takie działania były podejmowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy kiedykolwiek rozmawiał pan z panem dyrektorem Olszakiem na ten temat, że te wszystkie działania, które podejmujecie (a w zasadzie – dwa zażalenia i kilka pism wysłanych do prokuratury) przez prawie trzy lata nie dają żadnego efektu?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, w całej smutnej sytuacji tej sprawy dawały efekt, bo postępowanie karne nie zostało umorzone. Wtedy rzeczywistość…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale efekt to byłby taki, jakby ludzie nie stracili pieniędzy, a jeżeli efektem dla urzędu, bo tak przynajmniej to wybrzmiewa, było to, że państwo możecie powiedzieć „my jesteśmy czyści, dlatego żeśmy złożyli zawiadomienie i formalnie dwa zażalenia”, to muszę panu powiedzieć, że to jest kompletnie nieefektywne działanie.

W związku z powyższym pytam pana, jako prawnika i dyrektora Departamentu Prawnego – składa, pisze pan zawiadomienie, dosyła pan uzupełniające zawiadomienia, pisze pan dwa zażalenia, nic z tego nie ma, oni działają coraz prężniej, a u was jest wiedza, że są coraz bliżej katastrofy.

W związku z powyższym, czy kiedykolwiek pojawiła się refleksja, że samo słanie zawiadomień do Wrzeszcza w Gdańsku jest kompletnie bezproduktywne, nieskuteczne i, że macie porozumienie z Narodowym Bankiem Polskim, macie coś, do czego za chwilę dojdziemy, a jeszcze ewentualnie w innych departamentach macie ogromny nadzór nad

bankami. Możecie ich zapytać o to, czy współpracują, co żeście zrobili później, w jakim zakresie, czy jest złoto, czy go nie ma itd.

Macie państwo nadzór nad firmami ubezpieczeniowymi, które… w których… i macie wiedzę o tym, że współpracują, mimo że on nie jest pośrednikiem, a co za tym idzie, pan może się domyślić, uwiarygodniają Amber Gold w oczach klientów, bo jest ktoś, kto jeszcze to ubezpiecza, jaka… zaraz porozmawiamy o kontroli w tym zakresie. Macie państwo premiera jako zwierzchnika, macie ministrów w Komisji Nadzoru Finansowego.

W związku z powyższym pytam: czy ta refleksja, że to żeście wysłali kilka pism (i chwała wam za to) nie daje żadnego skutku a piramida się rozrasta i macie wiedzę o tym. Czy w tej… nie składa sprawozdań finansowych. Czy w związku z powyższym odbyła się jakakolwiek rozmowa na ten temat, że trzeba uruchomić działania, które przyniosą skutek?

Świadek Marcin Pachucki:

No, większość tych informacji była – rzeczywiście – informacjami publicznymi, więc rozumiem, że stosowne podmioty o tych informacjach wiedziały. Jeśli chodzi o sąd i nieskładanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Stosowne podmioty, które o tych informacjach wiedziały? Kogo pan ma na myśli?

Świadek Marcin Pachucki:

Domyślam się, że te organy, o których pani przewodnicząca raczyła wspomnieć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wymieniłam mnóstwo informacji przed momentem, więc jakby pan zechciał powiedzieć, które podmioty, wedle pana, wiedziały?

Świadek Marcin Pachucki:

Tego, oczywiście, nie wiem, czy podmioty wiedziały. Zakładam, że mogły wiedzieć o sytuacji, ponieważ sprawa była w mediach, wspomniałem, w 2010 r., mniej więcej dwadzieścia artykułów odnośnie Amber Gold i działań KNF, i listy ostrzeżeń, było dostępnych. Sąd, oczywiście, sam z urzędu wiedział, że sprawozdanie nie zostało złożone, więc stosowne działania (także przez sąd, w późniejszym okresie), przymuszające, zostały podjęte…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W którym okresie zostały podjęte?

Świadek Marcin Pachucki:

No, w tych informacjach, które zostały…

Poseł Marek Suski (PiS):

Przed 2012 r.?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale czy pan wie, czy skutecznie wyegzekwowano jakiekolwiek sprawozdanie finansowe w całości?

Świadek Marcin Pachucki:

Tego nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nie, bo nie zostało, więc to niech pan zostawi.

Chodźmy dalej…

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, działaliśmy w oparciu o przepisy prawa, kierujące…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja pytam o skuteczność, proszę pana. Ja pytam o skuteczność, dlatego, że zakładam, że jeżeli podatnik utrzymuje urząd to nie utrzymuje go po to, żeby ten urząd po prostu

zrobił cokolwiek i powiedział, że wypełniłem swój obowiązek, tylko ten urząd ma nad czymś czuwać.

I teraz, państwo macie w swoim zakresie tak: macie klientów indywidualnych, no, dobrze, wysłaliście do UOKiK, odpowiedział w ciągu miesiąca, że nie widzi problemu, wypełniliście formalny obowiązek, macie problem z głowy. Wysłaliście zawiadomienie do prokuratury (to, że jest kompletnie nieskuteczne przez dwa lata…), ale jest zawiadomienie, macie problem państwo z głowy.

ABW nie informujecie – no, jest takie porozumienie, co prawda i w przypadku innych spraw z niego korzystacie, ale tutaj nie ma takiej potrzeby. Macie premiera jako zwierzchnika, pan mówi, nie ma żadnej informacji. Macie przedstawicieli tych ministerstw…

Macie państwo wreszcie przedstawiciela Ministra Finansów. Macie dostęp do dokumentacji bankowej w połączeniu z GIIF-em i przy pełnym porozumieniu. Czy wy żeście skorzystali z jakiegokolwiek instrumentu poza pisemnym zawiadomieniem do Gdańska z Warszawy?

Świadek Marcin Pachucki:

Jak wspomniałem, korespondencja była prowadzona z Ministrem Gospodarki, z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, zintensyfikowane działania w ramach współpracy z… współpracy, no, zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z prokuraturą. Jak wspomniałem wcześniej, w tym… po tych doświadczeniach z Amber Gold wszystkie organy państwa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, po tych… my nie pytamy po tych doświadczeniach. I, proszę pana, myślę, że cała Komisja i opinia publiczna zgodzi się z tym, że można było do tej sprawy podchodzić w 2009 r. w sposób taki, że to się rozpoczyna.

Jest rok 2010, działalność rozpoczęta już w dużym zakresie, jest 2011 r., mamy spółki lotnicze w tym momencie i są, państwo sami, zarówno w zeznaniach i również pan i inne osoby, jak i na różnych posiedzeniach, mówicie o tym, że macie świadomość, że to będzie wielki krach finansowy.

I teraz, proszę mi powiedzieć w takim razie jedną rzecz, dlaczego te instrumenty, które były dostępne dla państwa, są nieuruchomione przez rok 2010 i 2011 i zaczynają się dopiero około wakacji 2012 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Art. 304 k.p.k. zobowiązuje nas do skierowania zawiadomienia. To zawiadomienie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, to teraz w takim razie zadam panu pytanie takie: jaki był powód tego, że państwo dopiero w lipcu, 6 lipca zwraca się Komisja Nadzoru Finansowego do banków z zapytaniem, czy współpracują z Amber Gold, bo to może mieć wpływ na ich reputację? A, jeżeli dojdzie do tego, że dojdzie do podważenia czy zachwiania reputacji wielu banków, to może mieć istotny wpływ dla funkcjonowanie systemu bankowego w Polsce. Dlaczego to jest lipiec, 6 lipca 2012 r., a nie na przykład 6 lipca 2011 r. czy 2010 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi się odnieść do tego. Rzeczywiście, o ile sobie przypominam, to prośba sporządzenia takiego pisma także wypłynęła od przewodniczących.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Imię i nazwisko.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja oczywiście takiej bezpośrednio informacji nie uzyskałem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale z tego, co pan wie…

Świadek Marcin Pachucki:

Domyślam się, że to mógł być pan przewodniczący Kwaśniak lub pan przewodniczący Jakubiak. Rzeczywiście, wcześniej proszę pamiętać, zostało pismo skierowane do prokuratora generalnego. To pismo nie spowodowało, że postępowania zostały przyspieszone… ich wprowadzenie. Mijały kolejne miesiące i, rzeczywiście, struktura sprzedażowa podmiotu Amber Gold się rozrastała, więc wtedy uznano, że – rzeczywiście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czym…

A, proszę pana, a pamięta pan, kiedy żeście zaczęli rozmawiać z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Inaczej… kiedy pan był przesłuchiwany przez CBA?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie przypominam sobie, żebym był przesłuchiwany przez CBA. Jeśli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozmawiał pan z funkcjonariuszami którychkolwiek służb?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, rozmawiałem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przed wybuchem afery?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, wydaje mi się, że tak. Pewnie to było chwilę przed.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czerwiec i lipiec, głównie czerwiec 2012 r.

I czy, proszę powiedzieć, czy w takiej sytuacji te działania, które zaczynam wymieniać (bo pójdziemy zaraz, będziemy dalej sobie te działania wymieniać), czy te działania komisja zaczyna podejmować dlatego, że wie, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zdefiniowała podmiot jako piramidę finansową i w zasadzie przejmuje to postępowanie.

Świadek Marcin Pachucki:

Te spotkania były zainicjowane, przepraszam, przez funkcjonariuszy wspomnianych służb.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Świadek Marcin Pachucki:

Więc skoro panowie chcieli dowiedzieć się ogólnie o sprawie, o przestępstwie z art. 181 ust. 1 prawa bankowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ci panowie chcieli się już, rozumiem, dowiedzieć o sprawie Amber Gold i tylko o tej sprawie tu rozmawiamy. I pan również rozmawiał z nimi o tej sprawie, bo są notatki z tych spotkań.

Świadek Marcin Pachucki:

No, tak, proszę pamiętać tylko, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc pytamy tylko o tę sprawę, proszę zostawić wszystkie inne sprawy na boku.

Pytam pana w tym momencie, jaki był powód, że dopiero po spotkaniach ze służbami np. jest wysłanie pisma do szeregu banków ze wskazaniem na to, że może ucierpieć ich reputacja na współpracy z firmą Amber Gold.

Świadek Marcin Pachucki:

W tych spotkaniach ja uczestniczyłem, z kolei inicjatywa z wysłaniem pisma wyszła nie ode mnie, od innych osób, które nie uczestniczyły w tym spotkaniu. Więc rozumiem, była to jakaś zbieżność związana z tym, że – rzeczywiście – pewnie także dlatego, że w okresie

połowy 2012 r. ta działalność reklamowa Amber Gold – przecież wszyscy widzieliśmy, każdy z nas mógł zareagować również, kierując zawiadomienie do prokuratury – była bardzo szeroka. Wszyscy widzieliśmy, jak mocna kampania reklamowa miała miejsce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan wie, o jakie informacje KNF wystąpił do banków i kiedy je otrzymał, odnośnie do współpracy, oczywiście, z Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

No, to pismo oczywiście wskazywało na ryzyko reputacji, tak jak pani wspomina, i stosowne odpowiedzi wpłynęły w swoim czasie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I, co z tych odpowiedzi wynikało?

Świadek Marcin Pachucki:

Tutaj oczywiście w szczegółach nie pamiętam a ewentualne udzielenie informacji wymagałoby zwolnienia mnie z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, ja tylko pamiętam… nie pytam pana o szczegóły. Tylko, wynikało co? Że banki zareagowały na to pismo KNF, czy kompletnie go zlekceważyły?

Świadek Marcin Pachucki:

No, informacje zostały przekazane. Wydaje mi się, że tyle mogę powiedzieć w kontekście ciążących tajemnic.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy państwo żeście rozmawiali na posiedzeniu KNF na ten temat, że inne podmioty nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. Czy było takie poczucie w KNF?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie wiem, czy Urząd, czy myśmy mieli świadomość tego, że podmioty nie wywiązują się ze swoich zobowiązań. No, te działania, które Urząd podejmował, kierując zawiadomienie o przestępstwie do prokuratury…

Proszę zwrócić uwagę – art. 171 ust. 1 prawa bankowego, w znamionach tego czynu nie ma, tak jak w oszustwie, korzyści majątkowej, czy element niewypłacania środków nie jest elementem tego przestępstwa. Więc myśmy działali znacznie wcześniej – Urząd, zawiadamiając prokuraturę w stosunku do tego, jak finalnie podmioty, takie jak Amber Gold, przestały wypłacać środki. Proszę mieć na uwadze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja muszę pana bardzo rozczarować, bo wie pan, obraz z tego wynika zupełnie inny, bo postępowanie państwo żeście zainicjowali i nic z niego nie wynikało. Natomiast prokuratura zajęła się tym dopiero w momencie, w którym wkroczyła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I gdyby Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie wkroczyła, to myślę, że państwa pisma słane gdzieś do Wrzeszcza w Gdańsku, byłyby dalej bez znaczenia.

Więc pytam pana, dlaczego np. nie podjęliście takiej decyzji przez trzy lata wcześniej, czy przez dwa lata, że zapytacie banki, czy firmy ubezpieczeniowe współpracujące, czy współpraca z podmiotem, który znajduje się na liście ostrzeżeń, była badana przez komórki do spraw ryzyka i reputacji?

Świadek Marcin Pachucki:

No, czyli – moim zdaniem – moi zwierzchnicy uznali, że – rzeczywiście – sprawa Amber Gold rozrosła się do takich rozmiarów (chociażby z perspektywy, jak rozumiem, tej wielkiej kampanii reklamowej), że ona może rzeczywiście stanowić jakieś zagrożenie dla systemu rynku finansowego. Ja nie przypominam sobie jakiegokolwiek innego pisma w innej sprawie, które w ten sposób byłoby kierowane. Tu rzeczywiście była od pewnego

momentu bardzo niestandardowa sytuacja, z bardzo standardowym, rzetelnym działaniem.

Pani przewodnicząca tu podnosi, że myśmy nic nie zrobili. Ja chciałbym bardzo bronić swojego zespołu, bo uważam, że to jest bardzo niesłuszne.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, proszę pana, ja podnoszę tylko to, że to było po prostu nieefektywne, ja nie twierdzę… państwo zrobiliście najwięcej ze wszystkich.

Rzecz jest w tym, że nie mogę sobie odpowiedzieć na pytanie, dlaczego – mając dostępne dużo mocniejsze narzędzia w ręce, wynikające z przepisów – państwo żeście uparcie korespondowali z prokuraturą, która was lekceważyła, która tak naprawdę nie tylko nie zrobiła nic, ale przecież te pisma, które tam są, są niegrzeczne w stosunku do was.

Macie państwo w Warszawie wszystkie te urzędy, ci przedstawiciele wchodzą w skład komisji nadzoru. Przychodzą do was, rozmawiacie o tym. Macie Ministerstwo Finansów dosłownie dwie ulice obok, które przecież może przeprowadzić kontrolę.

Jaki jest powód tego, że – mając świadomość jakby wzrastającego napięcia, że działalność jest coraz szersza – państwo nie skorzystaliście z niczego, co mogłoby skutecznie zahamować rozwój tej firmy, choćby z prostej rzeczy. Czy pan wie, dlaczego?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mogę jedno jeszcze… jeden argument, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już oddaję, dlaczego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, tylko dodam jedną rzecz.

Przecież, z tego co pamiętam, punkt Amber Gold powstał nawet pod oknami, chyba tak, KNF-u. Naprzeciwko KNF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Naprzeciwko Komisji.

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, czy przewodniczący KNF rozważał podjęcie któregokolwiek z tych działań, które ja przed chwilą wymieniłam?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie mam, przyznam, takiej wiedzy. Na pewno do tego…

O te lata, rozumiem, pani przewodnicząca pyta – 2010-2011?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No myślę, że to jest… Tak najbardziej to już jest kwestia, powiedzmy no, można powiedzieć połowa 2010 r., 2011 r. na pewno, no bo to jest kwestia OLT i tego zagrożenia płynącego, że u was jednoznacznie się to definiuje, że powstało po to, żeby wyprowadzić pieniądze klientów.

Świadek Marcin Pachucki:

Tuż przed…to taka pierwsza reakcja z tego, co pamiętam, no nie podejrzewam, że było inaczej – przynajmniej, jeśli chodzi o moją osobę – to jest tuż przed wysłaniem pisma do pana prokuratora generalnego. Rzeczywiście, wtedy zostałem poproszony przez swojego przełożonego, który powoływał się na rozmowę (z tego, co dobrze pamiętam) z przełożonymi, z przewodniczącymi, z prośbą o przygotowanie takiego pisma. I to zostało wtedy przygotowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan pamięta swój kontakt z… (ja nie mówię o konkretnej treści, ale czy pan chociaż… te dokumenty mają ściągniętą klauzulę, dlatego o nich mówimy), kontakt z CBA?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, to było parę lat temu. Ale, no, pamiętam, że takie spotkanie miało miejsce.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zadeklarował pan, jakby tutaj, chęć współpracy – ja nie mam na myśli jakiejś nieoficjalnej – oficjalnej współpracy przy Amber Gold w związku z faktem, że pan jakby redagował bieg tego postępowania?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, zawsze deklaruję, zawsze w jakichkolwiek spotkaniach szkoleniowych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy doszło do tego, że doszło do współpracy, szeroko zakrojonej, między CBA a KNF w związku z tą sprawą?

Świadek Marcin Pachucki:

Czy doszło do szerokiej współpracy?

Rzeczywiście wpłynęło w późniejszym okresie, jak mniemam, pismo z CBA. Pewnie od nas też jakieś pismo zostało do CBA skierowane. Ale, żeby poza tym spotkaniem i tymi dwoma, pismami była współpraca?..

No, proszę pamiętać, że CBA także prowadziło, jak rozumiem, postępowania pod nadzorem prokuratury, która prowadziła postępowanie. To prokuratura była właściwa do prowadzenia postępowań. W moim odczuciu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy pan wie, co odpowiedział pana przełożony CBA w zakresie współpracy?

Świadek Marcin Pachucki:

No, tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie coś na ten temat, że zasłonił się tajemnicą?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pan oczekiwałby tego, że jakieś służby w końcu, by się zajęły tą sprawą, którą pan przez te dwa i pół roku pilotuje? Czy państwo żeście wtedy uznali, że jest tajemnica i nie przekażecie wiedzy?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, no, oczywiście ja mam świadomość (trudno nie mieć) tajemnic wszelkiego rodzaju, które obowiązują na rynku finansowym. I w każdej ustawie jest ta tajemnica inaczej zidentyfikowana. Ja już oczywiście… Na tych spotkaniach była mowa o Amber Gold i, oczywiście, w żaden sposób nie o informacjach objętych jakimiś klauzulami. Proszę pamiętać, że myśmy to zawiadomienie przygotowali na informacjach publicznie dostępnych i na analizie tych informacji. Więc myślę, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja pytam pana już konkretnie… Pytam pana o to, czy w obliczu tego pan uważał, że byłoby wskazane, żeby jakaś służba o szerokich uprawnieniach, zwłaszcza operacyjnych (skoro wy żeście nie mieli wiedzy) a później, z możliwością przełożenia tego na działania procesowe, zajęła się tym problemem.

Świadek Marcin Pachucki:

To, że KNF się zajmuje, przygotował zawiadomienie już, skierował do prokuratury było informacją powszechnie znaną. Rozumiem, że służby, które by uznały to, że zasadnym jest skierowanie pisma zapytania do KNF-u, to by uczyniły. Takie pisma do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zezwolił panu pana przełożony na podjęcie szerokiej współpracy z CBA odnośnie Amber Gold?

Pan Olszak.

Świadek Marcin Pachucki:

Nie wiem, co pani ma na myśli, pani przewodnicząca – szeroka współpraca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Taką, jaką CBA chciało podjąć.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie wiem, czy CBA chciało podjąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A była po tej rozmowie, że będzie ta współpraca, kontynuowana? Spotkali się z panem, czy już nie?

Świadek Marcin Pachucki:

Ale pani przewodnicząca, ja przygotowując zawiadomienie, mając jakieś tam doświadczenie, no, jeżeli jestem w stanie pomóc… Oczywiście nie ujawniając żadnych działań na podstawie prawa, w zakresie prawa, dzieląc się doświadczeniami, dzieląc się takimi informacjami jawnymi, które mogą pomóc w ściganiu przestępczości…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy doszło, po tym pierwszym spotkaniu (gdzie pan zadeklarował współpracę i odesłał do swoich przełożonych) do dalszych spotkań z funkcjonariuszami CBA?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie kojarzę takiego spotkania. Poza jakimś spotkaniem, które już po wybuchu afery Amber Gold gdzieś, rzeczywiście, miało miejsce. Ale to chyba nie było z CBA tylko w ramach większego grona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A pytał pan swojego przełożonego, dlaczego już nie ma dalszej współpracy z CBA?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, nie pytałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie pytał pan.

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę Świadka, czy świadek może odpowiedzieć Komisji, czy w ogóle było możliwe uzyskanie takiego zysku, jaki zapowiadała Amber Gold, prowadząc obrót złotem w tych latach 2009-2012?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, trudno powiedzieć, że coś jest zupełnie niemożliwe a coś jest zupełnie możliwe, jednak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy świadek zna może ceny złota w tamtym czasie, obserwował kursy, spadki, wzrosty wartości tego kruszcu na rynkach, na giełdach?

Świadek Marcin Pachucki:

Rzeczywiście, jakby przygotowując, badając sprawę, pamiętam, że analizowałem kursy złota. I rzeczywiście chyba się tak zdarzyło, że przed rokiem 2009 czy przed 2010, czy jakoś w tym okresie kurs złota mocno wzrósł. Tylko, nas zaniepokoiło (czy naszą czujność) wzbudziło co innego, że to rzekome gwarantowanie tak dużego oprocentowania jak na tamte warunki, bo pewnie to jest możliwe oczywiście osiągać takie stopy zwrotu na rynku…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na samym złocie to jest możliwe, tak?

Nie wiem, ja posiadam wyliczenia, z których wynika, że maksymalne możliwe zyski bez żadnych kosztów, zysk netto to było około 8% w tym peaku cen złota.

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, więc też to budziło nasze wątpliwości.

No i ja nie powiem kategorycznie, że to nie jest możliwe. Ale, mając na uwadze chociażby to, że takie firmy muszą wypłacić odsetki podmiotom, które… klientom, zarobić jeszcze na siebie, na koszty reklamy, na koszty utrzymania pracowników itd., itd., to te operacje na złocie czy na innych instrumentach muszą przynieść dla firmy dużo większe zyski, więc…

Tak jak w innych sprawach budzi nasze wątpliwości to rzekome gwarantowanie. No to chyba każdego powinno trochę zastanowić. I też do końca nie wiedzieliśmy, czy to jest rzeczywiście… tylko i wyłącznie spekulowaliśmy, że może nie chodzić o inwestowanie w złoto, ale na przykład o kontrakty terminowe w złoto, bo przecież za pomocą instrumentów pochodnych można wszelkie aktywa inwestować. I tam jest znacząca dźwignia finansowa i to pozwala, pewnie z dnia na dzień, zarabiać ogromne pieniądze, ale też z dnia na dzień, nawet nie z dnia na dzień, z sekundy na sekundę w zasadzie można stracić dużo więcej niż się zainwestowało. Tylko, to by oznaczało oczywiście, że te pieniądze są obarczane ryzykiem i to dotyczy tych wszystkich firm, więc to oczywiście i o tym zawsze na tych szkoleniach, które są dedykowane prokuratorom, policjantom, ale także studentom i komukolwiek, wskazuję, że, tak jak powiedziałem wcześniej, im większe potencjalne zyski, tym większe jest ryzyko – i to oznacza, że te pieniądze muszą być obarczane ryzykiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, od którego roku pan jest zaangażowany w te szkolenia, wykłady?

Świadek Marcin Pachucki:

W Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, czyli poprzednika KNF, pracuję od 2001 r. No i pewnie pierwsze szkolenia dla prokuratorów myślę, że miałem, jak przeprowadziłem w ramach programów prowadzonych przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, gdzieś mając kilkuletnie doświadczenie, więc myślę, że co najmniej dziesięcioletnie doświadczenie takich zajęć prowadzonych dla prokuratorów na ich prośbę czy sędziów, ale – przede wszystkim – to są prokuratorzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to był 2011 r., kiedy pan pierwszy raz dla prokuratorów prowadził szkolenie…

Świadek Marcin Pachucki:

No, nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…z zakresu prawa bankowego, art. 171?

Świadek Marcin Pachucki:

A z zakresu prawa bankowego to mogło tak się zdarzyć, oczywiście, no, mając na uwadze, że te zajęcia, przede wszystkim wcześniej, z zakresu przestępczości na rynku kapitałowym były prowadzone, bo tamte przestępstwa są najbardziej skomplikowane, a…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A od kiedy, proszę pana, proszę świadka, istnieją piramidy finansowe?

Świadek Marcin Pachucki:

No, piramidy finansowe można powiedzieć, że na świecie, można trywializując, powiedzieć, że istnieją od zawsze, ale taka największa…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No to skoro istnieją od zawsze, to dlaczego nie było wcześniej żadnej refleksji, żeby tą wiedzą, którą pan posiadał, którą się potem dzielił po wybuchu Amber Gold, podzielić się na przykład z prokuraturą wcześniej, czy ktoś w KNF rozpatrywał w ogóle takie zapotrzebowanie?

Świadek Marcin Pachucki:

Wcześniej miałem przyjemność pracować w Komisji Papierów Wartościowych i Giełd, która nie nadzorowała rynku bankowego. Od 2007 r. zdaje się, czy od 1 stycznia 2008, nadzór bankowy wszedł pod ramy KNF i pierwsze zawiadomienie z prawa bankowego zostało wysłane w 2009 r., jak wspomniałem, Amber Gold był trzecim zawiadomieniem. No też wtedy się uczyliśmy na pewno tych przestępstw.

Trzeba pamiętać, że te stany faktyczne w każdym przypadku są inne. I jak już zgromadziliśmy to doświadczenie, wiedzieliśmy także, jak prokuratura się zapatruje po jakichś orzeczeniach często umarzających postępowania, uznaliśmy, że to jest ten moment, że możemy podzielić się tą wiedzą i jest oczekiwanie, że taką wiedzą się podzielimy. No i co tu dużo mówić, tak że od tego 2009 r. corocznie, do roku pewnie 2013, tych spraw kierowanych przez urząd było więcej do prokuratury, więc był to kolejny…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to był taki boom na piramidę, tak? A wcześniej nie stanowiło to jakiegoś statystycznego problemu dla KNF, jeżeli chodzi o wasze prace analityczne nad podmiotami z rynku prywatnego, tak?

Świadek Marcin Pachucki:

To nie stanowiło problemu.

Oczywiście, każdy przykład działania bez zezwolenia jest przez nas bardzo poważnie traktowany, bo na początku, jak badamy, to też do końca… przecież my nie mamy, nie mieliśmy wtedy wiedzy, jak to w środku wygląda i czy takie podmioty zgromadziły już dziesięć tysięcy czy może pięć milionów, więc każdy jest przez nas równo poważnie traktowany.

Oczywiście, wymaga to analizy, bo jednak kierujemy na kogoś zawiadomienie do prokuratury. Proszę pamiętać, że my też możemy być podmiotem takiego zawiadomienia, jeśli…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy ta świadomość kierowała waszą pracą na co dzień? Czy to był hamulec?

Świadek Marcin Pachucki:

Naszą pracą kieruje… nie, no wykazałem, mam nadzieję, że działaliśmy niezwłocznie i to jest tylko świadomość, która każe nam dodatkowo, rzetelnie zbadać to postępowanie. Jesteśmy odpowiedzialni za swoje działania.

I pan poseł pytał o skalę. No, w 2009 r. były to trzy zawiadomienia, w 2010 było pięć, w 2011 było osiem a w 2012 wydaje się, że to był taki właśnie wybuch różnych…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

My cały czas mówimy o art. 171 prawa bankowego.

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, tak, było siedemnaście, ale na to, że w 2012 było siedemnaście zawiadomień a w 2013 były dwadzieścia dwa, to bardzo… to, no, niestety, gorzka troszkę lekcja. Te informacje, które płynęły od klientów, od potencjalnych klientów takich podmiotów, bo to jest główne źródło informacji…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Klient…

Świadek Marcin Pachucki:

Czy potencjalnych klientów, pewnie w dużej części potencjalnych klientów. Do Urzędu wpływały informacje wskazujące o tym, także mailowe, że osoby rozważają zainwestowanie w taką czy taką firmę i proszą o zbadanie tego, poinformowanie, czy podmiot jest nadzorowany.

Co więcej, nawet wpłynął taki mail od podmiotu, który miał dystrybuować produkty właśnie chociażby Amber Gold, i w tym mailu jest wskazane, że po informacji na liście…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodziło o pośrednictwo jakieś finansowe, tak?

Świadek Marcin Pachucki:

Dokładnie tak, w sprzedaży produktów Amber Gold.

I po informacji o liście ostrzeżeń ta umowa została zerwana, więc tutaj uważam, że ta działalność edukacyjna listy ostrzeżeń jest także bardzo istotna. I ten wybuch tych zawiadomień był bezpośrednią konsekwencją tego, że takie sygnały zaczęły docierać do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Rzeczywiście, media wtedy bardzo mocno ten temat, w zasadzie codziennie relacjonowały. I także na pewno było to konsekwencją tego, że świadomość bardzo wzrosła Polaków i tymi informacjami dzielili się z Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego.

Notabene, powstała bezpłatna infolinia i urząd zawsze zachęcał klientów do zbadania podmiotu i poinformowania, jeśli jakikolwiek klient ma wątpliwości, o tym, że taki podmiot oferuje dane usługi finansowe, produkty finansowe inwestycyjne, a nie jest na liście podmiotów nadzorowanych, bo – oczywiście – taka lista też jest na stronie komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A, proszę świadka, jest pan autorem książki na temat piramid i oszustw na rynku finansowym, prawda?

Świadek Marcin Pachucki:

Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A ile egzemplarzy książki trafiło do prokuratury?

Świadek Marcin Pachucki:

To oczywiście jest… nie potrafię odpowiedzieć, bo ja nie byłem dystrybutorem. Zgłosiłem swój akces do przygotowania takiej broszury. Uważałem, że – rzeczywiście – już w 2011 r…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli żadna, jednym słowem…

Świadek Marcin Pachucki:

Do prokuratury, do krajowej szkoły administracji, sędziów i prokuratorów…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Egzemplarz kolekcjonerski?

Świadek Marcin Pachucki:

…zostało przekazane szkolenie e-learningowe, które przygotowywałem, więc to jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, proszę świadka, to co zatem w ówczesnym czasie miało zatrzymać ten proceder Amber Gold? Ta kampania informacyjna dla konsumentów, publikacje, czy przypadkiem organa państwa na czele z prokuraturą?

Świadek Marcin Pachucki:

Proszę mieć na uwadze… Przecież wszyscy wiemy, że jest to przestępstwo i od rozstrzygania przestępstw, czy doszło do przestępstwa, jest prokuratura a finalnie sąd więc to jest źródło, które powinno zadziałać. Prokuratura ma możliwość korzystania z organów innych państwa, więc Komisja nie miała żadnych uprawnień w stosunku do Amber Gold wówczas. Nie miała możliwości, nie wiem, zablokowania dystrybucji produktów, co więcej, nawet to, co zrobiła, spotkało się z ostrą reakcją prawną. Państwo wiecie, zawiadomienie do prokuratury itd., więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

Samego pana Marcina P.

Świadek Marcin Pachucki:

Między innymi, ale to także nie tylko ze strony, z tego, co wiem, ale także ze strony klientów, którzy byli rozczarowani działaniami organów państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tutaj świadek często wspomina o tym takim ryzyku procesowym pracy Komisji, urzędników w związku z możliwością jakiegoś powództwa ze strony podmiotów gospodarczych, wobec których prowadziliście państwo, czy prowadzicie czynności sprawdzające.

A proszę powiedzieć: jak w tym całym obrazie pewnego budowania buforu zaufania społecznego właściwie na rynku przez Amber Gold, w jaki sposób przyczyniły się do tego np. publikacje w tygodnikach, teksty dziennikarzy, np. Marcina Pieńkowskiego, że KNF próbuje zniszczyć Amber Gold, który ukazał się 27 lipca 2012 we „Wprost". Pojawiają się różne w internecie wpisy na Twitterze, m.in. Michała Lisieckiego, że w tym sporze stoi po stronie przedsiębiorcy, czy te publikacje również zalicza pan do czynników mogących wpływać na sposób oddziaływania urzędników KNF na procedurę wszczętą w stosunku do Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Chciałem jednoznacznie stwierdzić, że takie publikacje nie wpływają na nasze działanie. Zawsze podchodzimy do sprawy, moim zdaniem, bardzo rzetelnie, na tyle, na ile ograniczone też zasoby nam pozwalają. Proszę pamiętać, że tych spraw jest bardzo dużo. I to są nawet nie w setki idące, ale w tysiące, nawet ponad tysiąc spraw w roku.

Ja mówię tu nie tylko o zawiadomieniach, tych, którymi się zajmuję, ale także o tym, czym się zajmuję, czyli o postępowaniach administracyjnych związanych z nakładaniem kary pieniężnej przez KNF i do każdej sprawy podchodzimy jak najbardziej rzetelnie. Oczywiście, w ramach wspomnianych zasobów i tutaj prowadzimy działalność…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, no, w piśmie do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z września 2012 r. piszecie państwo o dobrych wzorcach europejskich i światowych w zakresie sprawowania skutecznego nadzoru nad rynkami finansowymi. Czy nie przypatrywaliście się takim modelom piramid za granicą?

Świadek Marcin Pachucki:

Może pan poseł powiedzieć w jakim piśmie, z jakiej daty to jest, do kogo?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pismo do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku z września 2012 r.

No i stąd pytanie: dlaczego, znając skuteczne, sprawdzone w innych krajach instrumenty nadzorcze, KNF nie wdrożyła ich w Polsce? Czy państwo wnioskowali o nie, czy ktoś odmówił zgody na ich wdrożenie (tu chodzi o ten cały proces legislacyjny, oczywiście)? Jeśli tak, to kto? Bo mówił pan, że Amber Gold nie było w waszej jurysdykcji, prawda?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, ja nie zajmuję się tak, bo chciałbym tutaj być jasnym, nie zajmuję się legislacją, tym zajmuje się inna część Departamentu (obecnie) Prawnego. Wiem, że…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale czy tylko dzisiaj pan mówi o tym, że nic nie mogliście poza tą jałową korespondencją z prokuraturą i umieszczeniem Amber Gold na liście podmiotów, wobec których są zastrzeżenia?

Świadek Marcin Pachucki:

Komisja ma bardzo bogate uprawnienia, miała, w stosunku do podmiotów nadzorowanych, w stosunku do podmiotów nadzorowanych. No, skoro to są podmioty nienadzorowane, to ciężko… to byłoby przekroczeniem uprawnień, co jest kolejnym typem przestępstwa – gdyby KNF podejmowała działania w odniesieniu do tych podmiotów. Złożone zostało zawiadomienie, do którego podstawy, oczywiście, były. KSF te prace i te doświadczenie wskazało i parlament przegłosował taką ustawę, która dała dodatkowe uprawnienia Komisji Nadzoru Finansowego i uważam je za bardzo dobre posunięcie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ten stan dzisiejszy.

Świadek Marcin Pachucki:
Tak, tak, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy dzisiaj KNF jest gotowy do przeciwdziałania takim piramidom, do ochrony dorobku konsumentów na podstawie obecnych przepisów? Czy w dalszym ciągu widzi pan jakieś zagrożenie?

Świadek Marcin Pachucki:
Proszę pamiętać, że KNF jest tylko jednym z elementów infrastruktury służącej obywatelom, służącej bezpieczeństwu obywateli. W momencie, kiedy mamy podejrzenie popełnienia przestępstwa, czyli badamy sprawę, ta informacja jest przekazywana do innych instytucji. Kiedy jest kierowane zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a także w chwili obecnej jest ta informacja przekazywana do innych organów i występujemy, pan przewodniczący przez pełnomocnika występuje w postępowaniu przygotowawczym czy sądowym, ciężko, żeby KNF… no, KNF nie może odpowiadać za działania innych instytucji, które mają bardzo bogatą paletę możliwych instrumentów prawnych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To proszę powiedzieć: które instytucje i jakie instrumenty?
Bardzo przepraszam pana posła…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Nie, bardzo dobre pytanie, pani przewodnicząca.

Świadek Marcin Pachucki:
Oczywiście, no, policja, CBA, ABW, to są organy ścigania, które mają, rozumiem, największy zasób informacji i największe uprawnienia wynikające ze stosownych sektorowych ustaw i z kodeksu, stosowanego kodeksu postępowania karnego. Więc KNF jest organem przede wszystkim zawiadamiającym o podejrzeniu popełnienia przestępstwa a nie instytucją śledczą, kolejną służbą śledczą specjalną.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No i właśnie, *à propos* tego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Czy to był błąd, żeby prowadzić korespondencję z prokuraturą rejonową a nie, bezpośredni, z wyższą instancją?

Świadek Marcin Pachucki:
Jak wspomniałem, zawiadomienia kierowane…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Ja rozumiem właściwość miejscowa itd, oczywiście, jak najbardziej. No, ale w końcu, w 2011 r. zdecydowali się państwo na to, żeby napisać pismo do prokuratora generalnego.
Ono, oczywiści, nie dotarło tam, gdzie powinno, ale to już jest inny wątek.

Świadek Marcin Pachucki:
Wtedy uznano, że rzeczywiście, no, prokuratura sobie z tym postępowaniem nie radzi i tam został powołany biegły, który miał długi termin na sporządzanie opinii.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy według pana był konieczny ten biegły?

Świadek Marcin Pachucki:
Ja, proszę wybaczyć, ale, no, to już gospodarzem postępowania jest prokurator, ja nie jestem karnistą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, dobrze, ale prowadzi pan szkolenia dla prokuratorów, prawda , rozmawia z nimi.

Czy jakieś elementarne przygotowanie, z którym pan się spotyka w relacji z tym środowiskiem, jest wystarczające do tego, żeby podjąć podstawowe kroki śledcze?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, w zależności od tego, co chcemy wyjaśnić, czy jest to konieczna wiedza specjalistyczna z zakresu rachunkowości, żeby przeanalizować przepływy pieniężne, na co pieniądze są rozdysponowywane, to biegły jest bardzo często bardzo istotnym elementem w toku dowodzenia i istotnym argumentem przed sądem, więc… Czy w tym kontekście tutaj była potrzebna opinia? Ja, proszę wybaczyć, ale – nie, jako nie prokurator, ciężko mi jest odnieść się do tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, rozumiem jak najbardziej.

A czy państwo dociekali, czy KNF dociekał, skąd dwudziestosiedmiolatkowie, małżeństwo P. miało, deklarowało, że ma pięćdziesiąt milionów kapitału zakładowego spółki? Co z tymi sprawozdaniami, które nie były składane? Przecież takie szczegóły też były roztrząsane.

Świadek Marcin Pachucki:

Wszelkie informacje, które do nas docierały a które uważaliśmy, że są istotne i które mogą pomóc prokuraturze w prowadzonym postępowaniu, zostały, były do niej przekazywane.

Jak wspomniałem, to, na czym się skupiał KNF, to, do czego jest powołany, upoważniony do działania, to jest kierowanie zawiadomień związanych z nadzorem sprawowanym. Ten podmiot nie był nadzorowany, no, ale popełniał przestępstwo z zakresu ustaw, którym nadzór jest prowadzony. Stąd takie działania, które nie poprzestały na złożeniu zawiadomień, ale podejmowane były także dalsze kroki zmierzającego do tego, żeby to postępowanie rzeczywiście było toczone w takim kierunku, w jakim…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli tak, podsumowując – gdyby pan miał ocenić dzisiaj (właściwie proszę o tę ocenę w skali od 1 do 5) jakość postępowania KNF w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja uważam, że zrobiliśmy bardzo dużo. Jako jedyny organ, mój zespół i ja, wydaje mi się, że można powiedzieć, że jako jedyni bardzo konsekwentnie działaliśmy, zmierzając do tego, żeby – rzeczywiście – liczba pokrzywdzonych była możliwie jak najbardziej ograniczona. I to nie tylko działania w ramach obowiązków służbowych, jak wspomniałem, także poza obowiązkami służbowymi.

Ja bym naprawdę chciał docenić także te działania w postaci artykułów prasowych. One mogą się wydawać, jak wspomniałem wcześniej, mało poważne, ale naprawdę, jeśli taka informacja jest rozpowszechniana, dociera do, do klientów, to jest bardzo istotny instrument prewencyjnie, w charakterze prewencji ogólnej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W ramach tej kampanii informacyjnej, chodzi panu o te wkładki do gazet…

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, tak, broszury, ale także szkolenia.

Myślę, że te szkolenia bardzo pomogły prokuratorom i sędziom w zrozumieniu tych przestępstw, które są przestępstwami na rynku finansowym, które są bardzo trudne. To są przestępstwa nieskodyfikowane w kodeksie karnym, to są przestępstwa pozakodeksowe, więc trochę do nich trzeba podchodzić inaczej i uważam, że, z dzisiejszej perspektywy to zawsze można powiedzieć, że można było zrobić coś więcej.

Proszę mieć na uwadze, że także w zakresie innych spraw były podejmowane działania i ta lista ostrzeżeń publicznych, przez nią przez te kilka lat przewinęło się około dwustu podmiotów. Więc skala działań Komisji, Urzędu Komisji, mojego departamentu jest naprawdę bardzo duża, bo to tylko część nawet z zakresu…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo duża, tzn. ocena bardzo dobra.

Świadek Marcin Pachucki:

Uważam, że zrobiliśmy wszystko, co mogliśmy zrobić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie, nie, ja dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Kopcińska?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja mam do pana jedno pytanie.

Proszę powiedzieć, w lipcu 2012 r. Komisja Nadzoru Finansowego wysłała do prezesów banków, dyrektorów oddziałów instytucji kredytowych pismo. Pismo o podmiotach, które zostały umieszczone na liście ostrzeżeń w lipcu 2012 r. Dlaczego takie pismo przez Komisję nie zostało wysłane wcześniej? Czy to w pana ocenie nie byłoby skuteczne działanie?

Świadek Marcin Pachucki:

Dlaczego pismo nie zostało przesłane, rozesłane wcześniej?

No, rozumiem, że wtedy uznano, że rzeczywiście sytuacja z Amber Gold stała się na tyle poważna, że może to wpływać na system finansowy. Oczywiście, Urząd Komisji nie miał najmniejszej konkretnej wiedzy na temat, ile środków jest rzeczywiście pozyskiwanych. Zakładaliśmy, że może to być rzeczywiście kwota znacząca, ale pewności nikt nie miał. Zapewne w tym okresie też była duża kampania reklamowa i powstawały kolejne punkty obsługi w całej Polsce i to był powód, który istotnie wpłynął na taką decyzję, jak wspomniałem.

No, to nie była moja decyzja, zostałem poproszony o sporządzenie takiego pisma, o przygotowanie, więc nie do końca jestem też adresatem, wydaje mi się, tego, tego pytania.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I tak, i nie, dlatego, że minęły trzy lata od momentu, kiedy państwo mieliście taką informację. W lipcu 2009 r. Amber Gold zwraca się do państwa, pojawia się firma w Komisji Nadzoru Finansowego. Pod koniec roku od dziennikarzy dowiadujecie się państwo, macie konkretną listę pytań budzących obawy, bo jednak firma jest umieszczona i to jak dowiadujemy się, po dzisiejszych przesłuchaniach, dosyć szybko na liście ostrzeżeń.

Teraz wszyscy mają inną wiedzę i inną ocenę sytuacji, ale cały czas wracam do jednego, Komisja Nadzoru Finansowego jest instytucją szczególną – szczególną, nadzorującą rynek finansowy. Macie państwo przełożonego w postaci prezesa Rady Ministrów, macie skład taki, który umożliwia, przynajmniej teoretycznie, wydawałoby się, przepływ informacji doskonały między poszczególnymi ministerstwami, w tym Ministerstwem Finansów. I nic.

I dopiero trzy lata później to pismo. I proszę zwrócić uwagę, że w tym piśmie analizujecie, wskazujecie państwo nie tylko firmę Amber Gold, a przecież mówił pan, że takich firm, umieszczanych – pan i świadek przesłuchiwany wcześniej – no, było więcej. W związku z czym upieram się jednak przy takiej ocenie… czy rok, półtora roku wcześniej wysłanie takiego pisma, czym ono skutkowałoby, gdyby zostało wysłane wcześniej, dla adresatów, czyli dla prezesów banków?

Przecież tak naprawdę, jeżeli nie oceniono by ryzyka, nic by się nie wydarzyło. Jeżeli jest pismo wysłane, jest specjalne wskazanie specjalnie powołanej do nadzoru rynku finansowego instytucji, być może, przepraszam za określenie, „rozwalono” by aferę Amber Gold przynajmniej kilkanaście miesięcy wcześniej.

Świadek Marcin Pachucki:

No, rzeczywiście, z dzisiejszej perspektywy wiemy, że sprawa była niestandardowa i okazała się wielkim zdarzeniem, w ramach którego stracono bardzo znaczne środki finansowe. No, rozumiem, że uznano też, że właśnie już w tym momencie, czyli kiedy zostało to pismo kierowane, to sytuacja już powstała tak poważna, że rzeczywiście takie pismo należy wysłać.

Proszę mieć na uwadze, że to nie było standardowe pismo, takie, które zostaje wysłane. To już były te niestandardowe kroki podjęte, które uznano, że należy podjąć, bo postępowanie, być może, prokuratorskie trwa za długo i podmiot funkcjonuje w sposób większy niż funkcjonował wcześniej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Właśnie dlatego zadałam to pytanie o pana ocenę, dlaczego to pismo zostało wysłane tak późno, bo właśnie te wszystkie okoliczności, to zachowanie prokuratury, ten brak w dużej części podjęcia działań doprowadził do tak gigantycznej afery a przecież w tym piśmie zwracaliście państwo uwagę, że współpraca banków z podmiotami umieszczonymi w zakładce „Ostrzeżenia publiczne" na stronie internetowej KNF może mieć wpływ na poziom ponoszonego ryzyka reputacji. I to mogłoby, mogłoby… unicestwić aferę, która rozwijała się, przybywało poszkodowanych i w efekcie mamy 19 tys. osób i 851 mln.

A półtora roku wcześniej, rok wcześniej takie pismo… Przecież te działania były, mówimy o nich którąś godzinę, z państwa strony, ale mieliście państwo też brak reakcji, chociażby prokuratury. I czy wtedy nie należało jednak tego pisma wysłać?

Myślę, że w tej chwili pozostanie to już pytaniem, poniekąd, retorycznym, bo to się nie wydarzyło, natomiast refleksja moja jest taka, że zdecydowanie można było aferę Amber Gold skrócić o duży okres czasu, bo to do… lipiec 2012, a państwo powzięliście informację w 2009 r. Trzy lata.

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, ale proszę pamiętać, że wcześniej były inne działania, pismo do prokuratora generalnego, które także, według mojej wiedzy, było zupełnie działaniem niestandardowym. Ja nie pamiętam, żeby kiedykolwiek wcześniej takie pisma, na takim poziomie, odnośnie konkretnej sprawy były przekazywane. Więc rzeczywiście, no, te działania były przez ten okres podejmowane na każdym kroku przez KNF, proszę pamiętać, w stosunku do podmiotu nienadzorowanego. W międzyczasie nie wpływały z innych instytucji żadne informacje, które byłyby jakimiś informacjami dodatkowo obrazującymi skalę chociażby pozyskanych środków, więc proszę mieć także te okoliczności na uwadze.

Zawsze można powiedzieć, że można było coś zrobić wcześniej, zawsze można powiedzieć, że można było być może później. Jakby była druga sytuacja i okazałoby się na przykład, że z tytułu działań Komisji Nadzoru Finansowego czy Urzędu, Skarb Państwa, czyli my wszyscy, musimy wypłacić ogromne odszkodowanie, bo przecież takie pozwy… to pewnie dziesiątki pozwów były kierowane wobec Skarbu Państwa.

To, oczywiście, mówię, nie paraliżuje, bo my działamy, no, jak najbardziej rzetelnie, ale też prowadzimy działania, wysyłając zawiadomienie do prokuratury wobec osób, więc musimy to bardzo rzetelnie zbadać.

No i to chyba taki komentarz.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale umieszczenie firmy w 2009 r. na liście ostrzeżeń było pewnego rodzaju ryzykiem i zostało podjęte, to raz. Dwa, właśnie to niestandardowe działanie i te pisma, łącznie z powiadomieniem prokuratora generalnego, i to, że nie wydarzyło się nic – nic, bo państwo wykonywaliście czynności, tylko – patrząc na efekt końcowy, można wysnuć i pewnie część osób śledzących wcześniej aferę finansową, piramidę finansową Amber Gold i teraz posiedzenia komisji śledczej, ma wrażenie takie, że część tych działań można odebrać jako działania pozorowane, bo efektów nie ma. Efektów nie ma.

Efekty były po trzech latach od momentu, kiedy KNF dowiedział się o wątpliwościach, i to poważnych, bo umieścił firmę na liście ostrzeżeń.

Świadek Marcin Pachucki:

Pani poseł, bardzo mi, nie ukrywam, przykro jest słyszeć, że działania były pozorowane, bo one, w moim odczuciu, zupełnie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy tak nie może być odebrane…

Świadek Marcin Pachucki:

…takie nie miały…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…przez opinię publiczną?

Świadek Marcin Pachucki:

To jest kwestia, oczywiście, stosowania kolejnych działań niestandardowych w kontekście niestandardowej sytuacji, w kontekście działań, które można podejmować.

Nie ma co ukrywać, no, wszyscy jesteśmy teraz mądrzejsi. Oceniamy te działania z perspektywy dnia dzisiejszego i to nasze działanie teraz jest też, zostało zmodyfikowane. Ale nie uważam, że wtedy, jako jedyny urząd, działaliśmy w państwie trzydziestopięcio-, czterdziestomilionowym, podejmując bardzo szerokie działania, więc nie chciałbym, żeby teraz była odwrócona sytuacja i wskazująca, że my swoimi działaniami, nie wiem, byliśmy nieudolni. o, nie możemy odpowiadać za działania innych organów państwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a czy może pan powiedzieć w takim razie, czy rozmawialiście państwo w urzędzie o tym, kto nie wykonuje swoich obowiązków i dlaczego jesteście osamotnieni w tej walce?

Bo wie pan, żeby pan nas dobrze zrozumiał – to nie jest tak, że w stosunku do pana, pan pełnił funkcję dyrektora czy zastępcy dyrektora, ktokolwiek zgłasza zarzuty, że pan pewnych działań nie podejmował. My usiłujemy uzyskać od pana informację, dlaczego pana przełożeni nie podjęli działań, które były w zakresie działania Komisji a które miały możliwość doprowadzić do jakiegoś realnego przełomu w tej sprawie. I teraz, czy rozmawialiście państwo o tym, dlaczego inne instytucje nie wykonują swoich obowiązków? I które, i co z tym zrobić?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja na przestrzeni lat 2010-20… no, do wysłania tego pisma do pana prokuratora generalnego, takich spotkań sobie nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, jakbym tak, no, byłabym tam na pana miejscu i pisałabym te zawiadomienia i te uzupełniające zawiadomienia, i tropiłabym to Amber Gold, bo pan to robił. I nie ma żadnego efektu. No, to czy nie zrodziła się u pana taka myśl, żeby pan poszedł (nie wiem, czy pan miał taką możliwość pójścia bezpośrednio?) do prezesa, ale chociaż do swojego dyrektora i powiedział, że no, prokuratura lekceważy nas w tym zakresie całkowicie a konsekwencje mogą być bardzo poważne.

Czy też podszedł pan do tego w taki sposób, że pan wykonał swój obowiązek, no, ale że oni nie słuchają, no, to trudno.

Świadek Marcin Pachucki:

Działałem w poczuciu najlepiej wypełnionego obowiązku wówczas.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I pan go wypełniał, bez wątpienia, w zakresie takim, w którym to do pana należało. Tylko ja, wie pan, ja stawałam w takiej sytuacji wielokrotnie. I w tym momencie żeśmy się zastanawiali zawsze, zwłaszcza jak sprawa była ważna, trudna i mogąca mieć konsekwencje, co możemy jeszcze uruchomić, żeby to zaskoczyło.

Proszę pana, w obliczu bierności prokuratury to ja stawałam wielokrotnie. Wie pan, ja mam wyroki, w których prokuratura mi odmówiła wszczęcia postępowania a później umarzała z prywatnych, subsydiarnych aktów oskarżenia wyroki więzienia.

W związku z powyższym ja nie poprzestałam nigdy na czymś takim, żebym powiedziała, że wie pan, no, wysłałam, poszło, przykro mi, tylko szukałam rozwiązań, jeżeli ta prokuratura… albo prokuratura rzeczywiście działała w sposób niebywale opieszały, ale nie tylko w tej sprawie.

I teraz pytanie jest takie: czy u pana się zrodziła taka myśl, żeby uruchomić tych przełożonych, żeby oni jednak skorzystali z tych narzędzi, które mają? Czy w urzędzie było takie poczucie – no, my żeśmy zrobili, co do nas należy, w związku z powyższym…

Świadek Marcin Pachucki:

No, fakt złożenia zawiadomienia, oczywiści, nie był żadną tajemnicą, więc informacja była. Jak wspomniałem wielokrotnie wcześniej, działania były podejmowane, żeby prokuratura sprawę badała. Sądy uchylały umorzenia prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ludzie wpłacali i wpłacali, a wy żeście oceniali, że katastrofa jest coraz bliżej i coraz bliżej…

Świadek Marcin Pachucki:

No, oczywiście tak zakładaliśmy, spekulowaliśmy, bazując na także doświadczeniu, jakiejś lekturze zagranicznych opracowań. Dlatego kolejnym krokiem po wysłaniu, po tym „zażalaniu” zawiadomień, było skierowanie pisma do prokuratora generalnego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I nic z tego nie wynikało nadal, bo to jest listopad 2011 r. Mamy jeszcze, później mamy w zasadzie dziewięć kolejnych miesięcy.

Świadek Marcin Pachucki:

No, ciężko mi jest odpowiadać za prokuraturę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie odpowiada pan.

Pytam, czy była jakakolwiek inicjatywa, aby jednak podjąć działanie w obliczu ogromu nieszczęścia, które za chwilę nastąpi, żeby podjąć skuteczne działania, żeby przeciąć to, skoro prokuratura nie chce wypełnić swojego obowiązku… Przecież pan chce lub nie chce tego artykułować. Przecież my obydwoje wiemy o tym, że macie przedstawiciela Ministra Finansów i wiemy, jak potężne narzędzia ma Ministerstwo Finansów w przypadku tej spółki. Macie pełną wiedzę, że tam w księgowości musi być niedobrze, skoro nie ma sprawozdań finansowych, bo to nie jest tak, że ktoś ich nie składa i naraża się na sankcje, bo nie chce, tylko dlatego, że z jakiejś przyczyny ich nie składa, bo np. nie może albo nie chce czegoś ujawnić, albo tak jak tutaj, nie ma księgowości, więc nie ma czego ujawniać.

Czy była rozmowa na ten temat, żeby ten Minister Finansów, żeby poprosić tego przedstawiciela w KNF, żeby porozmawiał w ministerstwie czy to z ministrem, czy z którymś wiceministrem, czy z pełniącym obowiązki GIIF czy kontroli skarbowej odnośnie do tego, że trzeba się tą spółką zająć, sprawdzić, co się dzieje tam w księgowości, skoro nie ma sprawozdań a miliony płyną.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A Komisja zbiera się co najmniej raz na dwa tygodnie, jak państwo mówicie…

Świadek Marcin Pachucki:

Tak, tak.

Wysoka Komisjo, ja nie wiem oczywiście, jakie były rozmowy członków Komisji. Proszę pamiętać, że członkowie Komisji, Komisja Nadzoru Finansowego to ciało kolegialne – wcześniej siedem osób, teraz osiem, jak pani raczyła przewodnicząca wskazać, członkowie, przedstawiciele różnych instytucji państwowych. Ja nie wiem, czy wśród nich była jakaś prowadzona, wśród członków Komisji, rozmowa. Ja wiem, że zawiadomienie zostało skierowane. Pan przewodniczący przystąpił do tego postępowania jako pokrzywdzony. I takie działania, jak wspomniałem wcześniej, moim zdaniem szerokie, były podejmowane. No, sprawa na Komisji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a jak pan ocenił działanie UOKiK w tej sytuacji, który bardzo szybko odpowiedział wam, że nie widzi podstaw do swojego działania?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani przewodnicząca, ja też nie chciałbym oceniać działalności UOKiK, który zajmuje się zupełnie innymi ustawami niż ja na co dzień. Więc wydawało mi się jeszcze, jak zapoznaliśmy się z informacją, że rzeczywiście UOKiK zajmował się czynem nieuczciwej konkurencji pana Marcina S., no, to że taka informacja może być przydatna. I stąd uznaliśmy, uznałem, że należy tę informację przekazać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, i dostaje pan odpowiedź, że UOKiK się tym nie zajmie, bo nie widzi podstaw.

Świadek Marcin Pachucki:

No, to UOKiK jest merytoryczny, przepraszam, UOKiK jest merytoryczny w tym zakresie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Macie jednego szefa wszystkich szefów…

Świadek Marcin Pachucki:

Ja jestem… byłem zastępcą dyrektora, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, bo to naprawdę nie jest zarzut w stosunku do pana.

Czy nikt w Urzędzie nie usiadł i nie powiedział: Szefie, no popatrz się, no UOKiK odmówił działania, przecież na pierwszy rzut oka widać, że te regulaminy i te umowy one są wewnętrznie sprzeczne, że w zasadzie z umowy wynika co innego a z regulaminu co innego, że ten klient jest wprowadzany w błąd… Że jest mowa o gwarancji oferty a to jest tak naprawdę, wskazuje na to, że to jest bank a to nie jest bank, bo nie ma gwarancji. Że ten przeciętny klient, widząc to na każdej ulicy w Polsce, ma prawo mieć pełne przekonanie, co do tego, że jest to podmiot zweryfikowany przez wszystkie podmioty w Polsce działające legalnie. Czy szef mógłby zadziałać tutaj w jakiś sposób i porozmawiać ze swoim zwierzchnikiem, czy to premierem, niech uruchomi te służby, czy cokolwiek innego?

U nikogo w Urzędzie taka refleksja nie powstała?

Świadek Marcin Pachucki:

Szanowni państwo, wydaje mi się, że ja nie powinienem być chyba jednak adresatem tych pytań. Wiem, że będą panowie przewodniczący…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy panu jest wiadomo coś na ten temat, aby ktokolwiek miał takie podejście, że to jest za mało, że trzeba zrobić tutaj?

Sprawa jest niestandardowa, bo afera szykuje się ogromna. Już żeście podjęli działania pewne niestandardowe, ale one są nadal mało skuteczne.

Świadek Marcin Pachucki:

Do mnie, do momentu przygotowania, rozpoczęcia przygotowań prac nad pismem do pana prokuratora generalnego, żadne takie sugestie (że zrobiliśmy za mało, że coś należy zrobić) nie wpływały.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ktoś jeszcze z państwa?

Pan poseł Pięta i pan przewodniczący Suski.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Proszę świadka, proszę pana, ja chciałbym zapytać o coś innego, bo z dotychczasowego pańskiego przesłuchania przed Komisją wynika, że członkowie Komisji jakby dostrzegają

i doceniają pańskie działania. Byliście jedyną instytucją, która podejmowała w tej sprawie istotne kroki.

Oczywiście, uważamy, że można było zrobić więcej. Bo, jak wiemy, nie zawiadomiliście ani ABW, ani KRS, ani Ministerstwa Finansów, ale ja chciałbym pana zapytać o coś innego, od nieco innej strony.

Czy pan zetknął się – w ramach Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, albo poza Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego – z jakimiś, nazwijmy to, sugestiami, sugestiami zmierzającymi do zniechęcenia pana w pańskiej aktywności? Czy miała miejsce kiedykolwiek jakaś rozmowa, której celem było zatrzymanie waszego działania? Sugestia, nacisk, wykazanie panu, że zrobiliście już i tak wszystko, co trzeba było albo nawet za dużo. Czy ktoś w ten sposób próbował z panem rozmawiać?

Dziękuję.

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, panie pośle, kategorycznie chciałbym stwierdzić, że żadna taka rozmowa nie miała miejsca. Pozwolę sobie jednak też nawiązać do pana wstępu.

Pan wspomniał, że nie zawiadomiliśmy KRS. No, to KRS z urzędu wiedział, że sprawozdanie nie było skierowane, złożone przez Amber Gold. A co do ABW, to chciałem wrócić do tego tematu, bo tu rzeczywiście ten temat się przewija. Proszę mieć na uwadze, że zakresy działania ABW, to są przestępstwa godzące w podstawy ekonomiczne państwa. A więc na pewno na początku, jeśli państwo twierdzicie, że za późno, to na pewno na samym początku – być może w 2010 r., w 2011 r. również – my też nie wiedzieliśmy, jaka jest skala działalności. Wydaje się, że działalność Amber Gold nie godziła w podstawy ekonomiczne Skarbu Państwa.

Dziękuję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mogę jeszcze?

Proszę pana to ma pan już pewną wiedzę, zeznawał pan przed prokuraturą, ma pan pewne doświadczenie zawodowe – czy w swoim dotychczasowym doświadczeniu zetknął się pan z podobną sprawą do sprawy Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, pytanie, co pan rozumie przez pojęcie: podobne. Czy skala utraconych środków, czy może jakiś inny aspekt?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Skala utraconych środków i liczba poszkodowanych.

Świadek Marcin Pachucki:

No, stykałem się ze sprawami, gdzie skala utraconych środków sięgała wartości ponad stu milionów złotych a może setek milionów. A pod względem liczby pokrzywdzonych to, to jest chyba sprawa największa.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A jak dzisiaj zastanawia się pan nad całą sprawą Amber Gold i sam próbuje sobie jakoś wytłumaczyć przebieg zdarzeń, to, czym sam pan sobie tłumaczy brak aktywności odpowiednich urzędów: prokuratury, policji, ABW, funkcjonariuszy skarbowych? Jak to jest możliwe, że w przestrzeni, która jest w pewnym zakresie zainteresowania Komisji Nadzoru Finansowego (chociaż nie ma bezpośredniego nadzoru nad tego rodzaju działalnością), dochodzi do tak długotrwałego całego ciągu działalności przestępczej. I żadna z instytucji państwowych, powołanych do zwalczania tego rodzaju przestępstw, żadna z tych instytucji nie reaguje prawidłowo: albo w ogóle albo z opóźnieniem, albo usiłuje zepchnąć obowiązek. Sprawy, tak jak mówimy, nie dało się zamorzyć. Chociaż były podejmowane tego rodzaju próby. No niemniej jednak skutek jest bardzo przykry, zwłaszcza dla tych, którzy utracili swoje oszczędności życia.

Dziękuję.

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, oczywiście ja nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że w tym momencie to także państwa rola, jako komisji śledczej to jest odpowiedzenie na te pytania. Więc ja pozwolę sobie na to pytanie nie odpowiedzieć.

Oczywiście, też nie byłem nigdy funkcjonariuszem, nie wiem, policji, prokuratorem, więc tym bardziej jest mi ciężko ocenić z tej perspektywy. Ja myślę, że państwo w swoim raporcie przekażecie takie informacje opinii publicznej. Ja nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, rzeczywiście w tych dotychczasowych naszych pracach wskazaliśmy, że organy państwowe zupełnie sobie nie radziły z tą sprawą i można tutaj nawet wysnuć taki wniosek, że nie było to całkowicie przypadkiem. KNF na tym polu jest jaśniejszym punktem, ale – być może – tylko na tym się kończy to, że podjęte zostały działania, chociaż to wyglądało tak, że lista ostrzegawcza była w zasadzie tajna, no bo nie informował KNF o tym, że taka lista jest i żeby obywatele mogli się o niej dowiedzieć, i co tam jest.

Druga sprawa to wydawnictwo, czyli te „białe kruki” w ilości pięciu tysięcy sztuk rozesłane do szkół podstawowych i, być może, techników ekonomicznych, bardziej chyba służyły jako wskazówka dla potencjalnych późniejszych twórców kolejnych piramid jak działać niż, jako ostrzeżenie dla klientów, którzy inwestowali swoje pieniądze czy też myśleli, że inwestują swoje pieniądze w Amber Gold.

Więc z jednej strony były podejmowane działania, tyle że te działania były trochę kulą w płot, bo one nie ustrzegły obywateli. Z drugiej strony dowiadujemy się, że jakkolwiek już w październiku dziennikarze RMF informowali o tej działalności KNF to dopiero słyszeliśmy, że w kwietniu 2010 r. KNF poinformował Ministerstwo Gospodarki, czyli pół roku po sprawdzeniu i umieszczeniu tego na liście, która mogłaby ostrzec ewentualnych użytkowników.

W listopadzie dopiero UOKiK, czyli jest to ponad rok po zawiadomieniu przez dziennikarzy, więc nawet jeśli uznajemy, że KNF w tej sprawie coś zrobił, to te działania nie były specjalnie zbyt szybkie, no i to twierdzenie, które pan mówi, że zrobiliśmy wszystko, żeby ustrzec obywateli, no nie znajduje potwierdzenia w tych działaniach. Coś zrobiliście, rzeczywiście, ale to działanie było powolne, niedokładne i zdecydowanie niededykowane wszystkim podmiotom, które powinny się o tym dowiedzieć. Nie słyszeliśmy ani od pana, ani od pana poprzedniego, kolegi z KNF o tym, żeby odbywały się jakieś narady, które miałyby zapobiec temu procederowi, czy też narady, które miałyby w obliczu lekceważenia prokuratury spowodować, żeby to postępowanie zostało przyśpieszone.

Oczywiście, później słyszymy, że już w połowie mniej więcej czy pierwszej połowie 2012 r., kiedy była tuż, tuż upadłość podejmowano działania, ale te działania jednak kilka lat po zawiadomieniu KNF o możliwości prowadzenia działalności przestępczej to jednak zdecydowanie za późno. I jeżeli mamy mieć jakieś uwagi do KNF, no to pan, jeżeli dowiadujemy się, że jest pan autorem o piramidach, to pan jest jedną z tych osób, która wydawało się, że jest na właściwym miejscu. Ma pan wiedzę, jest pan fachowcem od tego, był pan w departamencie, który zajmował się tym a jednocześnie, no, te działania były, no, niezbyt szybkie i niezbyt zdecydowane. To właściwie można by napisać kolejną książkę, jak przespaliśmy Amber Gold.

Ale chciałem zapytać o taką kwestię, bo pan też powiedział o bogatej korespondencji z Ministerstwem Gospodarki. Dowiedzieliśmy się, że to było pół roku po informacji RMF, czyli w kwietniu 2010 r. Na czym polegało to bogactwo korespondencji? Jak przebiegała wymiana informacji? Jaka była reakcja instytucji na działalność firmy? I to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest to UOKiK, też komunikacja z UOKiK. No, tutaj słyszeliśmy, że dopiero w listopadzie 2010 r. UOKiK został poinformowany. I jaka była reakcja też UOKiK na tę waszą informację?

No i kwestia Narodowego Banku Polskiego w zakresie sprawdzenia działalności kontrolowanej firmy. Czy żądano jakieś informacji od waszego Urzędu?

Bardzo proszę o odpowiedź.

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja ośmielę się nie zgodzić z pana początkiem stanowiska mówiącym o tym, że lista ostrzeżeń była tajna. Oczywiście, że nie. Ta lista jest publicznie dostępna. Śmiem twierdzić, że wrzucenie, wpisanie w wyszukiwarkę w internecie „Amber Gold" wykazywało na jednym z pierwszych być może nawet miejsc list KNF jako instytucja, organ państwowy. To pewnie ta informacja była bardzo wysoko w ramach, w ramach takiego, takiego wyszukania.

Oczywiście, no, działaliśmy wtedy, to były początki listy ostrzeżeń, więc no też musiało zająć chwilę, żeby ta lista była bardziej rozpoznawalna w takim momencie jak teraz jest zdecydowanie bardziej rozpoznawalna. Dlatego też powstawały chociażby teksty, no te broszury, ale także inne działania, szkolenia dla potencjalnych klientów, myślę np. o studentach w takim znaczeniu, gdzie wskazywaliśmy na ten element.

Podnosi pan także, że zbyt późno zawiadomiliśmy Ministra Gospodarki i UOKiK. No, zawiadamialiśmy tak jak powzięliśmy te informacje.

Proszę pamiętać, że zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa kierowane jest do prokuratury. A nie wydawało się zasadnym kierowanie takiego zawiadomienia do UOKiK czy do Ministerstwa Gospodarki. Jeżeli, w momencie, kiedy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Szkoda, szkoda, bo może by rzeczywiście parę osób to ustrzegło przed utratą pieniędzy.

Świadek Marcin Pachucki:

Ta informacja, oczywiście, została przekazana w momencie, kiedy dowiedzieliśmy się, że Ministerstwo Gospodarki wydało takie zezwolenie na prowadzenie domu składowego. I ta informacja, śmiem twierdzić, niezwłocznie została przekazana i później została uzupełniona, jak kolejne informacje były przekazywane. I tutaj, wydaje mi się, że tutaj ta relacja, współpraca jest, była bardzo dobra z Ministrem Gospodarki, bo minister nawet nas informował o tym, że ta decyzja o cofnięciu zezwolenia jest ostateczna i to zostało przekazywane.

A co do UOKiK to, oczywiście, wtedy też, kiedy na początku nie wiedzieliśmy, że UOKiK też prowadził działania w stosunku do Marcina S., wtedy, kiedy okazało się, że takie działania prowadził, że prowadził to w zakresie działań (których KNF nie prowadził, Urząd Komisji) czyli prowadzenia działań naruszających zbiorowe interesy konsumentów – wtedy w ślad za tą informacją po fakcie uzyskania informacji o takiej informacji, ta została informacja przekazana. Krótko mówiąc, na samym początku nie mieliśmy takiej wiedzy, jak ona rosła w trakcie prowadzenia sprawy przez prokuraturę.

A jeśli chodzi o, na to poniekąd odpowiedziałem, to już na pierwsze pismo, jaka była reakcja. Wydaje mi się, że Ministerstwo Gospodarki uwzględniło te informacje, które były przekazywane przez KNF. Nie wiem, czy zwróciło się do prokuratury, czy do UOKiK, czy gdziekolwiek indziej o dodatkowe informacje. Ostatecznie szybko ministerstwo zareagowało i ta decyzja prawomocnie została ostatecznie cofnięta odnośnie do prowadzenia przedsiębiorstwa w charakterze domu składowego przez Amber Gold.

Jeśli chodzi o reakcję UOKiK to, tak jak wspomniałem wcześniej, to były dwa pisma. Jedno od nas i drugie od UOKiK do nas, jedno spotkanie – i jakie analityczne działania i konkretne działania urząd podjął, tego nie wiem. Odpowiedź była, jaka była.

A co do informacji, gdybyśmy oczywiście np. powzięli informację, że NBP takim podmiotami się interesuje, że może wchodzić w grę czyn, który interesuje NBP, na pewno tak jak na zasadzie Ministerstwa Gospodarki i UOKiK taka informacja byłaby też przekazana. Takiej informacji nie mieliśmy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Przepraszam bardzo, ale to bogactwo wymiany z Ministerstwem Gospodarki polegało na jednym piśmie?

Świadek Marcin Pachucki:

Z naszej strony…

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo z tego, co pan powiedział, wynika, że było jedno pismo, była reakcja, odebranie pozwolenia, czy też koncesji na prowadzenie domu składowego i tyle? I to było to bogactwo korespondencji?

A jeżeli było więcej tych pism to proszę powiedzieć, w jakim terminie, czego one dotyczyły, czy była pierwsza faza 2009-2010, jaka była później przerwa i czy ta korespondencja była rzeczywiście później prowadzona, no, bo określenie „bogata korespondencja" to nie jest jedno pismo.

Świadek Marcin Pachucki:

No, oczywiście pytanie, czy bogata, czy nie, wydaje mi się, że ze strony Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego do ministra (oczywiście, mówię z pamięci, nie mam tego wynotowanego, przepraszam, ale państwo na pewno macie te informacje) – wydaje mi się, że z Urzędu wyszły trzy pisma a przyszły z ministerstwa cztery. Wydaje mi się, mogę się o jeden mylić w każdą ze stron w każdym przypadku.

Rzeczywiście, no, czy to jest bogate, czy nie, może i nie jest bogate. Jeżeli pan poseł uważa, że…

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy mniej więcej daty może pan podać? No, bo przez trzy lata trzy pisma to jednak nie jest to jakieś bogactwo, raczej ubóstwo.

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ta korespondencja była prowadzona na poziomie pierwszego półrocza 2010 r.

Poseł Marek Suski (PiS):

Uhm.

Świadek Marcin Pachucki:

Więc wydaje mi się, że w kontekście tego, że taka korespondencja wcześniej przynajmniej przeze mnie nie była prowadzona a tutaj nagle było łącznie, myślę, że siedem pism, to było moje…

Poseł Marek Suski (PiS):

Łącznie siedem pism z jednej i z drugiej strony.

A to jedno spotkanie z UOKiK, czy ma pana wiedzę, jak ono przebiegało i kiedy było?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja domyślam się, że ono było, odbyło się tuż po przysłaniu przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego do UOKiK tego pisma…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja pytałem o wiedzę, nie o domysły. Jeżeli pan nie wie, nie pamięta, proszę powiedzieć a jeżeli pan pamięta, to też proszę powiedzieć.

Świadek Marcin Pachucki:

Nie pamiętam, kiedy konkretnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

A NBP co uczynił i jak był informowany?

Świadek Marcin Pachucki:

Ze strony Urzędu informacje nie były przekazywane. Te informacje, które były uznane za stosowne, były przekazywane, jak wspomniałem wcześniej, do właściwych urzędów, które prowadziły działania, do prokuratury. NBP także nigdy wcześniej nie zwracał

się z prośbą o przekazywanie takich informacji odnośnie do podmiotów prowadzących działalność bankową bez zezwolenia. Ja nie mam takiej wiedzy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem.

Jest tu pewna sprzeczność, bo poprzedni pan kolega mówił o tym, że był pan Koziński lub pan Wiesiołek na spotkaniach i tam na ten temat były rozmowy. Czyli w jakimś sensie było NBP informowane, ale – jak rozumiem – oficjalnych pism nie ma?

Teraz jeszcze mam dwa pytania o pozwy od klientów. Pan powiedział, że, no, umieszczenie na tej liście ostrzegawczej spowodowało pozwy od klientów. No, wiemy, że od Amber Gold i pana Marcina P., to tak. Ale jakich klientów? Czy był to może pan adwokat Marcina jako klient, czy może jakieś inne osoby?

No i kolejna sprawa, współpraca z ABW, bo tutaj słyszeliśmy, że ona układała się dobrze, tak, w innych sprawach, natomiast źle w sprawie Amber Gold. Czy może pan tutaj coś więcej na ten temat powiedzieć?

Bardzo proszę.

Świadek Marcin Pachucki:

Ja, mówiąc o tym, że były pozwy klientów, może wyraziłem się nieprecyzyjnie. Oczywiście, były pozwy klientów z uwagi na umieszczenie na liście Amber Gold. Może to jest nieprecyzyjność. Na pewno były pozwy klientów, którzy uważali, że Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, no, nie zadziałał w sposób, który ich zdaniem powinien…

Poseł Marek Suski (PiS):

A, czyli to nie były pozwy na to, że zamieściliście to na liście, tylko to były pozwy przeciwko wam, że zaniechaliście działań? A to jest zupełnie inna sprawa.

Świadek Marcin Pachucki:

Mówiłem o…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rzeczywiście, nieprecyzyjnie się pan wyraził.

Świadek Marcin Pachucki:

Po drugie pozew, więc tak, był pozew Amber Gold z tytułu umieszczenia na liście i pozwy z tytułu rzekomego, no nie wiem, niewykonania zadań, które KNF, przypominam, w stosunku do podmiotu nienadzorowanego, miałby wykonać. No bo rozumiem, że być może przyczynkiem tych drugich pozwów było to, że podmiot na liście ostrzeżeń właśnie KNF się pojawił i to może wskazywało, że KNF powinien zabronić prowadzenia działalności, czego – oczywiście – przepisy nie przewidywały i nie przywidują w tym momencie takiej możliwości.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jeszcze bym prosił o odpowiedź na to ostanie pytanie, co do współpracy z ABW, bo słyszymy, że w sprawie Amber Gold się układała współpraca nie najlepiej, albo jej nie było a w innym sprawach podobno się układała dobrze.

Czy ma pan jakąś wiedzę? Bo pan powiedział, że pan odpowiadał za kontakty z organami ścigania, czyli to należało do pana kompetencji, czyli pan powinien mieć w tej sprawie największą wiedzę, jeśli chodzi o KNF.

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, oczywiście, ja współpracowałem na zasadzie takiej, że kierowałem zawiadomienia. Dzień w dzień w tym momencie przychodzi z policji, z prokuratur, kilkanaście pism do Urzędu, które przechodzą przez moje ręce, ja udzielam odpowiedzi, przygotowuję. Więc w tym duchu miałem na myśli współpracę z organami ścigania.

Oczywiście, kiedy przedstawiciele tych organów chcą też porozmawiać, nawet o przepisach, które są rzeczywiście skomplikowane, ja się nigdy nie uchylam, zawsze byłem nastawiony właśnie, mając na uwadze wielką rolę, odpowiedzialność…

Poseł Marek Suski (PiS):

Może pan na pytanie odpowiedzieć, bo wie pan, ja pytałem o coś zupełnie innego, nie o to, czy się pan uchyla, czy nie, tylko jak wyglądała w sprawie Amber Gold współpraca z ABW, bo pan mówił o tym, że to należało do pana służbowych obowiązków. No, teraz pan tak trochę zaczyna kluczyć, no nie wiem, czy pan się wycofuje z tego, ale – bardzo proszę – odpowiedzieć na pytanie.

Świadek Marcin Pachucki:

Odbyło się spotkanie na wniosek dwóch funkcjonariuszy (zdaje się dwóch), robocze i ono, rzeczywiście, miało miejsce zapewne gdzieś w okresach połowy 2012 r., wtedy, kiedy rzeczywiście ta sprawa była głośna.

I to, co jest, co mogę powiedzieć, w pozostałym zakresie, muszę się zasłonić tajemnicą zawodową, tajemnicą… tajemnicą niejawną.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, to być może wezwiemy pana na posiedzenie w trybie tajnym.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze pan poseł Krajewski…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł…

Pani poseł jedno pytanie i pan poseł Krajewski.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, bo ja tylko chciałam zapytać…

Pytając pana, czy pismo do prezesów banków nie powinno być wysłane wcześniej, udzielał mi pan odpowiedzi i pozwy poszkodowanych i firmy Amber Gold włożył pan do jednego. Dlatego chciałam zapytać: czy pamięta pan daty, kiedy wpłynęły pierwsze pozwy osób poszkodowanych?

Świadek Marcin Pachucki:

Pani poseł, ja nie zajmowałem się analizą czy udzielaniem odpowiedzi, czy współpracą z Prokuraturą Generalną w tym zakresie…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, według pana wiedzy, kiedy się pojawiły te pierwsze pozwy?

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi jest powiedzieć, naprawdę nie wiem. Wiem, że rzeczywiście było ich sporo, ale kiedy pierwsze, nie mam takiej wiedzy. Nie analizowałem tego pod tym kątem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kto jako pierwszy zapoznał się z tymi pozwami w Komisji?

Świadek Marcin Pachucki:

Jak rozumiem pozwy, tak jak generalnie przebiega obieg dokumentacji w urzędzie, pisma są kierowane, jeśli są imiennie czy nieimiennie, na przewodniczącego, przechodzą przez kancelarię główną, a jeżeli są na jakieś departamenty, to są kierowane do departamentów. W urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego obsługą pozwów zajmuje się Departament Prawny.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panie dyrektorze, ja na początku jeszcze raz jakby wrócę do pewnego takiego istotnego, z mojego punktu widzenia, zastrzeżenia. Wtedy, kiedy pozytywnie oceniamy działania Komisji Nadzoru Finansowego i ja je osobiście oceniam jako bardzo konsekwentne, kiedy

państwo nie zgadzaliście się z postępowaniami prokuratury. Widzę tę konsekwencję i o niej głośno mówię. Ale my, jako posłowie z sejmowej komisji śledczej, szukamy tego modelu idealnego, jak powinny funkcjonować wszystkie instytucje i organy państwa w przypadku Amber Gold. I stąd nasze pytania, myślę, że są też istotne do tego ostatecznego sprawozdania i opisania, jak powinny modelowo funkcjonować instytucje a jak funkcjonowały.

I w związku z tym, chciałbym też wrócić do pisma, które pan podpisał, z 9 lipca 2010 roku, w którym Komisja Nadzoru Finansowego poinformowała Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz o wydaniu przez Ministra Gospodarki w dniu 21 czerwca 2010 roku decyzji zakazującej spółce Amber Gold prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego i państwo załączyliście do tego pisma informację, jaką otrzymaliście od Ministerstwa Gospodarki, na temat decyzji wydanej w sprawie Amber Gold. Oczywiście, oprócz tej decyzji, była również decyzja o wykreśleniu Amber Gold z rejestru domów składowych.

I, jak sięgniemy do obowiązującej wówczas ustawy o domach składowych z 16 listopada 2000 r., to warto przypomnieć art. 67, który mówił tak: „Kto bez wymaganego wpisu do rejestru prowadzi przedsiębiorstwo składowe, albo w sposób grożący bezpieczeństwu obrotu gospodarczego przekracza zakres działalności określonej we wpisie do rejestru, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, albo karze pozbawienia wolności do lat 2".

I tutaj też chciałbym dodać, że Amber Gold, po wydaniu przez Ministra Gospodarki tej decyzji o zakazie prowadzenia domu składowego z natychmiastową wykonalnością, jeszcze przez długi czas prowadziło działalność o tym samym charakterze co wcześniej, używając wciąż tych samych nawet umów zawieranych z klientami. I w tej sytuacji, jakby bardzo łatwo można było postawić prezesowi Amber Gold, panu Marcinowi P., zarzut prowadzenia przedsiębiorstwa składowego bez wymaganego wpisu, albo w okresie przed wykreśleniem prowadzenia działalności przekraczającej zakres wpisów w sposób grożący bezpieczeństwu obrotu gospodarczego.

Dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego, no, nie złożyła odrębnego zawiadomienia o przestępstwie polegającym na naruszeniu tego art. 67 ustawy o domach składowych?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, jak pan słusznie zauważył, tutaj zezwolenie wydał Minister Gospodarki. To Minister Gospodarki nadzoruje realizację obowiązków zdefiniowanych w ustawie o domach składowych i Minister Gospodarki, na pewno departament z tego ministerstwa miał pełną wiedzę odnośnie tego, że… no nie wiem, czy pełną, bo oczywiście nie wiem, z jakimi pytaniami zwracano się do Amber Gold, ale miał instrument… zakładam, że miał instrumentarium do wyjaśnienia tej informacji i tego stanu, czy rzeczywiście po cofnięciu zezwolenia Amber Gold prowadzi działalność w charakterze domu składowego.

W informacji przekazanej do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego minister gospodarki, przepraszam, – dyrektor z departamentu Ministerstwa Gospodarki, wskazywał, że – jego zdaniem – tutaj nie ma, że podmiot Amber Gold nie działa w formie domu składowego, tylko prowadzi inną działalność. Wskazywał właśnie, że – być może – dochodzi do prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia. Jego zdaniem nie miało… nie było tutaj, nie miało tutaj miejsce prowadzenie takiej działalności, jaka jest właściwa dla domów składowych. Więc wydaje się, że nawet gdyby przyjąć, że tutaj mogło dojść do przestępstwa, to tym źródłem powinien być Minister Gospodarki, który nadzoruje prowadzenie takiej działalności.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem pana wyjaśnienia, ale – jakby też widząc pewien opór materii, jeśli chodzi o Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz, jeśli chodzi o prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia – zastanawiam się, czy wówczas jako dyrektor z Komisji Nadzoru Finansowego lub, ja się z panem zgadzam, inna instytucja, która również miała informacje na ten temat, dlaczego nie uznaliście państwo, że jeżeli prokuratura ma wątpliwości, ma problem w ogóle jakby z prowadzeniem dochodzenia w sprawie prowadzenia działalności bankowej bez zezwolenia, dlaczego jakby państwo nie poszliście jakby tą taką drogą troszkę krótszą, wynikającą wprost z ustawy o domach składowych?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie przewodniczący… panie pośle, no, w moim odczuciu te dwa przestępstwa trochę się wykluczają, czyli prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia i prowadzenie domu składowego bez zezwolenia.

W tym drugim przypadku (ja nie jestem specjalistą z zakresu domów składowych, chciałbym od razu też wspomnieć, ale z tego, co pamiętam z korespondencji) – to polega na tym, że się kupuje fizyczne złoto i, rzeczywiście, dodaje się do składu, podczas gdy te informacje w zawiadomieniu wskazywały, że prawdopodobnie nie mamy do czynienia z kupowaniem złota, chociażby w kontekście tej… tego gwarantowania depozytów i gwarantowania 11%. No, wskazywaliśmy, że być może chodzi o kupowanie instrumentów pochodnych. Więc jeżeli instrumenty pochodne, to znaczy, że nie złoto, czyli nie dom składowy. Więc wydaje mi się, że to trochę się gryzie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, jakby w tym kierunku państwo poszliście, tak, tak to wygląda?

Jeśli chodzi o samą decyzję z 21 czerwca 2010 r., czy pan zapoznał się z uzasadnieniem tej decyzji ministra gospodarki o zakazie prowadzenia przez Amber Gold działalności w zakresie przedsiębiorstwa składowego? I jeśli tak, to kiedy pan się zapoznał z tym uzasadnieniem tej decyzji?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, jeżeli to Minister Gospodarki nam to… z Ministerstwa Gospodarki wpłynęła ta informacja, to się zapoznałem. Nie pamiętam, czy rzeczywiście wpłynęła, bo to jest tylko jedyna sytuacja, w której mogłem się zapoznać z tym pismem. Więc rzeczywiście, no, jeśli ono było załącznikiem do pisma do KNF, to się z nią zapoznałem. Rzeczywiście jest to rok 2010, więc proszę wybaczyć, nie pamiętam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli jeżeli nie wpłynęła jako załącznik ta decyzja, to rozumiem, że pan się z nią nie zapoznał?

Świadek Marcin Pachucki:

Służbowo – nie, bo nie było innego źródła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy miał pan w 2010 r. wiedzę, jakie były powody wykreślenia Amber Gold z rejestru domów składowych?

Świadek Marcin Pachucki:

Miałem tylko tę wiedzę, która została skierowana przez departament Ministerstwa Gospodarki, żadnej innej wiedzy nie posiadałem. To tylko te pisma…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Tam była informacja o zakazie prowadzenia działalności a w samym uzasadnieniu tej decyzji była informacja o tym, że pan Marcin P. był osobą wielokrotnie karaną i, że taką informację uzyskało Ministerstwo Gospodarki z Krajowego Rejestru Karnego. I to była dość istotna przesłanka, również z punktu widzenia Komisji Nadzoru Finansowego jako zawiadamiającego prokuraturę w sprawie Amber Gold.

Świadek Marcin Pachucki:

W pełni się zgadzam.

Wydaje mi się, że ta informacja mogła już być Urzędowi znana wcześniej. I nie wiem, czy… Rzeczywiście, tak zapewne było, to Urząd poinformował, mógł poinformować. Jeśli tak nie było, to w momencie, kiedy uzyskaliśmy tę informację z Ministerstwa Gospodarki, przekazaliśmy ją do prokuratury.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy znane są panu przypadki, w których Komisja Nadzoru Finansowego zawiadamiała sądy rejestrowe o przypadkach, gdy w zarządach lub radach nadzorczych, nadzorowanych przez KNF spółek, zasiadały osoby karane? Jaka była praktyka w tym zakresie?

Świadek Marcin Pachucki:

Ja nie kojarzę… ja nie kojarzę takich przypadków. Ja takich pism nie przygotowywałem, nie parafowałem. Nie jest wykluczone, że departamenty licencyjne, które nadzorują bezpośrednio aspekty wydawania zezwoleń i później realizacji tych zezwoleń, takie informacje mogły przekazywać.

Nie wykluczam tego, nie mam wiedzy, czy to czyniły, czy nie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I jeszcze jeden temat.

Otóż 31 maja 2011 r. pani prokurator referent, pani prokurator Barbara Kijanko, zawiesiła dochodzenie w sprawie Amber Gold z uwagi na konieczność oczekiwania na wydanie opinii przez biegłego. W wyniku tego postanowienia przez kolejnych ponad dziesięć miesięcy prokuratura, w mojej ocenie, miała pretekst, aby nic w sprawie Amber Gold nie zrobić, żeby nie podjąć żadnych konkretnych czynności.

I chciałbym zapytać pana, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego dowiedziała się o zawieszeniu dochodzenia w sprawie Amber Gold, czyli o tej decyzji z 31 maja 2011 r.?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, ciężko mi jest tak przywoływać daty z pamięci. No, pismo na pewno wpłynęło do Urzędu. Kiedy ono wpłynęło, ciężko mi jest powiedzieć. Zapewne państwu w korespondencji została ta informacja przekazana, więc ja z pamięci nie jestem w stanie stwierdzić kiedy, przypomnieć sobie kiedy… wskazać, kiedy konkretnie ta informacja wpłynęła. Na pewno wpłynęła.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy Komisja Nadzoru Finansowego podzielała tę opinię o zasadności zawieszenia postępowania w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie wiem, czy Komisja… znowuż ja bym chciał mówić troszkę za siebie, za swój zespół.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Marcin Pachucki:

Też, no, nie czuliśmy się uprawnieni do kontestowania takich decyzji prokuratora, który prowadzi. No, żaden z nas nie jest prokuratorem w urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, budziło to pewne, oczywiście, wątpliwości i myślę, że także to przyczyniło się do skierowania pisma do prokuratora generalnego.

To chyba tyle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, panie dyrektorze, bo z jednej strony w listopadzie 2011 r. państwo kwestionujecie zasadność tego zawieszenia a dlaczego KNF wcześniej nie podejmowało działań, aby kwestionować zawieszenie dochodzenia przez prokuraturę rejonową? Bo pismo do prokuratora rejonowego nie jest tożsame z tym, żeby złożyć zażalenie.

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi jest odpowiedzieć na to konkretne pytanie. Wymagałoby to konsultacji z pełnomocnikiem, który, który reprezentował przewodniczącego w tym postępowaniu.

Nie wiem dlaczego, no, postąpiono w ten sposób.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Według pana zasadne byłoby złożenie zażalenia jako KNF, który mógłby mieć status pokrzywdzonego i… Czy w pana ocenie zasadne byłoby złożenie zażalenia na decyzję prokuratury o zawieszeniu postępowania w sprawie Amber Gold przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Marcin Pachucki:

Ciężko mi jest odnieść się do tego pytania, czy zasadne byłoby… No, prokuratura się kierowała tym, że powołała biegłego. Biegły, można się zastanawiać, czy było to działanie

zasadne, czy nie. No, ja nie czuję się uprawniony do odnoszenia się, krytycznie czy niekrytycznie, do takich decyzji prokuratury, mając na uwadze, że, no, prokuratorem nigdy nie byłem i jest mi bardzo ciężko…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja rozumiem, ale – z drugiej strony – podczas dzisiejszego przesłuchania wielokrotnie mówiliśmy o tym, że państwo nie zgadzaliście się i mam wrażenie, że pan również, z decyzją o odmowie wszczęcia dochodzenia. O… Później o decyzji z sierpnia, no, o umorzeniu dochodzenia w sprawie Amber Gold, jednak tej decyzji o zawieszeniu postępowania, która została również przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku uznana za niezasadną, jednak tej decyzji Komisja Nadzoru Finansowego nie zażaliła.

Świadek Marcin Pachucki:

I teraz jesteśmy oczywiście znacząco, powiem tak, mądrzejsi, po ocenie prokuratury okręgowej, no, jednostki merytorycznej, że to było niezasadne, więc możemy pewnie wszyscy powiedzieć, że było to niezasadne. Tym niemniej, no, wtedy takiej świadomości, takiej oceny przez przełożonych nie mieliśmy, więc ja mówię, nie jesteśmy też prokuratorami.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby?

Bardzo proszę, pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, świadek wspominał, że nie przekazaliście informacji do ABW, ponieważ tego typu przestępstwo nie godziło w podstawy ekonomiczne państwa. Jednakże w tym piśmie przygotowywanym przez świadka wspominaliście prokuratorowi generalnemu, że charakter wyżej opisanych naruszeń z uwagi na charakter prowadzonej przez Amber Gold działalności może mieć istotny wpływ na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności lokowanych środków pieniężnych.

Czy nie analizowaliście tej sytuacji i czy na pewnym etapie rozrostu Amber Gold nie zaszła jednak ta przesłanka, żeby ABW poinformować?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja oczywiście…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, to już…

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja oczywiście odnosiłem się do początkowego etapu. No, ta sprawa na początkowym etapie na pewno nie odbiegała od innych podobnych spraw przy tym założeniu, że art. 171 ust. 1 prawa bankowego, te zawiadomienia, to było trzecie zawiadomienie, więc…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A dlaczego nie… art. 286 nie wykorzystaliście, nie złożyliście z oszustwa? Pan wspomina też w swojej publikacji dotyczącej piramid, że bardzo często piramidy wiążą się z art. 286. Dlaczego tego nie złożyliście do prokuratury?

Świadek Marcin Pachucki:

Oczywiście, o tym aspekcie wspomnieliśmy w zawiadomieniu. Proszę też mieć na uwadze, że – żeby doszło do przestępstwa oszustwa – trzeba zbadać zamiar sprawcy w tym, że rzeczywiście chce…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale to już jest rola prokuratury, nie wasza.

Świadek Marcin Pachucki:

Dokładnie tak, więc nie chcemy być traktowani jako prokuratorzy, nie chcemy wchodzić w buty prokuratorom…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, nie wchodzicie, wy tylko składacie zawiadomienie, to prokuratura już rozstrzyga o tym…

Świadek Marcin Pachucki:

Dlatego też…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…czy są przesłanki, czy nie. Czy mogą wystąpić, czy nie.

Świadek Marcin Pachucki:

Dlatego też panie pośle, oczywiście wspomnieliśmy w tym zawiadomieniu, a zawiadomienie dotyczyło art. 171 ust. 1 prawa bankowego, czyli tej ustawy, na podstawie której KNF prowadzi nadzór. I proszę też mieć na uwadze, że to jest przestępstwo, które polega na pozyskiwaniu środków od ludności i wydawało nam się też, wydaje mi się też, że jest dużo łatwiej i szybciej można udowodnić prowadzenie tej działalności, podczas gdy na poziomie dowodzenia przestępstwa oszustwa musi dojść już do strat. Więc prokuratura, z tego, co wiem, też ma problem, bo musi wykazać, że rzeczywiście do straty doszło.

Więc działanie w kontekście art. 171 może być…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czyli trzeba było poczekać, aż będą straty, no, rzeczywiście, no…

Świadek Marcin Pachucki:

…że to jest w kontekście przestępstwa oszustwa…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tragiczne skutki tego czekania.

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, ja proszę… Ja tak nie powiedziałem, panie pośle, ja powiedziałem, że złożyliśmy zawiadomienie z art. 171 ust. 1 Prawa bankowego, czyli prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia, które ma zupełnie inne znamiona niż art. 286 Kodeksu karnego. I w tym zakresie nadzór prowadzi KNF i tutaj nie trzeba czekać na żadne straty.

I też nie mówię, że w art. 286 trzeba czekać na straty, tylko nie trzeba udowadniać jeszcze tego drugiego elementu, więc wydaje się, że art. 171 ust. 1 byłoby… jest dużo łatwiej dowieść, można to szybciej zrobić niż przestępstwo oszustwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak się okazało, było inaczej zupełnie.

Ale, proszę świadka, proszę powiedzieć taką rzecz. Sąd akurat w Gdańsku, rozpatrując sprawę Amber Gold, dwukrotnie wydawał korzystne dla państwa rozstrzygnięcie, uchylał postanowienia prokuratury, nakazywał podjąć sprawę na nowo, dawał też konkretne wytyczne. Czy wy rozważaliście skorzystanie z subsydiarnego aktu oskarżenia? Wcześniej, z tego co pamiętam, w 2008 r. taki subsydiarny akt w jednej ze spraw przewodniczący KNF składał.

Świadek Marcin Pachucki:

Rzeczywiście, panie przewodniczący, subsydiarne akty oskarżenia były składane. Tylko, proszę mieć na uwadze, że subsydiarny akt oskarżenia można złożyć w momencie, kiedy postępowanie jest umorzone po raz pierwszy. Sąd uchyla… Umorzeniu postępowania, nie odmowie, bo tu mieliśmy do czynienia po raz pierwszy z odmową. Czyli subsydiarny akt oskarżenia można zgłosić wtedy, kiedy jest uchylenie po raz pierwszy przez sąd i prokuratura ponownie umarza. Tutaj nie mieliśmy do czynienia z ponownym umorzeniem prowadzonego postępowania, bo za pierwszym razem mieliśmy

do czynienia z odmową wszczęcia. Więc nie było podstaw do kierowania subsydiarnego aktu oskarżenia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę jeszcze taką rzecz powiedzieć, już na koniec.

Ponieważ Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta w latach 2000-2004 zajmował się zwalczaniem tzw. systemów argentyńskich i doprowadził do ustawowego zakazu tego typu działalności… Czy pan w zakresie swoich obowiązków albo czy w ogóle KNF podejmował rozwiązania legislacyjne, kierował jakieś wnioski dotyczące chociażby umocowania listy ostrzeżeń albo wprowadzenia tej procedury, która później została przez Sejm wprowadzona za naszych rządów (po aferze Amber Gold, niestety) czyli procedura tego postępowania wyjaśniającego, o którym pan też wspominał. Była duża nowela dotycząca SKOK, czyli bój o objęcie nadzorem. Czy przy tej okazji wy też sygnowaliście problemy z tego typu instytucjami jak Amber Gold?

Świadek Marcin Pachucki:

Panie pośle, no, kwestia listy ostrzeżeń to na pewno urząd tutaj był w jakiś sposób zaangażowany w kontekście zmiany przepisów. Ja szczegółów nie znam, bo to wykracza poza zakres moich obowiązków. Więc oczywiście służyłem swoją wiedzą w zakresie, w cudzysłowie, no, nie w cudzysłowie, ale ścigania takich podmiotów. Mówię w cudzysłowie, no, bo to ścigają organy ścigania. Urząd ma obowiązek zawiadamiania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Więc jakieś działania były na pewno podejmowane, ale one nie były przeze mnie w żaden sposób nadzorowane. To wykracza… mój zakres obowiązków nie obejmuje działalności legislacyjnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Dziękuję, nie mam więcej pytań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałbym zabrać głos?

Nie widzę.

Zapytam zatem pana, czy pan Marcin Pachucki chciałby jeszcze na koniec coś dodać?

Świadek Marcin Pachucki:

Nie, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, na tym zakończyliśmy porządek dzienny.

Jeszcze tylko chcę pana poinformować, że po sporządzeniu protokołu z przesłuchania poinformujemy pana o terminie, w którym będzie pan mógł go podpisać.

I na tym zakończyliśmy dzisiejsze posiedzenie.

Bardzo dziękujemy panu za przybycie i złożenie zeznań.

Zamykam posiedzenie Komisji.